

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

2 przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Dzisiejsza Rosya.

Wysłany przez Redakcję „Słowa Polskiego” do Rosyi celem zbadania znaczenia i ocenienia rozmiarów tamtejszego ruchu opozycyjno-rewolucyjnego, udałem się zamiast do Petersburga do Moskwy z następujących powodów: Przedewszystkiem w dniu, w którym mogłem dotrzeć do Petersburga (27 z. m.) panował tam już spokój, tak że kwestya t. zw. „rewolucyi” petersburskiej przestała być aktualną i jako fakt dokonany zeszła z porządku dziennego. Ponieważ dalej na zarządzenie Trepowa osadzono w kazamatach twierdzy piotro-pawłowskiej wszystkich najwybitniejszych działaczy rosyjskich (wśród kilkuset aresztowanych z inteligencji znaleźli się w tem okropnem więzieniu pp. prof. Karejew, redaktor „Prawa” Hessen, radny miasta Kerdin i cały szereg znanych literatów z Gorkini na czele), możliwość poinformowania się o znaczeniu ruchu rewolucyjnego u źródeł i osób najkompetentniejszych i najwiarygodniejszych zmniejszyła się do minimum, dla którego nie warto było tracić czasu i pieniędzy.

Wreszcie jest faktem notorycznym, że mimo wszelkie pozory, nie Petersburg ale Moskwa jest środowiskiem i ogniskiem interesującego dziś cały świat ruchu. Nie w Petersburgu, ale w Moskwie skupia się cała praca mniej lub więcej „legalnej” opozycji, nie Petersburg ale Moskwa nadają ton życiu narodowemu rosyjskiemu o ile dziś jeszcze o takim „życiu” w niezupełnem bodaj znaczeniu tego wyrazu można wogóle mówić. Dziś w Petersburgu działają tylko anarchiści tj. dwaj wielcy książęta Włodzimierz i Sergiusz Aleksandrowicze tudzież Trepow u góry a teroryści u dołu. Łatwo zrozumieć, że od drugich informacyi zasięgać niepodobna.

Praca mniej lub więcej świadoma celu, prasa skoordynowana, planowa i konstrukcyjna odbywa się w Moskwie. Dlatego też ta historyczna stolica Rosyi jest dzisiaj pod względem ruchu opozycyjno-rewolucyjnego w całym tem tyle olbrzymiem, ile zrujnowaniem imperyum punktem najważniejszym. I to już teraz zapamiętać należy, że jeżeli wogóle naród rosyjski zdobędzie się kiedykolwiek na swoje „słowo”, to padnie ono najpierw i najwyraźniej u stóp starego Kremla.

*

Zanim w szeregu artykułów zdam sprawę szczegółowo z tego, com widział, a przedewszystkiem com z różnorodnych ust najkompetentniejszych w danym razie słyszał, spieszę przedstawić czytelnikom krótki niejako syntetyczny zarys, dzisiejszej Rosyi. Nie będzie tu dowodów, ani pozytywnych faktów. Będą to tylko wnioski ogólne i sumaryczne wrażenie osobiste.

Rosya znajduje się w stanie zupełnej anarchii. Wychodzi ona równocześnie z dwóch przeciwnych biegunów — z dworu i z najniższych warstw społeczeństwa, a zataczając koła z każdym dniem

szersze, grozi najzupełniej poważnie opanowaniem całego społeczeństwa i zupełnem zrujnowaniem maszyny państwowej. Anarchia u góry ma swe źródło przedewszystkiem w chorobliwej bierności samego cara, którego rola zaznacza się obecnie w życiu wewnętrznym Rosyi jedynie tylko w wybuchach bezcelowego i nieświadomego niemal okrucieństwa, dalej w dojściu do najzupełniejszej wszechwładzy, dwóch najgorszych i najniemoralniejszych przedstawicieli dynastji Romanowów: Włodzimierza i Sergiusza, a wreszcie w niezmiernie powikłanych i piekielnych niemal intrygach jednostek tak ambitnych i egoistycznych, jak n. p. Witte.

Anarchię u dołu szerzy w pierwszym rzędzie znakomicie zorganizowana i stosunkowo bardzo silna partya terorystów, która ziarna swej gwałtownej agitacyi rzuca w umysły rozgorączkowane, zdenerwowane, i niesłychanie nienawiscia palające do istniejącego stanu rzeczy. Ponieważ zaś z jednej strony teroryści działają jedynie i wyłącznie przewrótowo, nie troszcząc się bynajmniej o to, co na miejscu znienawidzonego despotyzmu powstanie, ponieważ dalej wskutek zupełnie anarchicznych stosunków u dworu i w rządzie umiarkowana część społeczeństwa rosyjskiego traci coraz bardziej wiarę w możliwość przeprowadzenia swego ewolucyjno-konstytucyjnego planu, przechylając się mimowiednie w stronę anarchicznego teroru, ponieważ wreszcie w masach ludowych niezmiernie smutne stosunki ekonomiczne już dawno utworzyły ferment nader niebezpieczny, przeto to dalsze ognisko anarchii jest już dzisiaj niezmiernie wielkie, a rozszerzając się coraz bardziej, daje wszelkie prawo oczekiwania w Rosyi nie konstytucyi, nie rewolucyi, ale najzupełniejszej anarchii.

Czy anarchia ta przejawia się w tem, że rząd ucieknął się do najniższych a w Rosyi tak niesłychanie potężnych instynktów mas ludowych i niezadowolenie ich granicząc z rozpaczą odwrócił od siebie i skieruje na nienawistną mu inteligencyę i niewierną szlachtę i kupiectwo, czy też masy te wejdą z własnego impulsu na bezdroża burzycielskiej anarchii, słowem czy doczekamy się w Rosyi jakiegoś potwornego wariantu nocy św. Bartłomieja, czy też jeszcze straszniejszego wybuchu Żakierii, tego dziś przewidzieć niepodobna. W Rosyi żyje się teraz nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę. Głowy płoną. Gorączka jest tyle ogólną, ile wysoką. W takim zaś położeniu przewidywać cokolwiek byłoby fanfaronadą, świadczącą w każdym razie o grubej ignorancji...

Jedno tylko wywiozłem z Moskwy przekonanie, mianowicie, że w Rosyi rewolucya w znaczeniu europejskiem, rewolucya w rodzaju francuskiej nigdy nie będzie miała miejsca. Dowodów na to twierdzenie jest bardzo wiele. Dla ilustracyi przytoczę tylko dwa. Oto one:

Wypadki petersburskie z 22 stycznia były stanowczo niespodzianką zarówno dla rządu, jak i dla partji rewolucyjno-konstytucyjnych. Zastosowanie się

do nich odbyło się po obu stronach dopiero w ostatniej chwili. Rząd wystąpił z bezprzykładnem barbarzyństwem, a rewolucyoniści stanęli obok Hapona. Kiedy jednak barbarzyństwo najwspanialszych gwardyj kawaler-gardów, kirasyerów, preobrażenców i izmailowców (nie tylko kozaków) okazało się silniejszym od śpiewającej i modlącej się „rewolucyi”, kiedy z Petersburga w ciągu jednej nocy wywieziono trzydzieści dwa wagony trupów, społeczeństwo rosyjskie odpowiedziało głuchem, grobowem milczeniem.

Proszę pamiętać, społeczeństwo, w którym wre, społeczeństwo, którego najpodlejszy członek wie już dziś dobrze, że potrzeba mu policzyć się z czemś lub z kimś, co go bardzo boli i gniewie i kto go bardzo krzywdzi.

Na straszną orgię żołądackiej anarchii i rozpasanja w Petersburgu, której echemi zaledwie luznemi były czytane w Europie depesze i sprawozdania, na haniebne stanowisko cara i dynastji, na tchórzostwo i niekczemność rządu Rosya odpowiedziała milczeniem nie dlatego, jakoby nie odczuła do głębi strasznej krzywdy i strasznej obelgi, jaką rzucili jej w twarz Romanowowie, ale dlatego, ponieważ Rosya nie umie się spieszyć, nie umie działać odruchowo, ale zachowuje zawsze ten fatalistyczny spokój barbarzyńców, którzy do dzieła zniszczenia idą powoli z przystankami, aby wreszcie tem zupełnie i skuteczniej dzieło to wykonać.

Władza carska, idea jej i splendor upadły dziś w Rosyi zupełnie. Z inteligencyi nikt nie wierzy w rząd i jego siłę, rozpoczynając się reakcyę powitano pogardliwym nieledwie wzruszeniem ramion. „Wsiech nie pie-rebjut” — mówiono mi spokojnie w sferach najwyższej inteligencyi rosyjskiej, wyrażając pewną nadzieję na Ojame, powracającą armię mandżurską, chłopów nadwółzańskich i bomby terrorystów.

Dzisiaj w Rosyi nastrój jest tego rodzaju, że nawet najstraszniejsza i najreakcyjniejsza nominacya nie wywiera na społeczeństwie żadnego wrażenia. Wszyscy wiedzą, że dziś lub jutro dobroczynna bomba rozerwie na sztuki potężnego nominata i nikt się go nie boi. Rząd stracił nie tylko powagę i znaczenie. Rządu przestano się bać. A że nastąpiło to właśnie w chwili najstraszniejszej i najbezwzględniejszej z jego strony represyi, to już fenomen psychologii rosyjskiej, to już tajemnica duszy tego dziwnego narodu...

Z tego com słyszał i widział, jedno wydało mi się jasnem i niewątpliwem, oto, że rozpad państwowości rosyjskiej, który zaczął się już dawno i dla nikogo nie mógł być tajemnicą, kto miał w sercu uczciwość a w głowie jasny rozum i znajomość stosunków rosyjskich, że ten rozpad przeszedł teraz w stan ostry. Tam, za granicą naszą wschodnią, nie chodzi o rewolucyę, o spokojną lub gwałtowną zmianę formy rządu, ale o to, czy olbrzymie to państwo istnieć będzie nadal, czy też runie i w jaki sposób.

Rzeźby Błotnickiego.

(Wystawa w Muzeum Przemysłowem we Lwowie.)

Twórczość Tadeusza Błotnickiego jest zaprzeczeniem wszelkiej manieri. Artysta ulega tylko kierunkom, jakie w danej epoce charakteryzują sztukę. Idzie on za tymi kierunkami, ulega im — nie wyprzedza, dróg nie toruje. Twórczość jego bowiem jest w znacznym stopniu refleksyjną. Wszystko u niego musi być uświadomionem co do swych celów i korzyści, zanim zostanie ostatecznie spożytkowane. Stąd wynika gruntowność jego twórczości, jej powaga, rzetelność, jej jednym słowem niepospolita wartość.

Błotnicki jest uczniem Guyskiego. Ma on, jak to sobie sam doskonale uświadamia, pewne skłonności do barokowania. Walczy przytem uporczywie ze wszystkim, co uważa w swej twórczości za brak i za wadę. Zmienia się, rozwija.

Jest realistą w tem znaczeniu, że oddać pragnie naturę wraz ze wszystkimi szczegółami tak, jak ją widzi, — to znowu, w ostatnich czasach spostrzega, że w pojmowaniu Rodina, Rossiego i in. wyraz dzieła objawia się w skoncentrowanej, najistotniejszej postaci, że impresya narzuca widzowi silniej zamiar artysty, niż dzieło wyczelowane aż do ostatnich szczegółów. Przyjmuje nadto to, co nazywa subiektywizmem w twórczości, przez co rozumie symbolizowanie własnych stanów psychicznych.

Twórczość tego artysty o pięknej, spokojnej, cokolwiek melancholijnej twarzy, osrebrzonej siwiejącym włosiem, zaczyna się od kompozycyi wcale smutnej;

Hamleta, trzymającego w ręku czaszkę. Jedyną późniejszą większą postacią jest „Samson”. Następują później „Świtezianka” na placu Halickim we Lwowie, pomnik Mickiewicza w Wieliczce, w Stanisławowie, Matka Boska w Krynicy, Madonna, której dał rysy słowiańskie, biust Glogera, Smolki, medalion Kossaka, Mienna, Ignacy Loyola i w. in.

W portretowaniu odznacza go nadzwyczajna sumienność. Mając portretować twarz człowieka zmarłego, stoi się wobec zadania niezmiernie trudnego. Błotnicki zwraca się do wszystkich możliwych źródeł, byle tylko zyskać pewność, że stwarza twarz podobną, do masek pośmiertnych, starych dagerotypów; przykłada do nich cyrkiel, mierzy proporcye: to też zyskuje pewność, że portret jego jest rzeczywiście portretem. Co prawda, uniemożliwia sobie przez taką pracę wyciśnięcia rysów własnych, indywidualnych na swem dziele sztuki, ale unika też błagi łatwiej.

Ostatnimi czasy przestają go interesować wszystkie możliwe płaszczyzny, wszystkie załamania i kąty nachylenia płaszczyzn postaci ludzkiej. Upraszcza je, niektóre zaniedbuje — chodzi mu o masę całą, o impresję. To też biust Paderewskiego naprzykład, lub potrójna kompozycya: „Połaty się me łzy czyste, rzesiste, na mój wiek męski, wiek kłęski” — są to rzeczy nawskróś inne od poprzednich. Gdyby rzeczy dawniejsze podpisać innem nazwiskiem, a innem rzeźby nowe — byłoby to zupełnie naturalnem i to jest właśnie u tego artysty tak sympatyczne. I faktycznie rzecz się ma tak w istocie. Może jedynie nazwisko pozostało mu to samo, i pewne podobieństwo rysów — ale kimś innym jest człowiek, z którym rozmawiałem w westybulu Muzeum przemysłowego, kim innym zaś był uczeń

Guyskiego. Ten dzisiejszy ma inne poglądy, w innem otoczeniu żyje, bogatsze ma wspomnienia, inne rzeczy ogląda, innym wpływom ulega. Twórca jest w ciągu swego życia Proteuszem.

Błotnicki tedy stał się symbolistą. Jego „trylogia” rzeźbiona wygląda tak:

Młodzieniec uskrzydłony, Ikar, zrywa się do lotu. Na jego skrzydłach jednak opiera się postać kobieca, rzeczywistość i nie pozwala mu wznieść się. Twarz mężczyzny boleśnie, rezygnacyjnie skrzywiona. Skrzydła, co się do lotu rwaly, opadły już, a usiadła na nich stara, grzybiejąca kobieta — Troska. Toczy się ziemia, a na poruszających ją skrzydłach stanął z tryumfującą miną Szatan.

Polały się me łzy czyste, rzesiste,
Na mój wiek męski, wiek kłęski.

Jako kompozycye nie wiele one do mnie przemawiają, jako do wroga symbolizmu. Że Błotnicki „subiektywizm” zidentyfikował z pesymistycznym na świat poglądem — to także rzecz jego psychologicznej organizacyi, i to trzeba przyjąć jako fakt, podczas gdy z symbolizmem można się nie godzić. Mógł być optymistą, może być pesymistą; — symbolistą być nie powinien, według mnie po zdaniu sobie sprawy ze środków, jakimi rozporządza rzeźba.

Ale jak jest, tak jest, twórczość jego zyskała na zmianie. Jego postaci przestały być cokolwiek suchemi. Bardziej uwzględnił tuszcz w ciele ludzkim, a wiadomo, że dziś jest on w zupełnem zaniedbaniu, o ile chodzi o teoryę sztuk plastycznych; czuje się brak anatomii tuszczu. Poprzednio zbywało Błotnickiemu na poczuciu miąższości. Przyszło mu ono niemal przypad-

Moje ostateczne „sumaryczne“ wrażenie jest takie, że **runie**. Czy jednak będzie to upadek gwałtowny, czy też powoli rozpadać się będą i butwieć porysowane narożniki i ściany tego strasznego więzienia, to pytanie, na które, zdaniem mojem, nikt na świecie dzisiaj odpowiedzi uzasadnionej dać nie jest w możności.

KONSTANTY SROKOWSKI.

Dr. Wittek w pułapce.

Wiedeń, 3 lutego.

(A) Dr. Wittek posiada wszelkie powody lękania się o swoją tekę.

Przekroczenie kosztorysu przy budowie kolei Alpejskich, mających tworzyć tak zwane drugie połączenie Wiednia z Tryestem, jest bardzo wielkie. Historia budowy dróg żelaznych w Austrii, zbiór skandalicznych epizodów, świadczących o głupocie jednych, o nikczemności drugich, o braku poczucia obowiązku wśród trzecich, wzbogaciła się teraz nowym rozdziałem. Gdy na wiosnę 1901 r. nowo wybrana Izba poselska obradowała nad budową kolei Alpejskich, podnosiły się głosy ostrzegające, że trasa jest źle wytknięta i kosztą zbyt nisko obliczone. Dr. Wittek wówczas z pomocą oddanej sobie prasy, którą zazwyczaj inspirował przydywista, dr. Zdenko Forster, i sam osobiście w parlamencie zaprzeczał owym zarzutom z całą stanowczością. Tymczasem już w maju 1904 r. musiał wnieść do Izby poselskiej przedłożenie, żądające olbrzymich, milionowych sum na budowę kolei Alpejskich poza uchwalonym w 1901 r. kosztorysem.

Co mówi owo przedłożenie? Owe miliony i miliony koron tworzą ciężkie przeciwko ministrowi oskarżenie. Są dowodem, że w 1901 r., względnie w 1900 r. albo z niesłychaną lekkomyślnością układano kosztorys kolei Alpejskich, albo świadomie wprowadzono w błąd parlament, bojąc się, że inne stronnictwa z wyjątkiem zainteresowanych posłów Alpejskich nie zechcą głosować za budową drogi żelaznej, która jeszcze przez lat 50 pozostanie bierną i będzie miliony kosztowała skarb państwa. Tak, czy owak minister kolejowy dr. Wittek zawiął niesłychanie. Przebieg budowy kolei Alpejskich świadczy, że ten bardzo pracowity urzędnik nie nadaje się na stanowisko samodzielne, na ministra kolejowego i że finansom tudzież dobrobytowi Austrii grozi katastrofa, jeżeli ów biuralista będzie jeszcze przez czas pewien piastował tekę kolejową.

Co teraz należy uczynić? Dr. Wittek rachuje na pomoc ekscelencyi Schwegla, posła dr. Sylvestra i paczki oficjalnych dziennikarzy. Ekscelencyja Schwegel jest prezesem komisji kolejowej. Jako poseł większej własności z Krainy żywo się interesuje najszybszym otwarciem ruchu na kolejach Alpejskich. Życzenia dr. Witteka w tej mierze są dla niego rozkazem. Obydwa upatrzili sobie dr. Sylvestra jako referenta owego przedłożenia. Dr. Sylwester, należący do posłów Alpejskich, ma także w tym interes, aby ruch na kolejach Alpejskich otwarto jak najszybciej. Stronnictwo ludowe niemieckie, zrekrutowane głównie w Styrii, Karyntyi, Salzburgu, będzie apelowało do solidarności niemieckiej, aby uchwaliła przekroczenie kredytu.

Antysemita wiedeński uważają dra Witteka za swego przyjaciela politycznego. Rozstrzygać mają głosy polskie.

I tutaj przed Kołem Polskiem otwierają się dwie drogi: może zadać wybrania komisji śledczej, która kowo w ten sposób, że począł odpowiednio do nowego kierunku więcej rysować rzeźbą, niż rzeźbić. Postacie nabrały więcej życia, nie robią tak dalece, jak poprzednio, wrażenia nieruchomego kamienia. Przybył także ruch, którego poprzednio było mniej i był jakby zmartwiał. Przybył wreszcie wybitny wyraz. Takiej twarzy, jak twarz mężczyzny w „Trosce“ nie było u Błotnickiego dawniejszego.

To też tenzwrot nowy artysty pozwala nam obiecywać sobie wzbogacenia rzeźby naszej wartościowymi pracami, tembardziej, że, jak powiedziałem, nie jest to artysta „z bożej łaski“, spuszczający się na swą „intuicję“, lecz pełen krytycyzmu. Ja osobiście obawiam się jedynie, że symbolizm i alegoryzm może kompozycyom jego ująć wiele z ich wartości właśnie pod względem kompozycyjnym i dlatego nie ze stanowiska pedagoga, mentora, bo to byłoby głupiem — lecz ze stanowiska człowieka, który myślał trochę nad problemem symbolu w sztukach plastycznych, pozwałam sobie zwrócić Mu uwagę na to raz jeszcze, podsunąć mu pytanie, czy słusznie robi, przyjmując od nowego kierunku wraz z jego zdobyczami i zaletami także i tę jego dążność.

Powtórzę Mu fikcyjny przykład, który podałem, rozpatrując tę kwestję mimochodem na moim odczycie w Związku naukowo-literackim o teorii i krytyce malarstwa: coby powiedział o malarzu, któryby, będąc przekonany, że „grau ist jede Theorie“ — namalował „Teorię“ jako kobietę przypuścmy, szarą, szarą i jeszcze raz szarą. Czy sztuki plastyczne nie mogą pozostać sobą? Czy świat form jest tak ubogim i nie zajmującym, że trzeba się uciekać do symbolów, które nie są niczem innym, jak konglomeratem rzeczy różnych, niepowiązanych ze sobą. Czy uczucia troski, uczucia: polaly się me lzy czyste, rzęsiście... nie da się ilustrować konkretnym wypadkiem, obrazem np. człowieka, który przy jakiejś pracy opuścił „zrezygnowane ręce“, że użyję tak dziwnego w swej genezie zwrotu symbolicznego.

zbałałaby winę ministra i referentów; może uchwalił przekroczenie kredytu w zamian za wybudowanie w Galicji kosztem państwa kilku ważnych dla życia gospodarczego dróg żelaznych.

Pierwsza ewentualność byłaby ważną pod względem zasadniczym. Minister, który nie zdołał sprostać obowiązkom, przywiązany do swego urzędu wysokiego, musiałby ustąpić. Danoby przykład dla innych. Parlament czynem stwierdziłby prawo nadzorowania działalności egzekutywy.

Ta ewentualność nie wyklucza, że następca dra Witteka w zamian za głosy polskie musiałby wybudować żądane koleje. Lecz chycenie się takiej taktyki wymaga energii, szerszego rozmachu, odwagi cywilnej, wytrwałości, twardego serca i zimnej głowy, słowem tych przedmiotów, których większość kierowników Koła polskiego nie posiada.

Druga taktyka jest wygodniejszą, gdyż bardziej oportunistyczną, jakkolwiek i w tym wypadku trzeba się tego targować; próśb i łez do rachunku nie wciągać, pogroźek się nie bać, na farbowanych lisach odrazu się poznawać.

Sprawa kolei Alpejskich nie należy do kategorii konieczności państwowych. Być może, iż dr. Wittek będzie to i owo bakał o względach strategicznych (szybko dowódz wojsk na Północ, lecz Włochy mocarstwem stanowisku Austro-Węgier nie strasze. Trzeba więc, wybraawszy jedną z taktyk, twardo obstawać przy niej, gdyż tylko w ten sposób można uzyskać dla kraju korzyści. Szybki i wysoki awans pana Podlewskiego, posłanego przed miesiącem z Wiednia do Stanisławowa, może rozczulać jego rodzinę, lecz koncesyą dla kraju nie jest. Przytaczam ów wypadek dlatego, aby zapobiedz dalszym próbom tego rodzaju, próbom zjednywania posłów polskich osobistymi grzecznościami. Kraj z wielkiem zainteresowaniem i bacznie musi śledzić tę sprawę, gdyż należyte jej pokierowanie powinno dać w rezultacie dymisy niefortunnego ministra i parę nowych kolei państwowych w Galicji.

Przegląd prasy.

Wypadki warszawskie i ich oświecenie w prasie socjalistycznej.

— Pismo nasze dostarczyło czytelnikom dość materiału dla wyrobienia sobie pojęcia o charakterze i przebiegu krwawych dni w Warszawie, obecnie możemy więc przyjrzeć się temu, co pisali o tem wszystkim ci, którzy przypisują sobie zasługę ich wywołania. Do lauru tego rości pretensyę Polska partya socjalistyczna w Królestwie, czyli P. P. S. W dalszym ciągu posługiwać się będziemy jedynie enuncyacyami członków tej partyi, zamieszczonymi w „Naprzodzie“ jako też artykułami tego pisma, które zlicza się do jej sojuszników.

Przedewszystkiem musimy wiedzieć, czego wymagać można od tej organizacji, czem ona jest. Posłuchajmy, co powiada „Naprzód“ w Nr. 29:

„P. P. S. nie jest grupką, ciskającą naokoło siebie frazesami o potrzebie zrobienia rewolucyi bez zastanowienia, bez obawy konsekwencji, które nie istnieją tylko dla ludzi, których słowa przez nikogo nie są brane na serio“.

Lecz niestety! Myśmy się już odczyli rozumieć rzeczy zwykłe, koło nas będące, a umiemy odcyfrowywać hieroglify. Lecz to nasze skomplikowanie sprawy, że przestaniemy rozumieć życie, mowę gestów zwykłą, niepatetyczną, zmienimy się w koturnowych, nienaturalnych aktorów, odbiegniemy od życia, od tego źródła sztuki. I patrząc na naturę otaczającą, mówić będziemy, jak uczeni assyriologowie: „Oto jest rzecz, która starożytnym służyła za pożywienie. Wyrabiali ją starożytni ze zboża. Skład chemiczny jest ten a ten; zdaje się, że dzisiaj ten rodzaj pokarmu nazywa się chlebem“.

Czy nasze życie, nasze ruchy, z odzieży obnażone — nie dają dość motywów precudnych, odsłaniających związek między stanem psychicznym a jego odzwierciedleniem na zewnątrz? A ruchy te „zakład“ można w cudne ciała, w cudne kształty! Błotnicki natrafił na ton rzeźbie. Ostatnie jego ciała zaczynają „śpiewać“. Można być na kształty w równej mierze wrażliwy, jak na tony. Impresyjne, rysunkowe pojmowanie rzeźby przez Błotnickiego „wzięło“ mnie odrazu — (ponieważ jest to artysta, który impresyję nie daje nieświadomie, naśladować maniery, lecz posiada ogromną umiejętność, która go nigdy nie zawiedzie) i wyobrażam sobie, że gdyby jeszcze unikał symbolu, a dawał życie w jego subtelnych, rzadkich, nieporuszanych dotąd objawach, upajałby mnie, jak muzyka Schumana.

Dawno nie spędziłem chwili tak miłych przy poznaniu obcego mi dotąd człowieka, jak poznawszy Błotnickiego. Mimo to twierdząc, że krytyka moja jest bezstronna. Jego kultura w ruchach, w odnoszeniu się do ludzi, jego ujmująca powierzchowność i jego uczynność, która mu kazała szereg prac ofiarować do zawiązującej się w Muzeum przemysłowem galerii miasta Lwowa — wszystko to sprawiło, że uczulem dla niego uczucie wielkiej sympatii, najbardziej zaś dla jego zdolności ciągłego rozwoju.

MARYAN OLSZEWSKI.

W dwa dni zaś później w Nr. 31 „Naprzód“ pisał, że w P. P. S.

„lud polski poznał swoją właściwą organizację, ofiarą i wielką, a równocześnie liczącą się z każdym krokiem“.

Tak więc mamy do czynienia z organizacją wielką, ofiarą i przezorną. Jedyną — jak widać z „Naprzodu“ — pobudką do wywołania ruchu była dla P. P. S. krwawa niedziela w Petersburgu (22 stycznia). W korespondencji warszawskiej z d. 28 stycznia („Naprzód“ Nr. 30) czytamy:

„We wtorek wieczorem, po gruntownem rozważeniu niedzielnych wypadków w Petersburgu, Warszawski Komitet Robotniczy P. P. S. przekształcił się w komitet strajkowy, mający na celu zainicjować w Warszawie strajk powszechny. Wyszliśmy z założenia, że w państwie rosyjskiem zaczęła się rewolucya, że przeto przyszła chwila, aby przemówił lud polski“.

Czy istotnie wierzone, iż „zaczęła się rewolucya“? Nie mielibyśmy powodu wątpić, gdyby nie redakcja „Naprzodu“, która w nr. 30 swego pisma, datowanym 29 lutego, powiada wprost o wypadkach petersburskich:

„Nie jest to jeszcze rewolucya robotnicza... Ale dziś rewolucya (rosyjska) wyszła ze sfery hipotez, stała się możliwością, z którą każdy realny polityk liczyć się musi, do której rewolucjonista będzie się przygotowywał“.

Z wiarą, że w państwie rosyjskiem „zaczęła się rewolucya“, czy też bez tej wiary, P. P. S. postanowiła wywołać strajk powszechny w Warszawie, stworzyła odpowiednią organizację i puściła pierwszą odezwę w tej sprawie (datowaną: Londyn 24 stycznia). Tekst jej, wydrukowany w nr. 29 „Naprzodu“, nie zawiera żadnych żądań, podaje tylko krótki rys wypadków z Rosyi, kończący się zapewnieniem, że

„pożar rewolucyjny szerzy się z niepohamowaną siłą“.

poczem następuje tajemnicza zapowiedź, że „władze naczelne Polskiej Partyi Socjalistycznej potrafią godnie odpowiedzieć wymaganiom chwili i uczynią wszystko, co uczynić w danych warunkach należy“...

„Niech się — kończy odezwa — każdy z Was, Towarzysze, już teraz gotuje do walki jak najbardziej stanowczej, jak najostrzejszej, ażeby hasło, wydane przez krajowe władze partyjne, wszystkich zastało z „bronią u nogi“.

Plan nakreślono na trzy dni z góry. Postanowiono mianowicie,

„aby strajk powszechny zaczął się w piątek rano, w sobotę stał się generalnym, a w niedzielę do okoliczności urządzić wielką manifestację strajkującego ludu w niedzielę.“ („Naprzód“ nr. 30.)

Strajk rozpoczął się istotnie w piątek rano, a nawet już w nocy z czwartku na piątek zastrajkowali piekarze żydowscy („Naprzód“ nr. 29), dopiero jednak w ten dzień, t. j. w piątek, wydana została odezwa P. P. S. „do wszystkich robotników warszawskich“ („Naprzód“ nr. 30). Zapewniwszy, że „rosyjski lud robotczy wypowiada bój na śmierć i życie caratowi“ i że ruch z Petersburga przerzucił się do Moskwy i na Litwę, odezwa wzywa „polski lud robotniczy“ do strajku powszechnego pod hasłem:

„Niech zamrze życie gospodarcze z woń świadomej klasy robotniczej!“

Jakkolwiek wstęp odezwy zwraca się ostrzem przeciwko caratowi, nie zawiera ona jednak żądań politycznych.

„Zanim — czytamy w niej — wystawimy naszą deklarację polityczną, wystąpimy z następującymi żądaniami.“

Żądania te w liczbie ośmiu nie stoją ani na zasadniczym gruncie teorii socjalistycznych, ani też nie są odbiciem istotnych potrzeb bieżących klasy robotniczej, której wyłącznie dotyczą. Pospieszenie i bez namysłu zestawione zwracają się one odrazu we wszystkie strony. Jakkolwiek walka z caratem wysunięta jest na plan pierwszy we wstępie odezwy, niektóre z żądań zwracają się zdają wprost do przedsiębiorców (jak zniesienie pracy akordowej, kontrola robotników nad mianowaniem majstrów, zniesienie rewizji osobistych), inne od biedy mogą też być uznane za takie (8-godzinny dzień roboty, minimum płacy, ubezpieczenie na starość), trzecie wreszcie zwracają się wprost do rządu carskiego, z którym się ma toczyć walka „na śmierć i życie“, jak oto „niezwłocznie rozpoczęcie robót publicznych“ i „usunięcie policji z fabryk“.

Dopiero nazajutrz w sobotę (28 stycznia), ukazała się „deklaracja polityczna“ P. P. S. Żądania w niej zawarte są zestawione w ten sam sposób, co i w poprzedniej odezwie „Pod względem politycznym“ odezwa w imieniu ludu polskiego żąda wolności słowa, prasy, sumienia, stowarzyszeń i zgromadzeń, równych praw bez różnicy wyznania i pochodzenia, nietykalności osób i mieszkani, języka polskiego w instytucjach publicznych, usunięcia z urzędów cudzoziemców, ludowego samorządu lokalnego, bezpłatnego i obowiązkowego szkolnictwa, oraz (co brzmi raczej syonistycznie, niż socjalistycznie) „zapewnienia ludności żydowskiej i innym mniejszościom narodowym swobodnego rozwoju kulturalnego“.

Zgodnie z tem ostatniem żądaniem na jednym

Wielka wypożyczalnia książek i nut STANISŁAWA KÖNIGLEBA we Lwowie ul. Batorego 28.

Wszelkie nowości. — Katalog najnowszy opuścił prasę. — Warunki: 3 tomy naraz mies. 50 ct. kaucya 1 zł. — Na prowincyi 10 tomów naraz mies. 1 zł. Kaucyi 5 zł. Nut 3 kawałki 30 ct. Kaucyi 50 ct. — 20 kawałków mies. 1 zł. Kaucyi 4 zł. 125

z zebrań warszawskich, jak donoszą korespondenci, postawiono postulat, aby w miasteczkach, gdzie żydzi stanowią większość, język żydowski uznano za urzędowy i nie umiano tylko dokładnie określić, co należy rozumieć przez język żydowski: żargon, czy hebrajski.

Część druga żądań ma charakter ekonomiczny. W ciągu doby namyślono się lepiej, powtarzając więc większość żądań wczorajszych, pominięto niektóre, inne przypominano sobie i dodano (prawo strajków, ubezpieczenie na wypadek choroby i kalectwa i wybory inspektorów fabrycznych przez robotników.)

Jak widzimy, odezwa nie stawia (czyżby przez zapomnienie?) zasadniczo żądania udziału ludności w rządzie, ustroju parlamentarnego lub czegoś podobnego. Dopiero z tego, że żądanych swobód dobrowolnie nie dadzą, wyciąga odezwa wniosek:

„Wolność musimy zdobyć sami przez zwycięskie obalenie caratu, a uchwalimy tę wolność we własnym sejmie, wybranym przez sam lud na zasadzie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania.

Z tem hasłem ludowego sejmiku polskiego w Warszawie występuje dziś lud robotniczy przy strajku powszechnym.”

Deklaracja polityczna jest tak niedbale napisana, że nie dowiadujemy się z niej nawet, jak sobie obraża P. P. S. ustrój polityczny krajów, w skład państwa rosyjskiego wchodzących, po „obaleniu caratu”.

Nie bez racji utrzymują, że Litwini są solidniejsi od Koroniarzy, wileńska bowiem odezwa P. P. S. jest o wiele jaśniejsza i ściślejsza. Znajdujemy w niej („Naprzód” Nr. 31) ustęp następujący:

„III. Żądamy, aby konstytucja państwu rosyjskiego, była oparta na podstawach dobrowolnej federacji (związku) krajów, zamieszkałych przez narody, które swą odrębność zaznaczyły i do autonomii dążą (Litwa, Polska, Finlandya, Ukraina i t. d.).”

Oczywiście więc w obecnej chwili P. P. S. nie schodzi z gruntu państwowości rosyjskiej, ale odpowiednio przeobrażonej. Nie przeszkadza to jednak „Naprzodowi” w numerze 33 w zestawieniu „Dwóch walk proletariatu” (w Westfalii i w państwie rosyjskiem) utrzymywać, że:

„Proletaryat polski wszystkich trzech zaborów uważa za swój obowiązek, za swój punkt honoru, zająć w cięzkim obecnie czasie, że dążeniem jego wspólnym jest walka o niepodległość, która zespolona z walką klasową może nam przynieść zwolnienie z pod wiekowych więzów i urzeczywistnić nasz cel: niepodległą republikę polską, w której wszyscy proletariusze zajmą należne im według liczby i zasług miejsce.”

Zdaje się jednak, że wogóle nic socyalistom nie przeszkadza wygłaszać najsprzecznijszych zdań, niekiedy nawet w tym samym numerze „Naprzodu”. Deklaracja zapewnia robotników, że carat może być obalony przez strajk powszechny.

„Chwila jest wielka. W stolicy cara zaczęła się rewolucja. Musimy więc powiedzieć sobie: dziś, albo nigdy. Przy połączonym szturmie proletariatu spróchniały tron carski się nie osto!”

W artykułach redakcyjnych „Naprzód” nie usiłował nawet wykazać, w jaki to sposób strajk samoderżawie unicestwi. Owszem wyraźnie przyznaje w n-rze 29, że:

„Despotyzm carski nie jest czemś, co dałoby się skruszyć jakimś chwilowym wysiłkiem. To też

niejedną fazę przejdzie jeszcze zapewne ruch rewolucyjny w państwie rosyjskiem, zanim dopnie swego celu.”

W n-rze 31 zaś również jasno utrzymuje, że strajk nie da żadnych pozytywnych rezultatów.

„To liczenie się okazało się przedewszystkiem w strajku ostatnim, mającym być solidarną, wstrząsającą demonstracją przeciwko caratowi. Każdy z nas wie, że gdyby nawet strajk ten nie osiągnął od razu rezultatów, do których serca proletaryuszy biją, to jednak jego zaczęcie, jego prowadzenie przez organizację socjalistyczną stanowiąc będzie znakomitą próbę mobilizacji ludowej na przyszłość, kto wie, czy nie bliższą, niż ludzie małej wiary dziś sądzić mogą.”

Próbne mobilizacje wojsk powodują często ofiary w ludziach, próba mobilizacja, przez socyalistów w Warszawie urządzona, kosztowała jednak więcej żyć, niż słynny marsz do Billeku.

Poddaliśmy szczegółowej analizie powyższe deklaracje i artykuły, bo wyjaśniają nam one, jak z każdym krokiem liczą się socjaliści nasi. Właściwie odezwy te i deklaracje wydane były zbyt późno, nie wpłynęły przeto na wywołanie strajku. Ciekawszem więc byłoby wiedzieć, co mówiono robotnikom dla zachęty do strajku. Niestety, pod tym względem wiadomości „Naprzodu” są bardzo skąpe. Z tego co przytoczono, nie widać, aby stawiano kwestję jasno i aby wysuwano na plan pierwszy kwestye narodowo-polityczne, jak to napomyka „Naprzód” w artykułach redakcyjnych.

W Warszawie, wzywający do strajku w warsztatach kolejowych, „namawiali do solidarności z robotnikami petersburskimi” („Naprzód” Nr. 29). W Łodzi „towarzysze wygłaszali mowy, kładąc wszędzie nacisk na 8-godzinny dzień roboczy i 20 kop. lonu za godzinę” („Naprzód” Nr. 31).

Rozmiary artykułu nie pozwalają nam już zająć się enuncjacjami socjalistycznymi o przebiegu strajku i rozruchów w Warszawie. Sądźmy jednak, że to, cośmy przytoczyli, charakteryzuje dobrze przezorność, szczerość, konsekwencję i liczenie się z każdym krokiem tej partyi, która krwawe dni warszawskie wywołała.

Z krwawych dni w Królestwie.

(Drogą aż przez Zakopane doszła nas korespondencya poniższa, jest ona przedawniona co do faktów, dlatego jej część faktyczną opuszczamy; natomiast zawsze aktualną wartość posiadają poglądy autora na wartość ruchu. Red.).

Warszawa, 30 stycznia.

Warszawa strajkuje od piątku, a od soboty rzuca my mołochowi władzy nahałki i bagnetu setki ofiar na pastwę i zer. Dziś ogłoszono w mieście stan wzmożonej ochrony. Jest w tem wszystkim okropny tragizm. Kiedy lud rosyjski, walcząc o konstytucję, poświęca setki ofiar za pełnię swych praw, u nas leje się krew polska za zmianę formy rządu rosyjskiego. Znaczny odłam społeczeństwa naszego nie rozumie tego, że krew polska lać się może tylko za niepodległość narodu naszego, że tylko wtedy przelana krew i oddane życie pozostawi ślad niezatarty w naszej świadomości narodowej, że życia polskiego nie wolno nam poświęcać za konstytucję rosyjską. Jest pewna analogia między polskimi niewolnikami, walczącymi na kresach Mandżurji, pod batem Kuropatkina — a demonstracją warszawską. Tamci walczyli muszą za Rosję urzędową; tutaj, na ulicach Warszawy na komendę partyi nie liczącej się zupełnie

„Polacy!

„Czy pamiętasz nasze rozmowy o nich, bośmy rozmawiali nieraz o tem w starej bukowej alei poklaskowanego ogrodu, w której zostało tyle naszych programów i nadziei, tyle złotych iskrów młodzieńczego ognia? A zwłaszcza tę ostatnią rozmowę krótko przed rozejściem się naszym w świat... Maj był wówczas, słowiki w gąszczu zalewały się świergotem, kasztany kwitły i od lip pachło miodem. pamiętasz? Od nas już, przez te lata spokoju i wewnętrznej pracy, jak spłoszone ptaki, odleciało to wszystko, z czem przyszliśmy ze świata i w tobie nie było już nic ze świetnego oficera, choć we mnie zostało dużo z wielkoksiażęcego szambelana i referendarza. Mówiliśmy więc o przyszłości naszej i ja powtarzałem znów moje marzenia o zawołanie misjonarza w głębi Afryki, ty zaś rzekłeś mi na to:

— „Po co tak daleko? Czy tu pod bokiemy nie mamy nędzniejszych i bardziej opuszczonych a prawie zarówno ciemnych i dzikich?”

„Lepszy był zawsze odemnie; podziwiałem cię też, nie mogąc zdobyć się na naśladownictwo. Cóż chcesz? Są uprzedzenia tak w krew wsiąkłe, że ich nie wyrwają lata całe, ani zetrze duchowna suknia. Dla mnie, paniczka przywykłego patrzeć na świat przez pryzmat uprzedzeń panujących w ojcowiskim zamku i na wielkoksiażęcym dworze, lud polski przedstawiał się zawsze jako banda oberwańców, pijanych, ciemnych i brudnych, nadewszystko brudnych! Widziałem parę razy — o, z daleka tylko! — takich biedaków rozlażających się w lecie za zarobkami, i poczułem do nich wstręt instynktowy, jaki czuje się do tego co niechlujne i chore. Posłałem im też jałmużnę przez lokaja, ale zbliżyć się samemu... brrr!

„Ty, o tyle szlachetniejszy i rozumniejszy od swego przyjaciela, dysputowałeś ze mną zwycięsko. I ty wówczas,

z dobrem narodu naszego, leje się krew za Rosję liberalną. Jest w tem tragizm tak wielki, że trudno do prawdy zmierzyć jego ogrom.

Jedynę dobro, które może dla nas wynikać z ciężkich dni, jakie przeżywamy — to obudzenie się społeczeństwa do tej pracy, która dotąd leżała prawie odłogi. Myśląc o oświacie ludowej, a podniesieniu poziomu moralnego i rozwinięciu poczucia obowiązku społecznego i narodowego w szerokich masach, pracowaliśmy nad ludem wiejskim. W centrach miejskich, żyjąc więcej życiem nerwowym i gadatliwością, zostawiliśmy niższe warstwy miejskie bez opieki. A to się mści na nas teraz. A zaiste drogo kosztowało nas przebudzenie i nauka.

(Dalej idzie opis faktów zaszłych w ciągu pierwszych paru dni krwawych rozruchów. Znają je czytelnicy nasi z doniesień innych korespondentów; podajemy przeto tylko zakończenie listu. Red.).

A społeczeństwo? Jest przygnębione. Znać we wszystkich gorycz, złość i żal do tych bałamuconych robotników, których krwią szafowano hojnie dla sprawy bez jutra, dla sprawy groźnej dla własnego społeczeństwa. Jesteśmy smutni, bo czujemy swoją bezsilność. Był projekt wydania odezwy do ludu: rozbił się o trudności techniczne, nie ma gdzie drukować, i trochę na nią za późno. Może jednak znajdziemy wyjście z tego fatalnego stanu bezsilności i nieczynności, może odezwie się do robotników głos prawdziwego patriotyzmu. Są oni obalamuceni, ale polska dusza i polskie serce bije pod robotniczymi bluzami. Może się na ten głos odezwie.

J. H.

Warszawa, 1 lutego.

Bardzo powoli przychodzi Warszawa do równowagi po krwawych zaburzeniach. W uświadamiającej się opinii publicznej górują dwa uczucia. Powszechna, stopniowana nienawiść do Rosji i głębokie rozżalenie i oburzenie na socyalistów, moralnych sprawców beznadziejnego przelewu krwi i haniebnego rabunku.

Zaczęło się bezrobociem; gdy jednak nie wszyscy robotnicy chcieli do bezrobocia przystąpić, poczęto ich do tego zmuszać albo bezpośrednio, przez wypędzenie ich z fabryk, albo częściej pośrednio, przez udaremnianie ich roboty (przecinanie przewodników elektrycznych, niszczenie latarni, lamp miejskich itd.) Ośmielone bierną postawą wojska i policji (strzeżone były tylko gmachy rządowe i cerkwie), tłumy przeszły do dalszej akcji: niszczenia. Wzięto się więc do sklepów monopolowych z wódką. Zorganizowani robotnicy wykonywali to pod komendą przywódców, dobrze i rażno. Wódkę wyrzucano i palono, pieniądze niszczone. Ale tuż za nimi przyszła czerń zbrodniczych szumowin, nożowników (mówią, że umyślnie nawet policja część ich wypuściła z więzień) — i wtedy to nastąpiło trzecie niejako stadium rozruchów: stadium rabunków i kradzieży.

Wojsko i policja, jakby chcąc pokazać Polakom, co się stać może bez ich ochrony, przedłużały o ile można, swe wyczekujące stanowisko. Na dany znak, prawie od razu, wszędzie wzięto się do tłumienia. Nadeszły nowe wojska.

Rozpoczęły się w sobotę wieczór i przeciągnęły przez niedzielę sceny niewypowiedzianego rozbustwienia dzikiego zsoldactwa. Dosyć mieli już oficerowie i żołnierze tej pogardy w oczach Polaków przez cały czas wojny; dorwali się chwili zemsty i odwetu i folgowali aż do zwierzęcego zapomnienia swym instynktom.

Na ulicach ustawiczne salwy piechoty i szarże konnicy. Uderzano na każdą gromadkę gromadami, a na każdego przechodnia bagnetem lub karabinem, w poje-

czas, widziałeś w tych ludziach rasę niższą cywilizacji nie i etycznie, ale w tem właśnie leżał dla ciebie impuls do pracy nad niemi.

„Dla braci naszych innej wiary lub bez wiary — mówiłeś — lud ten, to tylko dzikie stado, masa zbydlęcona, nie warta dobrego słowa, pomocy, dżwigni. Nam godzi się patrzeć nań inaczej. Niegdyś obok komosów i rycerzy niosących na Wschód miecz, ogień i więzy, szli także i inni wysłańcy, apostołowie światła, miłości i pokoju. Czemuż my nie mamy pójść w ich ślady? Dlaczego szukać daleko, za morzami ciemnych, nędznych, zbłąkanych? Są tak blisko! Inni idą przeciw nim z żelaznym hasłem wytopienia, my nieśmy tym barbarzyńcom nieszczytnym oświatę, której im brak zupełnie, zdżiczenie moralne i brak podstaw etycznych starajmy się naprawić, podnosząc ich do wyżyn własnej naszej etyki, a w miejsce zabobonu i zewnętrznych praktyk zastępujących im wiarę — nauczmy ich wierzyć, jak wierzy własny nasz lud, najwyższy religijnie i etycznie w świecie lud niemiecki.

„W uniesieniu młodzieńcem chciałeś życie twoje poświęcić na usługi tego plemienia wydziedziczonych i niewolników, chciałeś oddać im serce swe całe i sercem wpajać w nich miłość do tej kultury, którą im narzucano gwałtem i żelazem. Zamiast niemieczyny nienawistnej, bo miłości pozbawionej, trzeba im przynieść niemieckość prawdziwą, po chrześcijańsku pojętą, podnieść ich i związać z nami przez miłość. I gdyś to mówił, oczy twe świeciły w mrokach majowego wieczora, jak gwiazdy...”

(C. d. n.)

25

JAN ŁADA.

Proboszcz z Priesslau.

Sceny z życia śląskiego ludu.

(Ciąg dalszy)

Minuta za minutą mijała. Z minut tworzyły się kwadransy, utworzyła się godzina. Błady, bez ruchu, z rękami skrzyżowanymi na piersiach, ksiądz stał na kazińcu, górując nad tłumem wiernych i białą swą komżą rozjaśniając ciemną głębię sklepień. A lud śpiewał i śpiewał bez spoczynku i bez zmęczenia.

Wreszcie ksiądz Hartmann Streng poruszył się. Wielkim znakiem krzyża siebie i lud przeżegnał i zeszedł z ambony.

A śpiew trwał ciągle...

VII.

„Zdziwisz się zapewne, stary przyjacielu Hartmanie, otrzymując odemnie list z pruskim stemplem pocztowym: zdziwisz się więcej jeszcze, gdy się dowiesz, że list ten na krótko tylko poprzedza moje przybycie w wasze strony. Tak jest, drogi mój. Podczas, gdy myślisz o mnie, jako o spokojnym i pedantycznym profesorze naszego kolegium w Stonyhurst, ja tymczasem od lat kilku bawię się w misjonarza, wprawdzie nie wśród dzikich Kafrów i Malajczyków, ale za to pomiędzy biedakami, opuszczonymi niemniej może od nich, a pewnie na większą zasługujących litość.

— Któż to taki? — pytasz.

— Nie zgadłbyś, gdybym ci nie powiedział, powiem więc:

Z pierwszorzędných fabryk jako to: ręczniki, stołowa bielizna, barchany białe i kolorowe, halki gotowe, kołdry i kocyki na łóżka w największym wyborze po najtańszych cenach — poleca — 189 MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH pod firmą 189

M. Schwarzwald Lwów przedtem Herman Neuweid Rynek 1. 23.

Szirtingi i Plótna!

dynkę. Zbłąkane kule przechodziły ponad domy i zabijały ludzi w mieszkaniach. Nie przepuszczano na ulicach kobietom; nawet patrole wpadały do bram domów i pastwiły się nad dziewczętami.

Do podanych opisów rzezi dodają następujące, opisane przez świadków: Rząd postanowił wziąć mieszkańców miasta pod „opiekę“, zabezpieczyć im mienie przed napadami. Co więcej, postanowił rzucić przestrach i terror, ubezwładnić mieszkańców, ścigać napowrót rozluźnione w ostatnich czasach żelazne karby, wrazić w duszę przestrach, ubezwładnić wszelką robotę polityczną, zdeorganizować społeczeństwo.

Socjaliści nie chcieli rabunku i kradzieży. Byłoby to za nado potworne. Owszem sami ucierpieli na tem, bo im tłum zniszczył podobno drukarnię. Ale fakt, że rozruchy przeszły w nieoczekiwane przez nich skutki, że wypadły im zupełnie z rąk i przeszły ich słabe siły, nie uwalnia ich od straszliwej odpowiedzialności. Cała Warszawa z wyjątkiem cynicznych niedorostków, ciesząc się tą „próbą“ powstania, wre wściekłością i oburzeniem na sprawców scen, rzucających niesprawiedliwie cień na polskie społeczeństwo.

W wydanej świeżo odezwie socjaliści głoszą, że nie chcieli żadną miarą grabieży mienia. Ale tego, jak powiedziałem, nikt im nie zarzuca. Lud, idący z początku z zapalem do walki, z gołą ręką na karabiny, kłnie ich, bo nie dotrzymali obietnicy. Wzywali ich do stawiania z „bronią u nogi“, a wydali ich bezbronnych na kule, nie dali oczekiwanych przywódców i zdali cennych i nieprzygotowanych na ślepy los.

Widok tyłu dzieci i siwych starych, pozbawionych życia niepotrzebnie podburza gniew. Socjaliści mieli powiesić kilku nożowników za grabież, za takim wymiarem sprawiedliwości wobec socjalistów oglądano się już wśród ludu: na szczęście bez skutków.

Na szczęście rozruchy nie przybrały charakteru narodowego. Zostały na tem stanowisku, jak w Petersburgu i Rosyi. Zbliżyły zato Warszawę do Rosyi i postawiły ją bliżej Petersburga. Zadowolili dziką chęć zemsty żółdactwa i konającemu Czerkownikowi zgótowały ostatni tryumf.

Najgorszym skutkiem jest to, że odciągnęli na razie na bok uwagę społeczeństwa, skupiającą się przy wielkiej politycznej akcji gminnej, wstrząsnęły silnie organizmem naszego społeczeństwa i ubezwładniły go na czas jakiś.

D.

Warszawa, 1 lutego.

Przeżywamy chwile ciężkie i straszne.

Obecne rozruchy w Warszawie nie mogą się równać z innymi, przyjęły bowiem bardzo szerokie rozmiary. Ci, którzy je zapoczątkowali, nie mieli oczywiście zamiaru poduszczać do grabieży i rabunku, jednakże te właśnie zbrodnicze wybryki nadały główną cechę obecnym zamieszkom. Mało świadom wiążą je bezpośrednio ze sprawą rozruchów i winę rabunków przypisują tym, którzy rozruchy wywołali t. j. Polskiej Partii Socjalistycznej. Wydała ona wprawdzie odezwę, w której wypiera się pomawiania o podobne cele. Odezwą ta dla ludzi uświadomionych była zbyteczną, bo nikt z nich nie pomawiał socjalistów o zamiar wywołania rabunku prywatnego mienia, nieświadomych zaś odezwą ta bynajmniej nie przekonała. Każdy jednak zgodzi się na to, że moralna odpowiedzialność za ekscesy spada na socjalistów. Tłumaczenie się, że przewidzieć ich nie mogli, że z drugiej strony nie zdołali się zdobyć na żadną ważną manifestację przeciw-rządową, bo nie spodziewali się, że w Warszawie jest tyle wojska, które nie pozwoli im zebrać się w większym pochodzie — jest śmiesznem.

Wywołując rozruchy, socjaliści powinni byli zarówno obmyśleć środki zapobieżenia ekscesom, jak też nadania temu ruchowi politycznego piętna. Śmiało się z cara, gdy porażki wojska rosyjskiego w Mandżurii usprawiedliwiał nieprzygotowaniem Rosyi do wojny. Na takąż śmieszność narażają się socjaliści, wysuwając podobnie dziecinne motywy. Tu nie chodzi o „dobre chęci“ przywódców. Lekkoomyślnie wykonano krwawe cięcie na ciele własnego narodu i pp. przywódcy muszą wziąć odpowiedzialność za ten postęp.

Jawni tego ruchu patronowie z pośród inteligencji wygłaszają sążniste mowy o „wielkiem dziele“, ale przyparci do muru, gdy się im wylicza setki krzywd i strat, jakie przez ten ruch ponieśliśmy i zapytuje się o korzyści, odpowiadają bombastycznie frazesami. Na żadną korzyść realną z tej rzeki krwi, jaką wylano, wskazać nie umieją, bo sami się jej nie spodziewają. Chcą tylko zmusić ogół do solidarności z tym ruchem eksportowanym z Rosyi naśladującym niewolniczo wystąpienia rosyjskich robotników, i zbierać składki na ofiary z tem, oczywiście, zastrzeżeniem, że składki przechodzą będą wyłącznie przez ręce owych patronów.

Nie chcę na razie formułować ostatecznego sądu o wypadkach, które się obecnie w Warszawie rozgrywają. Trzeba zaczekać trochę, aż życie wróci do normalnego biegu, aż się wykaże, czy rozruchy przyniosły coś istotnie dobrego.

Robotnicy wystąpili zarówno w Warszawie, jak w Łodzi i w Radomiu z żądaniami ekonomicznymi i gdyby choć część ich została spełniona, możnaby uważać krew przelaną za owocną. Jest to jednak bardzo wątpliwe, wobec sytuacji ekonomicznej, nie sprzyjającej urzeczywistnieniu żądań robotniczych. Z drugiej zaś strony zauważyć należy, że jeśli chodzi o postulaty ekonomiczne, do ich postawienia zbędem było wywoływanie rozruchów w takich rozmiarach, w jakich miały one miejsce w Warszawie. W Łodzi i Radomiu, jakkolwiek robotnicy również strajkują, niema ekscesów, nie znaczą tego dążenia „par force“ do rozlewu krwi, jakie

zaznaczyło się w Warszawie, gdzie jakby umyślnie dążono do tego, aby żółdakom moskiewskim dać sposobność do „pohulania“. „Pohulala“ też sobie dzicz moskiewska ile chciała.

Przedewszystkiem policja i wojsko zupełnie celowo nie reagowały z początku, gdy rabowano i grabiono sklepy, rozbijano latarnie i skręcano w nich palniki, wyrzucano ludzi z dorożek i wywracano tramwaje. Władza chciała pokazać społeczeństwu polskiemu, że gdy policja nie będzie go broniła, ono będzie oddane na łup i pastwę grabieżców.

Nie wiem dobrze, co się działo na Woli, gdzie robotnicy faktycznie stacjali odważnie bójki z policją i wojskiem, gdzie jednak grabież również miała miejsce, bo łobuzy, złodzieje i nożowcy chodzili wszędzie jak szakale, aby się pożywić.

W śródmieściu wszakże manifestacji czy zamieszek socjalistycznych nie było, oprócz rozbijania pewnych sklepów. Socjaliści bowiem też mieli w programie pogrom sklepów monopolowych, t. j. rządowych moskiewskich i wogóle cudzoziemskich, a nadto tych polskich i żydowskich, w których źle obchodzono się ze służbą i subiektami, bądź tych, które korzystając ze strajku popodnosiły odrazu cenę w dwójnasób.

Władze moskiewskie pozwalały rabować sklepy polskie, stały obok sklepów rabowanych policja i wojsko i policzkowały przechodniów, wołając: „krzyczcie hurra, panowa Polaki, przecież wasi zwyciężają, rabują sklepy“. Broniono tylko sklepów moskiewskich i monopolowych. Tych ostatnich spalono kilkanaście, zniszczono kilkadziesiąt. Należy zaznaczyć, że strajkujący niszczyli butelki, pieniądze złote i srebrne rozrzucałi, a papierowe palili; zaraz jednak przybywali szakale, a bardzo często i wojsko, które kradło napitek i pieniądze i spijało się na miejscu jak beły.

Najwięcej strzelano i palaszowano właśnie przy niszczeniu sklepów monopolowych i moskiewskich. Tak np. na Aleksandryi, gdy podpalono sklep monopolowy — wojsko dało 18 salw w krótkim czasie — jednocześnie zaś strzelano do pojedynczych ludzi, którzy mieli nieszczęście iść w tej porze z Nowego Świata przez Ordynacką w stronę Aleksandryi. Takich „polowań“ było wiele.

Na Świętokrzyskiej naprzeciw Włodzimierskiej dwóch żołnierzy prowadziło wyrostka lat 18; razem z nimi szedł jakiś sądownik i szpieg, uzbrojony w rewolwer i migawkowy aparat fotograficzny. Gdy ktoś z publiczności powiedział: „oto zuchy, czterech na jednego“ — żołnierz przyparł robotnika bagnietem do muru, a drugi dał 6 strzałów do publiczności, następnie szpieg dał jeszcze 4 wystrzały, potem zbili owego wyrostka i ogłuszonego zaprowadzili dalej.

Na Lesznie żoldak zabił kolbą 10-letniego malca który gapił się na ulicy. Publiczność roznamiętniona ruciła się na żołnierza i rozszarpała go w kawałki.

Na Marszałkowskiej zaczęto krzyczeć — wyskoczył z Zielonej patrol — podbiegł ku jednej z ulic, przecinającej Marszałkowską i dał salwę, nie wiedząc wcale, czy jest zbiegowisko, czy nie i położył kilku trupem.

W poniedziałek o godzinie 6 wieczorem na ulicy Marszałkowskiej pomiędzy Sto Krzyską a Prozną patrol żołnierzy na czele z komisarzem wpadł do bramy domu za uciekającym przechodniem. W bramie stały służąca i lokatorzy domu. — Komisarz strzelił do stróża, lecz chybił, wtedy włożył rewolwer do ust stróża (dosłownie) i chciał go zabić — przeszkodziła temu żona stróża, targnąwszy komisarza za rękę. — Wtedy patrol począł bić obecnych w bramie, a w szczególności stróża. Na ulicy było prawie pusto.

Odbывая się rewizye na ulicach, patrole przetrząsają kieszenie przechodniów i zabierają portmonetki.

Na rogu Złotej i Wielkiej palił się sklep monopolowy (wódzany). Patrol żołnierzy przyjął udział w rabunku, dzielni „obroncy porządku“ legli wkrótce na ulicy pokotem.

Gdy koło jednego z żołnierzy skupiła się gromadka ciekawych, która debatowała nad tem, co zrobić z pijanym, nadbiegł z Chmielnej patrol konny, urządził szarżę, rozbił ową gromadkę, a do stojących na rogu przechodniów, zaczął strzelać.

Na jednej z ulic — ktoś strzelił z II piętra w patrol przechodzący i chybił — wojsko strzelało do kamienicy i zabiło 5 osób.

Gdybyśmy nie znali dziczy moskiewskiej ostatnie wypadki umożliwiłyby każdemu poznać ją najdokładniej. A to tylko kilka luźnych epizodów.

KOMERSKI.

Lublin, 1 lutego.

Rozruchy socjalistyczne nie pominęły także Lublina.

W d. 31 stycznia zastrajkowali najpierw robotnicy z fabryki Grolskiego, Hessego i cukrowni, za nimi w ślad poszły i inne zakłady, jak cementownia, młyn i t. p.

Zrana stanęły głównejsze fabryki, po południu zmuszali robotnicy do zaprzestania pracy i w mniejszych warsztatach.

Oprócz zwykłej demonstracji i maszerowania po ulicach, nie było przez cały wtorek żadnych wybryków i gwałtów. Ludność wzburzona czekała z godziny na godzinę trwożnie dalszych wypadków, tem bardziej, że jak chodzili pogłoski, robotnicy z Warszawy i Łodzi mieli przyjeść z pomocą tutejszym. Wśród takiego nastroju sklepy zamykano na gwałt, tylko odważniejsi trzymali je jeszcze otwarte. Wieczorem jednak rozbiegło się mnóstwo chłopców po sklepach i prosili właścicieli, aby je zaraz zamknęli, bo w przeciwnym razie może ich to дорого kosztować. Kupcy chętnie to czynili. Dla zabez-

pieczenia mienia, właściciele sklepów, w których nie było żadnych okiennic, lecz przed wystawą tylko kraty żelazne, kazali natychmiast porobić prowizoryczne zasłony z desek.

Kolo 10 godziny wieczorem wracam do Hotelu Victoria; na kurytarzu stoi straż, złożona z kilkunastu żołnierzy.

Dzień następny, t. j. środa, wielce się interesująco zapowiadał, z tego względu, że miało się odbyć zebranie w kościele katedralnym robotników wraz z biskupem lubelskim.

We wtorek wieczorem rozdawano po mieście i rozlepiono po rogach ulic następującą odezwę biskupią:

Biskup diecezji lubelskiej.

„Z rozmaitych miast dochodzą wiadomości o wielkich nieszczęściach, jakich mieszkańcy ich stali się ofiarą. Pisma głoszą już nie o dziesiątkach, ale setkach ludzi, którzy w zamieszkach tych utracili życie. A cóż mówić o liczbie rannych i wyrządzonych szkodach w majątnościach i zasobach, na które przez długie lata składała się praca ludzka. Tem więcej jest to dziwnem i trudnem do zrozumienia, że zamieszanie to wywołane jakieś podmuchem, powstało wśród najspokojniejszego czasu i że ci, co zaprzestali pracy, żadnych żądań ze swej strony nie wypowiadają i nie stawiają, o ile słyszę żadnych warunków.

„W naszym mieście oprócz zaprzestania pracy w fabrykach, żadnych innych nieszczęść dotąd nie było. Ponieważ jednak jest to możliwem, proszę usilnie wszystkich pracowników, aby osobiście lub przez wybranych delegatów w dniu jutrzejszym, to jest w środę o godzinie 10 rano znaleźli się w kościele katedralnym i przedstawili mi swe żądania z całą swobodą i otwartością, sądzę bowiem, że tą drogą sprawa się wyprostuje i nieszczęściu się zapobiegnie.

„Ja ze swej strony zaręczam, że z powodu tego zebrania nikt do odpowiedzialności pociągnięty nie będzie.

Lublin, dnia 31 stycznia 1905 r.

Franciszek Jaczewski, biskup lubelski.

Po przeczytaniu tej odezwę podnosiły się głosy, że się nikt nie odważy wstąpić w tej sprawie do biskupa, w obawie, aby nie być aresztowanym. Słowa biskupie podziały jednak uspokajająco.

W środę rano ruch na ulicach od rana i niepewność na każdym kroku, co dalej będzie. Każdy, kto miał jakiś sprawunek do załatwienia, czynił to jak najspieszniej. Sklepy koło godziny 10 pozamykano zupełnie.

Już od rana uwijały się oddziały kozaków po ulicach; przyjechali oni poprzedniego dnia w liczbie kilku sotni z Janową uzbrojeni w karabiny, szable, kulmetrowe piki i nahajki. Duże baranie czapki na głowach, uzbrojenie i sam wyraz mongolskich i tatarskich twarzy kozaków dziwne robiły wrażenie.

Oprócz konnych oddziałów kozaków, którzy patrolowali po ulicach, roztawiono również piechurów po bramach domów.

Dla pomocy kozekom dodano także parę kompanij wojska z załogi lubelskiej, które nieustannie patrolują ulice.

By ludności nie drażnić, ustawiono kozaków podczas zebrania w katedrze, które się rzeczywiście odbyło, po sąsiednich hotelach i bramach. Kilku robotników napelnio kościół o oznaczonej godzinie, a reszta czekała niecierpliwie przed katedrą.

Biskup przemawiał z amboną uspokajająco w duchu odezwę; lecz zaraz podniosły się głosy protestu. Kilku z robotników zabierało głos i mówili, że płaca po fabrykach jest marna, a ilość godzin roboczych zbyt duża. Żądają więc 8-godzinnego czasu pracy i podwyższenia płacy, gdyż w takiej nędzy, jak obecnie, dalej żyć nie mogą. Lecz nietylko kwestję pracy poruszono; system obecny szkolny również był na porządku dziennym. Oburzano się otwarciu na bezprawie jakie spotyka Polaków w Królestwie ze strony Rosyan. W szkołach uczą dzieci pisać, czytać i modlić się po rosyjsku, zamiast po polsku. Ilość godzin, wyznaczona na nauczanie języka polskiego, jest kroplą wody wobec rusyfikacji. Posady trudno komu dostać, gdy nie jest wyznania prawosławnego. Wskutek tego często katolicy Polacy przechodzą na prawosławie, gnienieni nędzą.

Biskup zabierał jeszcze dwa razy głos, wzruszony ogromnie, lecz przemówienie jego nie odniosło pożądanego skutku. Pertraktować z nim nie chciano i wśród odgłosu „hurra“ opuścił tłum katedrę, lecz zachował się spokojnie.

Jakiś czas zdawało się, że nie będzie żadnego zamieszania. Ludność miasta wygłęła tłumnie na ulicę, nie widząc żadnych zamieszek.

Aż o to o 12 godzinie w południe zaalarmowano kozaków. W szalonym pędzie z pikami w ręku pędziła jedna sotnia za drugą w stronę kolei. Lecz nie doszła na tem. Za wyruszającymi cwalują coraz nowi, jakby z pod ziemi wyrosli kozacy.

To z zajazdów, to różnych bram wyjeżdżają jeden za drugim tworząc nowe szeregi i podążają galopem w stronę alarmu.

Wymarsz kozaków w stronę tumultantów był szalonym. Nic więc dziwnego, że robotnicy, którzy zatrzymywali dorożki spieszące do kolei, rozbiegli się na wszystkie strony za ich przybyciem.

Do mego okazdu z Lublina tj. godziny 4 minut 20 do dalszych ekscyzów nie przyszło.

Uporczywie krążą jednak pogłoski, że robotnicy lubelscy, w liczbie przeszło 1.000 osób wstrzymują się z dalszemi demonstracjami, aż do czasu przybycia agitatorów z Warszawy i Łodzi.

Nadmienić mi jeszcze wypada, że gimnazjum w Lu-

blinie jest zamknięte na czas nieograniczony. Powodem do tego miało być według jednych pobicie znieprawiezonego profesora języka greckiego z wyższego gimnazjum, a według innych ostre wystąpienie gimnazjalistów przeciw niesympatycznemu dyrektorowi. Prawdy wśród ogólnego nastroju trudno się było dowiedzieć; więc przytaczam obydwa powyższe zdania.

Skutki rozruchów.

Korespondent „Czasu“ donosi dnia 1 lutego:

„Wczoraj udała się delegacja kupców warszawskich do oberpolicmajstra bar. Nolkena z prośbą o troskliwą opiekę nad mieniem i życiem obywateli. Ale pan baron przyjął ją nielaskawie, dowodząc, że policja wszędzie być nie może, że ludność sama powinna się bronić przeciw opryszkowi i że rozboje sobotnie i niedzielne tylko dlatego tak znaczne przybrały rozmiary, ponieważ stróże kamieniczni zgola bierną odgrywali rolę.“

Mniejza o złośliwą perfidyę oberpolicmajstra warszawskiego. Ale sam fakt udania się kupców warszawskich pod skrzydło opieki policji rosyjskiej uważać należy za jeden z fatalnych pod względem politycznym skutków rozruchów.

W swoim czasie oburzano się na naszego korespondenta warszawskiego, gdy wyraził przypuszczenie, że spokojna ludność warszawska, prowokowana do rozruchów, w których nie życzy sobie przyjmować udziału, sama wzywać będzie pomocy policji rosyjskiej. Obecnie niestety przewidywania te okazały się słusznymi.

Walka o język polski w szkolnictwie.

Przykład obu najwyższych szkół warszawskich uniwersytetu i politechniki, w których młodzież nasza zażądała przywrócenia polskiego charakteru tych uczelni w całej rozciągłości — podzielał obecnie na szkoły średnie. W niektórych szkołach średnich młodzież, zapowiedziawszy, że może z korzyścią dla siebie uczyć się tylko w szkole polskiej, zaprzestała chodzić do szkół. W innych młodzież przygotowuje się do takiego samego wystąpienia z kategorycznym żądaniem spolszczenia szkół średnich. Podamy później bliższe wiadomości o zakresie i o charakterze tej samorządnej akcji młodzieży — na razie podkreślamy dobitnie, że cała ta akcja nie ma naturalnie nic wspólnego ze strajkiem i zaburzeniami, a ma jedynie pokład narodowy.

Z caratu.

Nadzieja konstytucji. — Praca ministrów.

(n) Korespondent londyńskiego „Standarda“ donosi z Petersburga, że w kołach rządowych krążą zupełnie pozytywne zapewnienia o blizkiem zwołaniu „narodowego zgromadzenia“. Dobrze poinformowane osobistości wyrażają przekonanie, iż rząd będzie zmuszony uczynić to ustępstwo rychlej później, choćby tylko w nadziei ułagodzenia mas i pozyskania ich sobie dla dalszego prowadzenia wojny i położenia końca wewnętrznej anarchii. Korespondent nie chce atoli twierdzić, iż rząd już powziął ostateczną w tym względzie decyzję. Sfery miarodajne są przekonane, że z wprowadzonej w czyn idei narodowego zgromadzenia wyłoniłaby się z konieczności jakaś forma konstytucji — całkiem niezależnie od istoty zamiarów rządu i od ograniczeń władzy i reprezentacji takiego zgromadzenia.

Korespondent ma zupełnie pewną wiadomość, że zeszłego wtorku tajny komitet ministrów zajmował się paragrafem VI aktu o wolności wyznaniowej. Witte i Mirski obstawali silnie za tem, aby

130.000 polskich unitów

miało swobodę przejść na obrządek łaciński. Ludzie ci żyją obecnie w nieprawych związkach małżeńskich, ponieważ nie chcą zawierać ich według obrządku prawosławnego. Komitet skłaniał się do odwołania lub przynajmniej do złagodzenia regulaminów, dotyczących rzymsko-katolickiego duchowieństwa. Dalej godzi się podobno komitet na zniesienie państwowej kontroli nad rzymsko-katolickimi seminarjami duchownymi. Wczoraj miano obradować nad podobnymi ulgami dla Armeńczyków i protestantów.

Siódmy paragraf aktu, dotyczący specjalnie narodowości nie rosyjskich, ma przyjść pod obrady w przyszłym tygodniu. Komitet nie zamierza polecić zmiany regulaminu, ograniczającego prawa zamieszkania żydów.

Odgłosy wojny.

(n) Ostateczne rezultaty szeregu bitew dokola Sandepu nie są nam jeszcze wiadome z oficjalnych raportów japońskich, nie nadeszły też jeszcze żadne o nich wiadomości od korespondentów w armii marszałka Ojamy. Okoliczność tę przypisujemy temu, że ofensywa rosyjska, zakończona klęską Gripenberga i Mischenki na zachodzie — między torem kolejowym a rzeką Hun — przeszła bezwzględnie z centrum frontu ku wschodowi, że przeto władze japońskie nie podają do publicznej wiadomości raportów, zawierających szczegóły ruchów, bezpośrednio wynikłych i wynikających z poprzednich obrotów taktycznych.

Przez cały ubiegły wtorek Rosjanie bombardowali na froncie japońskie pozycje centralne i ku prawemu, wschodniemu skrzydłu; mniejsze oddziały wysuwały się naprzód z rozmaitych punktów rosyjskiego frontu, lecz zostały łatwo odparte. Równocześnie nie ustawała frontowa kanonada rosyjska na zachodzie. Tuż zauważyć musimy, że z treści drobnych raportów Ojamy, ogłoszonych w Tokio, zdaje się przejawiać fakt,

iż naczelny wódz japoński zmienia strategiczną linię swj akcji. W jednym telegramie czytamy, że Kuropatkin bombarduje ciężkimi działami lewe skrzydło japońskie na północ-zachód od Jentaj i Litajentun.

Nie może tu oczywiście być mowy o jentajskich kopalniach węgla, tylko o stacji kolei żelaznej tego nazwiska; Litajentun leży po zachodniej stronie toru, nad rzeką Szili. Jeżeli więc lewe skrzydło japońskie stoi w tych stronach, to musimy wnosić, że centrum japońskie odeszło od kolejowego toru ku wschodowi, bezwzględnie w kierunku północnym. Rozumiemy dziś przeto, dla czego w tokijskich telegramach była często ostatnimi dniami mowa o ruchu generałów Kurokiego i Nogi (z armią portarturską) aż ku miastu Fuszana, leżącemu nad rzeką Hun, prawie w prostej linii z Mukdenem, lecz o 65 klm. na wschód od mandżurskiej stolicy. Jeżeli prawe skrzydło japońskie dotyka Fuszana, lewe zaś wychodzi poza Jentaj i Litajentun, to centrum znajduje się niewątpliwie już poza rzeką Paita, mianowicie między miastem Paitapu przy kolei a Tapingszan w kierunku południowo-wschodnim od Mukdena. Strategiczny ten rozkład może mieć na celu zaatakowanie Mukdena z tej okolicy Hunu, wschodnio-południowej, która, jak wiadomo, posiada o wiele słabsze obrony naturalne (bagna i wzgórza), aniżeli okolica zachodnio-południowa.

Lecz cóż się w tym razie dzieje dalej na Zachodzie, zwłaszcza w niezmiernie ważnym czworokącie, terenie wielkich bitew od 25 z. m., położonym między Hunem, kolejowym torem i rzeką Sza? Niepodobna przecież przypuścić, że marszałek Ojama zwinął swoje armie ku wschodowi w ten sposób, iż ów teren pozostaje wolny! Nie sądzimy też, by Rosjanie nawet po największej klęsce Gripenberga, wyrzekli się pierwotnego planu strategicznego — tak szumnie zapowiedzianego na początku tego roku — i opuścili południowe okolice Hunu.

Wniosek najprostszy, jaki się nasuwa, wskazuje istotnie na taką zmianę japońskiego frontu, któraby ułatwiła atak generałów Nogi i Kurokiego na Mukden ze strony Fuszana, zachowała całkowitą kontrolę nad kolejną żelazną i

odparła Rosyan ku granicy chińskiej,

t. j. ku rzece Liao. Wiadomości najbliższych dni wyjaśnią zapewne aktualną sytuację.

Korespondent „Timesa“ przy armii generała Oku donosi przez Tientsin, że wojskowi lekarze japońscy osiągnęli nadzwyczajne rezultaty w dziedzinie polnej chirurgii i lekarskiej metody.

Okazuje się bowiem z raportów naczelnego wodza chirurga przy armii gen. Oku, że od dnia wyładowania tych wojsk (6 maja) do tej pory było ogółem tylko 40 wypadków śmierci z chorób. Cyfry raportów wymieniają 24.642 wypadki, oddane lekarzom do 1-go grudnia. Z tych, 18.578 wyleczono, 5.609 ludzi odesłano do Japonii. Podobno cyfry te są bezprzykładne w dziejach.

Wypadków tyfusu było tylko 193, dysenterji 342, za to na chorobę „beri-beri“ (rodzaj nerwowej febry, powodowanej przez żywienie się korejskim i mandżurskim prosem) zapadło w armii Oku 5.070 ludzi.

Wojenne straty armii Oku wynosiły od 6 maja do 1 grudnia: Oficerów zabitych 210, żołnierzy 4.917, zranionych oficerów 743, żołnierzy 20.337; zgubionych (wziętych do niewoli i zabłąkanych) oficerów 4, żołnierzy 402.

Z rannych umarło 16 proc., 19 proc. odzyskało zdrowie w polu, 65 proc. odeszło do Japonii.

MAŁY FELETON.

Sielanka.

Lubię ją na wsi mieszkanko swoje,
Na ścianie wiszą tarcze i zbroje,
Przez okno słońce rzuca swe blaski
Na dwa prześliczne małe obrazki.

Jeden przedstawia, jak u stóp wieży
Legł zastęp zbrojny śpiących rycerzy,
Drugi, jak pasterz pięknej pasterce
Miłości pełne odświadcza serce.

Raz, upojony wieczorną ciszą,
Na te obrazki, które tam wiszą,
Patrzyłem długo, a myśl skrzydłata
Do zakłętego nieśla mnie świata.

Mrok zapadł, wietrzyk łagodny wieje...
Czy to są baśni czarownej dzieje,
Czy mi się zdaje, czy to snu mara:
Z ramek pasterska wychodzi para.

Ona w jedwabnej krótkiej sukience.
Jak utoczone bieluchne ręce.
On okiem tęsknem jej postać goni,
Pasterską fletnię trzyma w swej dłoni.

Ile łez w pieśni rzewnej, pastuszej,
Tyle miłości na dnie jej duszy;
Ona dla niego, on żyje dla niej,
W sobie zamknięci i rozkochani.

Patrzę... na skale siedli nad strugą,
Potem on grał jej pięknie i długo;
Szemrzący strumyk, ptaszkiwie leśni
Tej romantycznej słuchali pieśni.

A potem słońce zaszło za drzewa,
Słucham, lecz pasterz umilkł, nie śpiewa.,

W wieczornym mroku dojrzeć nie mogę,
Czy też są jeszcze... czy poszli w drogę.

Lecz jakieś czary dział się tam muszą:
Chór ptaków kończy piosnkę pastuszą,
A między sobą brzęczą owady:
„Jak ona piękna... jaki on błady“.

Cisza... umilkły szmery strumyka;
Krajobraz leśny pomалу znika,
A drzewa kształty białą człowiecze:
Na głowach helmy, u boku miecze.

Jak skalne głązy, złęczone z ziemią,
Bez ruchu dzielni rycerze drzezią;
W zamku królowa czeka zakłęta,
Aby z niej czarów zerwano pęta.

Nagle zasłona z oczu mi spadła,
I rozpoznałem, że te widziadła:
Rycerze, ona, zamek i skały,
To był mój drugi obrazek mały.

Więc czekam, czekam, pełen tęsknoty,
Czy się nie ozwie dźwięk trąby złotej
Czy nie pochwycą za spisy drzewne,
Aby uwolnić piękną królowę.

I patrzę w obraz ten, niacierpliwy,
Czy nie powrócą czary i dziwy
I śledzę pilnie, sinutny i drżący,
Czy się nie zbudzą rycerze śpiący.

WINCENTY RAPACKI (syn).

Wiadomości bieżące.

— Do numeru dzisiejszego dołączamy arkusz drug powieści Rogetty p. t. „Lulu“ w przekładzie Neufel dówny.

— Redakcja „Słowa Polskiego“ pragnąc mieć bez pośrednie wiadomości z Rosji o położeniu politycznym planach i widokach społeczeństwa rosyjskiego na przyszłość, wysłała do Moskwy specjalnego korespondenta w osobie p. Konstantego Srokowskiego. Pan Srokowski dobry znawca stosunków w Rosji, czego dowodem nie dawno wydana we Lwowie książka „W stolicy białego cara“, wczoraj powrócił z podróży i dzisiaj rozpoczyna szereg artykułów na podstawie zebranego materiału.

— Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. Dziś w sobotę, dnia 4 b. m. Doc. Uniw. dr. Mańkowski. „O wychowaniu domowym“, Cz. II. Sala XIV Uniw., II p. św. Mikołaja 4. Początek o godz. 7:30 wiecz. — W niedzielę, d. 5 b. m. Prof. dr. J. Bołoz-Antoniewicz: „Sztuka chrześcijańska we Włoszech od Konstantyna do Justyniana“ (z obra. św. ikt.) Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 6 wieczorem.

— Koło im. T. T. Jeża T. S. L. Ogólne zgromadzenie członków Koła odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 10 przed południem w sali Izby handlowej i przemysłowej (plac Halicki 10) z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie zarządu za rok ubiegły. Sprawozdanie komisji kontrolującej. Wybór zarządu nowego. Wybór delegatów na Zjazd Towarzystwa. Sprawy finansowe T. S. L. Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie bez względu na liczbę obecnych tego samego dnia, w tem samym miejscu o godz. 11 przed południem. Za zarząd koła Dr. E. Adam, przewodniczący, E. Mozyński, sekretarz.

— Otwarcie taniej kuchni przy ul. Kaspra Boczkowskiego (na Gródeckim) odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 12 w południe.

— Zapowiedzi karnawałowe. Wieczór z tańcami urządza Towarzystwo Bratniej Pomocy słuch. wszechmocy lwowskiej 8 lutego w salach Kasyna miejskiego. Komitet uprasza o wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety, gdyż ponad ograniczoną ilość wstępów więcej się sprzedać nie będzie. Bilety i zaproszenia wydaje komitet codziennie od 12—2 i od 7—8 w lokalu Tow. Bratniej Pomocy (pasaż Mikołascha II p.) w dzień wieczoru w Kasyne miejskiem.

Czeska Beseda we Lwowie urządza dziś w sobotę w salach „Strzeżnicy“ koncert, w którym biorą udział: panna Sipankówna, panowie koncertmistrz Deman, Teusch, Thun, Wolfsthal. Na programie utwory Smetany, Dworzaka, Chopina, Czajkowskiego, Początek o godz. 9 wieczór.

Po wykonaniu programu tańce.

— Z teatru. P-ni Wanda Siemaszkowa wystąpi jutro, w niedzielę w komedji Kisielewskiego „W sieci“ w roli „szalonej Julki“. We wtorek przedstawioną będzie po raz pierwszy trzyaktowa sztuka Wilhelma Feldmana p. t. „Cień“, z udziałem p-ni Siemaszkowej, która w wielce interesującym tym utworze ma popisową rolę Janiny. „Cień“ grywanym był z p-nią Siemaszkową w teatrze warszawskim z wielkim powodzeniem. Znakomita nasza artystka kończy już w przyszłym tygodniu swą gościnę na naszej scenie.

— Teatry. Teatr miejski:

W sobotę 4 bm. po raz pierwszy (nowość): „Królowa cyganów“, operetka w trzech aktach Hirschbergera i Pohla, przekład A. Kiczmana. Muzyka Rudolfa Dellingera (kompozytora operetki „Don Cezar“) W przedstawieniu biorą udział panie: Miłowska, Kasprończowa, Brzeska: pp. Maławski, Okoński, Lelewicz, Czerwiński, Koński, Kratochwil, Paszkowski, Jaroński i inni. Nowa wystawa.

W niedzielę 5 b. m. o godz. w pół do 4 popołudniu po raz dziewiąty: „Siedmiu Szwabów“, romantyczno-komyczna operetka w trzech aktach Karola Millöckera.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem (po raz ostatni): „W sieci“, komedia w 4 aktach J. A. Kisielewskiego. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich.

— **Z Towarzystwa Dziennikarzy polskich.** Na wczorajszym zwyczajnym posiedzeniu Wydziału zapadła jednogłośnie następująca uchwała, którą postanowiono rozesłać wszystkim dziennikom polskim:

Nie po raz pierwszy, niestety, we Lwowie zdarzył się w piątek dnia 3 bm., smutny ze wszech miar i nie dający się niczem usprawiedliwić fakt brutalnego napadu ulicznego na jednego z redaktorów, w tym wypadku na naczelnego redaktora „Słowa Polskiego“. Nie wdając się w ocenę motywów tego napadu, Wydział Towarzystwa Dziennikarzy polskich, bez względu na różnice zapatrywań politycznych i społecznych ludzi, wchodzących w skład tej jedynej korporacji dziennikarskiej, uważa za swój obowiązek napiętnować ten fakt z całą surowością, jako objaw terroru i negacji wszelkich pojęć o wolności słowa.

— **Reklamacje w sprawie wyborów do Rady miejskiej.** Onegdy ukończył się termin, wyznaczony do wnoszenia reklamacyj w sprawie listy wyborców do Rady miejskiej. Reklamacyj wniesiono kilka: z tych niektóre osobiste bez znaczenia; natomiast jedną, znaczenia ważniejszego, zasadniczego, wniósł adwokat dr. Obmiński. Wedle ordynacji wyborczej prawo wybierania z tytułu podatków mają ci, którzy placą podatek gruntowy lub domowy jakiegokolwiek wysokości, dalej podatek zarobkowy najmniej 16 koron, wreszcie którzy „z jakiegokolwiek innych tytułów przynajmniej 24 koron stałego podatku rocznie opłacają“.

W myśl tego ostatniego ustępu magistrat umieścił na liście wyborców te osoby, które placą podatek zarobkowego wprawdzie mniej niż 16 koron, ale z tytułu innych podatków, n. p. rentowego lub osobisto dochodowego, placą ponadto pewną kwotę, tak, iż razem suma ich podatków wynosi 24 kor. rocznie. Tego rodzaju osób umieszczonych na liście wyborców jest z górą 300. Otóż reklamacja p. Obmińskiego zwracała się przeciw umieszczeniu w tych właśnie osobach na liście wyborców. P. Obmiński był zdania, że z tytułu podatku zarobkowego tylko ci są wyborcami, którzy placą tego podatku najmniej 16 koron, jeżeli jednak takiej kwoty podatku zarobkowego nie placą, a placą natomiast inne podatki, to do tych innych podatków kwota ich podatku zarobkowego nie powinna być doliczana. Innymi słowy p. Obmiński żądał wykreślenia z listy wyborców tych wszystkich osób, które placą 24 koron rocznie wraz z podatkiem zarobkowym, wymierzonym im w kwocie niższej od 16 koron.

Reklamacja powyższa była przedmiotem rozpatrywania komisji reklamacyjnej, a komisja uchwaliła reklamacji tej nie uwzględnić i wyraziła zdanie, że ordynacja wyborcza owem określeniem „z jakiegokolwiek innych tytułów“ obejmuje wszystkie rodzaje podatków, a więc także zarobkowy, byle suma tych podatków wynosiła rocznie co najmniej 24 koron.

Przeciw orzeczeniu komisji dozwolony jest jeszcze rekurs do Rady miejskiej, której decyzyja co do obecnych wyborów jest stanowczą. Stronie wolno jednak wnieść odwołanie w toku instancji aż do Trybunału administracyjnego, ale orzeczenie jego będzie miało znaczenie dyrektywne dopiero na przyszłość.

— **Ruch wyborczy do Rady miejskiej.** Komitet wykonawczy miejski odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem radnego Getritza i omawiał obszernie i szczegółowo punkty programu. W celu zredagowania tego programu wybrano komisję.

— **Najkrótsza droga do majątku.** Do notatki naszej pod powyższym tytułem przysłał nam p. Zygmunt Mikolajski następujące wyjaśnienie:

Szanowna Redakcyo! Nie chcę bynajmniej kwestyonować możliwości, że w sprzedanym z mojego wozu cetnarze drzewa brakowało 12 kilo, ale proszę uchylić odemnie podejrzenie, jakoby to uszczuplenie wagi działało się za moją wiedzą, co z całego tenoru notatki wynioskować się daje. Jak bardzo mi na tem zależy, aby konsumenci dostawali pełną wagę, najlepszym dowodem ta okoliczność, że każdy mój wóz ma przymocowaną do klownicy wagę sprężynową, a nad nią umieszczona jest duża tablica z napisem „waga do kontroli“. Jest zatem rzeczą kupującego, każdy worek z drzewem kazać przed odbiorem zważyć, a tem samem uniknie fałszywej miary. Za ludzi jeżdżących wozami ja odpowiadać nie mogę. Znaną jest powszechnie rzeczą, jak oni okradają przedsiębiorcę, jak z 5 robią 6 worków, krzywdząc tem samem konsumenta materialnie, a przedsiębiorcę i moralnie w dodatku. Plombowanie worków nie jest wystarczającą remedurą na te ich nieuczciwe praktyki, gdyż rozważający drzewo worki naumyślnie prują, albo drą i ujmują z nich po trochu materiału, aby napelnić nim nowy worek i na własny rachunek go sprzedać.

Ja zrobiłem to, co ludzkim rozumem najlepszego zrobić się dało: zaprowadziłem na mych wozach specjalnie do tego skonstruowane wagi kontrolne, bardzo kosztowne i jest rzeczą publiczną, robić z nich użytek. Przyczem i na to jeszcze baczycь należy, czy posługacz, wysypujący z worka drzewo, przy tej sposobności kilka kawałków drzewa w worku nie zatrzyma, co umięją oni robić z zaskakującą zrecznością. Gdyby wszyscy przedsiębiorcy (także i magistrat) wysyłający na miasto wozy z materiałem opałowym, takie wagi u siebie zaprowadzili, (dotychczas ja jeden tylko to uczyniłem) a publiczność z nich we własnym interesie korzystać chciała, musiałyby ustać tak powszechne we Lwowie na złą miarę skargi“.

— **Naiwne fałszerstwo.** Do rytownika Z. Zawadzkiego zgłosił się jakiś młody człowiek głuchoniemy i

zamówił stampilię gumową dla Zakładu głuchoniemych. Wczoraj zgłosił się on po odbiór stampilli i rzekomo celem spróbowania odcisnął na jakimś liście, dał rytownikowi 20 halerzy i zostawiwszy stampilię, uciekł ze sklepu. Rytownik domyślając się, iż idzie tu o jakieś oszustwo wybiegł na ulicę i przytrzymałszy zbiegającego go w ręce policyanta. W policyi zeznał aresztowany, że nazywa się Maciej Kobylański i jest czeladnikiem introligatorskim, w kieszeni znalazł pismo przygotowane do wyludzenia datków od łatwowni i litosciwych osób, które naiwny oszust uwierzył na słowo stampili: „Zakład głuchoniemych. Rządzi we Lwowie“.

— **Kronika policyjna.** Za kradzież worka z chlebem ze sklepu Antoniego Krumstocka aresztowano Jana Jaremko i oddano do aresztów śledczych. — O szybką i nieostrożną jazdę oskarżono woźnicę z browaru Spiridyna Marcinowskiego, wjechał bowiem w ul. Sykstuskiej na chodnik i omal nie poranił przechodni. — Posługacz Mikołaj Mazur skradł handlarce Annie Auerbachowej rozmaite towary trykotowe i sprzedawał je handlarce Gittli Schomerowej. Wczoraj poznała Auerbachowa swe towary na ławce Schomerowej a ta wskazała Mazura jako tego, który je sprzedawał. Mazura aresztowano.

— **Znaleziono.** Służąca Rozalia Reczuch znalazła przed miesiącem w ul. św. Mikołaja szal welniany w kolorowe kraty i wczoraj złożyła go w policyi. — Zbłąkany legawiec czarny jest do odebrania u posługacza publicznego Jakóba Teśluka, zamieszkałego w ulicy Szeptych pod l. 41 a. — W zakładzie fizycznym uniwersyteckiego 2 bm. po wykładzie prof. dra Raciborskiego znaleziono pularę z drobnymi pieniędzmi. Właściciel zechce się zgłosić do asystenta zakładu.

□ **Kroniczka krakowska.** Lody ruszyły na Wiśle we czwartek poniżej mostu Podgórskiego o g. 3 popołudniu i spłynęły spokojnie. Powyżej Krakowa lody ruszyły o 8 wieczór.

Pogłoska o masowej dezercji kozaków w zagłębiu dąbrowskiego — czytamy w „Nowej Reformie“ — krążyła we czwartek wśród poruszonych wypadkami dnia mieszkańców Krakowa. Opowiadano, że na Prądnik Biały przybyła cała sotnia kozaków w pełnym uzbrojeniu i umundurowaniu konno wraz z oficerami i oddała się władzom austriackim, które ich rozbroili i internowały w koszarach Rudolfa, oczekując dalszych instrukcji z Wiednia, co ze zbiegami uczynić należy. Według informacji, zebranych przez nas w zarządzie t. zw. „komendy placu“, cała ta pogłoska pozbawiona jest absolutnie wszelkich podstaw. Do Krakowa w ostatnich czasach nie przybył ani jeden zbieg wojskowy w uniformie. Szerzenie się pogłosek i łatwowni, z jaką przyjmuje się podobne wieści, wykazuje ogromne podniecenie i rozróżnianie ludności.

* **Jak wiadomo** kolej Północna zniżyła swoje taryfy, stawiające je na równi z taryfami kolei państwowych z dniem 1 stycznia 1905.

Ponieważ zniżenie owe nie jest jeszcze dostatecznie ogłoszone we wszystkich dotyczących podręcznikach taryfowych, wysyłki z Galicyi i do Galicyi przechodzące kolej Północną są obliczone dalej, jak przedtem mimo iż nastąpiło zniżenie.

Zwracamy przeto uwagę szan. P. T. interesowanych, że prawie każdy list przewozowy lub recepta na przesyłkę, która przeszła kolej Północną, zawiera mniejszą lub większą różnicę. Należy przeto dokumenty owe schować i takowe zareklamować najlepiej przez biuro reklamacyjne. (Patrz insert „Calculator“).

Zwracamy uwagę na dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“, na str. 13 niniejszego numeru (pierwsza połowa).

II. Hell'a Mentolowa wódka francuska jest uśmierczającym bólem, wzmacniającym muskuly i ożywiającym nerwy wcieraniem, które zdobyło sobie w lot uznanie cierpiących. Szczególnie użytecznym jest stosowanie Mentolowej wódki francuskiej w starszym wieku. Umywanie nią członków, nadaje im elastyczną ruchliwość i uzdala do długotrwałych przechadzek.

Podziękowanie.

Wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym, którzy raczyli łaskawie wziąć udział w odprowadzeniu zwłok śp. siostry naszej Karoliny na miejsce wiecznego spoczynku, składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

Marya Skrzyńska
Władysław Wolter.

Węgierski Bank Komercyjny w Peszcie ofiaruje posiadaczom wylosowanych w niedawno odbytem ciągnięciu a w dniu 5 sierpnia 1905 po nominalnej wartości płatnych 4 1/2 procentowych listów zastawnych wymianę tych papierów na listy zastawne 4-procentowe. Wymiana ma być dokonana przed upływem d. 20 lutego. Warunki tejsze ustanowiono dla posiadaczy listów z ustępstwem istotnie korzystnym od kursu dziennego, a mianowicie 4-procentowe listy zastawne, wydaje się przy notowaniu 98:50 gotówka, i 99:50 list właścicielom listów zastawnych po 97 1/2. Uskutecznienie wymiany biorą na siebie wszystkie domy bankowe i kantory wymiany, gdzie też ustanowione warunki przejrzyć można.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

Balowy jedwab

do 60 ct. poez. za metr. ostatnie nowości francuskie i oclone dostarcza się do domu. Bogaty wybór wzorów odwrotn.

Fabryka jedwabiu Henneberg. Zürich

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim osiedlił się we Lwowie i ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych przy ul. Kopernika 28 od 9—5 pop. (466)

Zakład lekarsko - kosmetyczny

Dr. LEONA RAPPA

ul. Jagiellońska nr. 7, usuwa się włosy z twarzy za pomocą elektrolizy, węgry, piegi, zmarszczki, plamy i t. d. **Masaż twarzy.** Ordynuje od 9—12 i od 3—6

Dr. Henryk Löwenherz

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ul. Kopernika 1. 21. — Telefon 491.

Ordynator szpitala św. Wincentego

Dr. Świątkowski Stefan

przeprowadził się na ul. Wałową 1. 14 i ord. w chorobach wewnętrznych od 3—5.

Franciszka Eißerman,

Wiedeń

1263

zareczeni.

Emil Ulrich,

Lwów

zastępca firmy Remington

Sholes Co Chicago.

Kursa przygotowawcze

do egzaminu na jednorocznych ochotników

„Intelligenzprüfung“

1206

rozpoczynają się z dniem 1 marca br. w wojskowej szkole przygotowawczej St. Dobrowskiego

Lwów, ul. Podłewskiego 1. 9.

Objaśnienia i wykaz imienny uczniów aprobowanych na żądanie opłatnie.

103 aprobowanych = 90% frekwentantów zakładu.

**PROSZEK
PAPIEROSY**

(bez papieru)

Przeciwno Astmie

Nie udziela się płucem.

Przez lekarzy polecane. Od wielu lat wypróbowane.

Nader skuteczne.

Oryginalna paczka proszku 2 k.

Karton papierosów 2 k.

22

Główny skład **SZYMON HAY** aptekarz

c. k. dostawca nadworny — Lwów.

W SALI FILHARMONII

na dochód funduszu wdów i sierót po dziennikarzach polskich w sobotę dnia 4 lutego 1905 r.

Dziennikarska

Reduta Japońska

Orkiestra 15 pp. pod kierow. swego kapelmistrza.

PROGRAM:

- O godz. w pół do 11 w nocy „Kazimaro Yakodama“ oryginalny żongler japoński, czyli Świat latający.
- O godz. 11 w nocy „Onelio Muchito“, tancerz i śpiewak japoński, „Azara Ko-la-mi-na“, uroczą gejsz, bujająca nad wodami Złotego morza.
- O godz. w pół do 12 w nocy „Sine Hirolama“ eskamoter japoński, wypróżniający kieszenie widzów, polyka szpady, karabiny, armaty, szrapnele i bomby.
- O godz. 12 o północy „Rodzina Hokisimo“ fenomenalni gimnastycy i akrobaci japońscy w skokach napowietrznych. Saltomortale przez całą szerokość sali.
- O godz. w pół do 1 po północy „Zapasy atletów japońskich“ o nagrodę 500.000 ideaników Kozimo Samorado champion z Tokio i Rohito Banialuhlo champion z Yokohamy.
- O godz. 1 po północy „Awantura japońska“, krwawa walka na całym froncie, pociski 200 kilogramowe, grad kul karabinowych, wybuchy bomb litytowych, deszcz rakiet, okropności bombardowania.
- Walka na konfeti i korlandoli.
- Loterya fantowa, 600 drogotnych fantów, między którymi przedmioty ze złota i srebra.
- O godz. 2 po północy „Premiowanie masek“. Najpiękniejsza maska damska otrzyma złoty zegarek emaliowany o 3 kopertach z 14 karatów złota. Najdowcipniejsza maska męska otrzyma srebrną papierosnicę.

Początek o godzinie w pół do 10 w nocy.

CENY MIEJSC: Łoża parterowa i w mezaninie 20 kor. Łoża na I. piętrze 12 kor. Łoża na II. piętrze 10 kor. Fotel na I. balkonie 4 kor. Fotel na II. balk. 1 rząd 2 kor., 2 rząd 1 kor. Fotel na III. balkonie 1 r. 80 h., 2 rząd 60 h. — **Wstęp na ok. 4 kor.** Dla masek 3 k. dla Pp. Akademików (za okazaniem legitymacji) i wojskowych 2 kor.

Bilety do amfiteatru sprzedaje kasa Filharmonii. Za garderobę dopłaca się po 20 h. od osoby, na 3 piętrze po 10 hal. 1227

Stroje balowe

wykonywa najpiękniej i ma na składzie PRACOWNIA
Antonię Tureckiego
ul. Akademicka 1. 14. 1176

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W sobotę dnia 4 lutego 1905.

Królowa cyganów

operetka w 3 aktach P. Hirschbergera i R. Pohla; przekład
A. Kitschmana. Muzyka Rudolfa Dellingera (kompozytora
operetki „Don Cezar”).

OSOBY:

Hrabia Kuno von Strudelwitz	p. Lelewicz
Linda, jego córka	pna Brzeska
Ernest hr. Reuss	p. Malawski
Henryk v. Schellendorf, porucznik	p. Czerwiński
Hrabia Otto v. Papperitz	p. Kosiński
Baron Kurtz von Muhmpitz	p. Paszkowski
Nikodem Gerhard	p. Okoński
Estella	pna Miłowska
Ewelina	p. Kasprończowa

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Wybory do Rady miejskiej.

Posiedzenie komitetu obywatelskiego.

Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu kasyna urzędniczego zebranie obszerniejszego komitetu obywatelskiego w sprawie uchwalenia programu gospodarki miejskiej.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Biechońskiego, zabrał głos dr. Korytko jako referent programu, opracowanego przez komitet ściślejszy. Program, zawarty w 15 punktach wykazuje, że konieczną podstawą wprowadzenia gospodarki miejskiej musi być reforma finansów i reforma wewnętrzna magistratu, oraz uregulowanie stosunku jego do Rady. Następnie program rozwija potrzebę podjęcia na szerszą skalę gospodarki społecznej zarówno w interesie ogółu mieszkańców, jak zwłaszcza ludności niezamożnej. W uzasadnieniu programu zaznaczono, że Lwów jest największym miastem, mającym samorząd własny, który powinien być wzorem dla miast innych i położono nacisk szczególnie na utrzymanie charakteru narodowego stolicy kraju.

Na temat tego programu przedstawionego i uzasadnionego przez dr. Korytkę, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Radca Łaski zwrócił uwagę, że oprócz budowy własnych szkół, powinna Rada miejska starać się także o budowę domów dla innych publicznych instytucji. Dotychczas zajmują instytucje publiczne wiele miejsca w domach prywatnych a tym sposobem wpływają znacznie na podniesienie ceny mieszkań.

Dr. E. Adam określił bliżej charakter Obywatelskiego komitetu. Dotąd, a i w obecnej kadencji odbywają się wybory przeważnie, jeśli nie wyłącznie pod hasłem stronnictw politycznych lub kościelnych. Tymczasem w swej istocie Rada miejska nie jest terenem politycznym. I to jest właśnie główną zaletą obecnego komitetu, że zamiast wszelkich hasel partyjnych wywiesza hasło: interesu publicznego ogółu, interesu miasta. Zastanawiał się dalej p. Dr. Adam nad dziwną psychologią obecnej Rady m. Każdy radny z osobna, prócz naturalnie wyjątków, porządny człowiek, gdy się jednak zbiorą wszyscy, wynikają z tego dla miasta tylko nowe kłopoty i ciężary. Nie poradzi na to przedstawiony tu program, choć piękny i dobry. Poprawić obecny stan mogą tylko ludzie odpowiednio ukwalifikowani. Nowych reform program prawie nie zawiera. Już nasza dotychczasowa Rada o wielu tych rzeczach myślała. Trzeba to tylko rzeczywiście w życie wprowadzić. Przedewszystkiem zaś dwóch rzeczy musi nowa Rada dokonać i to jak najrychlej: zreorganizowania magistratu i zmianę regulaminu Rady miasta, tudzież odgraniczenia jej funkcji od funkcji magistratu. Jak dotąd, magistrat słynie z tego, że najpowolniej ze wszystkich instytucji załatwia wszelkie sprawy, zaś Rada miejska zajmuje się poważnie takimi drobnostkami jaką n. p. niedawno była kwestya: Czy należy kobietom dać zarobek w biurach miejskich.

Dr. Dwernicki godzi się ze zdaniem dra Adama w poglądzie, że reforma zależy mniej od programu, a więcej od ludzi; godzi się też na określenie psychologii Rady miejskiej. Ale główne zło leży, jego zdaniem, gdzieś indziej. Oto Rada miejska, nie bacząc na to, że minie już wieki średnie, kiedy to miasta były właściwie własnością kilkuset rodzin cechowych, zarządza i dzisiaj miastem w sposób familiarny. Pewnie, że są wyjątki, ale na ogół, powiedzmy to głośno, co każdy przyznaje pocichu w rozmowie, — prywatnie, jak za naszych najgorszych czasów, i interes rodziny przeważa w Radzie nad interesem publicznym. Głównym więc hasłem komitetu ma być: Wybierać ludzi takich tylko, którzy dotychczasowym życiem, dali dostateczną gwarancję bezinteresowności w sprawach publicznych. Obecnie są i tacy w Radzie nawet u jej steru, ale i ci są pod presją ogółu radnych i nie mogą wybrnąć z błędnego koła. Muszą więc gospodarować źle, a skutkiem tego sprawy zalegają miesiącami, mnożą się bankructwa, ludność cierpi na tem. Urzędnicy magistratu są zepsuci: i musiała ich zepsuć dotychczasowa metoda, gdzie niejeden radny nie zawsze zgodnie z interesem miasta popiera i uzyskuje załatwienie bliższej sobie sprawy przed innymi. Nie podziela wreszcie dr. Dwernicki tego zapatrywania, aby z Rady miejskiej miały być wykluczone sprawy i interesy polityczne. Przecie gospodarka miejska

łączy się z tylu sprawami społecznymi a te znowu niejednokrotnie mają charakter wybitnie polityczny. Zwłaszcza u nas, w stolicy kraju tyle jest ważnych spraw narodowych, które z natury rzeczy Rada zajmować się musi.

Radca dr. Gerstman poparł gorliwie myśl założenia ludowej biblioteki. Co do połączenia przedmieść (Zamarystynów i Zniesienie) podniósł poważne wątpliwości, jakie wynikają z dotychczasowych badań. Trzeba być bardzo ostrożnym pod tym względem i żądać nie od razu urzeczywistnienia, ale raczej definitywnego rozpatrzenia tej sprawy.

Dr. Piasecki stwierdził z zadowoleniem powstanie komitetu obywatelskiego, reprezentującego głównie inteligencję. Dotąd nie zajmowała się prawie inteligencja sprawami miasta. Głównym i pożądanym wynikiem obecnego zainteresowania będzie wysłanie przez inteligencję do Rady jak najwięcej swych przedstawicieli. Trzeba tylko bardzo uważać na wybór przyszłych kandydatów. Od nich bowiem, a nie od programu zależy powodzenie.

Prof. dr. Mańkowski podkreślił również znaczenie, jakie dla nowej Rady przedstawi wybór nowych, zdolnych i energicznych członków. Z programem godzi się mowca, parę jego punktów omawia szerzej.

Prof. dr. Piasecki uzupełnił program dwoma punktami: wskazaniem na szkodliwą działalność nadmiernej liczby szynków i uwzględnieniem higieny pomieszczeń.

P. radca Horszowski przemawiał za stworzeniem najsilniejszego porozumienia i współdziałania wyborców i wybranych do Rady. Postawił nadto projekt klubu obywatelskiego miejskiego.

P. Szydłowski przedstawił konieczność najenergiczniejszej agitacji za kandydatami, których komitet przedstawi. Kandydatów, których się postawi, trzeba zetknąć bezpośrednio z wyborcami.

Dyskusję zakończył wniosek dra Jareckiego, opiewający zatwierdzenie składu komitetu ściślejszego (z prawem kooptacji), oraz powierzenie temuż komitetowi ostatecznego uzupełnienia programu wniesionymi w czasie dyskusji dodatkami i wyboru kandydatów. Po czym po wyrażeniu na wniosek dra Dwernickiego uznania prezesowi za energiczne prowadzenie akcji, zgromadzenie się rozeszło.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Z caratu.

Pisał umywa ręce.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondent „dziennika „New York American” miał 1 bm. w Petersburgu rozmowę z Wittem w jego mieszkaniu prywatnym. Witte oświadczył ciągle podczas tej rozmowy, że obecnie jest człowiekiem prywatnym i że nie piastuje żadnego urzędu, a wskutek tego nie ma najmniejszego wpływu na sprawy polityczne Rosyi. W drugiej części rozmowy Witte bronił swojej polityki fiskalnej i twierdził, że jest wrogiem biurokracji. Monopol wódczany zaprowadził nie w celu podniesienia biurokracji, lecz jedynie w celu podniesienia poziomu moralności w społeczeństwie rosyjskiem.

Oficjalne uspokojenia.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Urzędowo stwierdzono, że w całej Rosyi wraca znów porządek. Robotnicy znowu rozpoczęli pracę. Demonstracje na ulicach ustały. Trudniej przedstawia się sytuacja w Królestwie. Ale czas krytyczny w Warszawie także już powoli mija. Tu wszystko wraca do normalnego porządku.

Maksym Gorkij zesłany.

Petersburg. (Tel. wł.) Maksym Gorkij został zesłany na stałe osiedlenie do jednego z miast prowincjonalnych, które za pozwoleniem cara, może sobie wybrać według własnego uznania.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Local. Anzeiger” dowiadyje się z Petersburga, że przed paru dniami car Mikołaj II otrzymał z zagranicy następujący telegram, zredagowany w stylu bardzo lakonicznym: „Racz pan nie powiesić Gorkiego”. Car pokazywał tę depeszę wszystkim obecnym na dworze ministrom.

Ukarani dygnitarze.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger” donosi z Petersburga, że syn zmarłego ministra policji Nabokowa i marszałek szlachty czernihowskiej Muchanow, zostali pozbawieni godności dworskich a to dlatego, że Nabokow podczas bankietu, kiedy wznoszono toast na zdrowie cara siedział ostentacyjnie, Muchanow zaś wyraził w adresie ziemstwa czernihowskiego prośbę o nadanie konstytucji.

Co raport to mniej zabitych.

Petersburg. (Ros. Ag. tel.) Wczoraj ogłoszono tu oficjalną listę ofiar rozruchów z dnia 22 stycznia i osób zmarłych w szpitalu wskutek ran otrzymanych wówczas. Ogółem 130 osób straciło życie. Tożsamość wszystkich stwierdzono z wyjątkiem jedenastu.

Ruch konstytucyjny.

Moskwa. (TBK.) Na zgromadzeniu szlachty odczytano wczoraj 3 projekty adresu do cara. W pierwszym projekcie powiedziano, że w obecnych ciężkich czasach chwila jest dla wybrania na przeprowadzenie fundamentalnych zmian formy rządu. Rosya znajdzie sposoby, aby wewnątrz państwa przywrócić normalne życie, skoro burza wojenna i rozruchy będą zakończone. — Drugi projekt wywodzi, że w czasie trudności wojennych i wewnętrznych rozruchów jedno słowo cara, na pod-

stawie którego wolnowybrani zastępcy ludu powołani by zostali do udziału w rządach, mogłoby sprowadzić Rosyję na dobrą drogę. Podpisani na tym projekcie oświadczyli w toku dyskusji, że są gotowi zgodzić się na adres kompromisowy.

W trzecim projekcie powiedziano, że szlachta, głęboko o tem przekonana, iż Rosya także ten ciężkiperyod przetrwa i wyjdzie zeń pełna chwały i potęgi, oczekuje z utęsknieniem słowa carskiego, któreby pokazało, iż węzeł łączący cara z narodem nie jest zerwany i że car skoro uważać to będzie za potrzebne powoła wolnych reprezentantów ludu do współdziału w spełnianiu zadań państwa.

Zgromadzenie dziś powożemnie ostateczną uchwałę co do adresu.

(Według naszych informacji, pierwszy projekt adresu wypracowali ks. Szczepatow i Samarin, drugi zaś ks. Dołgorukij. P. R.)

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” podaje dziś rozmowę swojego korespondenta paryskiego z redaktorem „Oswobodzenia” Struvenem.

Struve uważa, że rezultatem nieuniknionym obecnego wrzenia musi być zaprowadzenie w Rosyi konstytucji.

Oburzenie zagranicy.

Paryż. (TBK.) Przy udziale kilku tysięcy osób, w tem wielu profesorów i studentów, odbył się wczoraj mityng, skierowany przeciw zaściom w Rosyi. Uchwalono manifest, z wyrażeniem sympatii dla narodu rosyjskiego. Wygłoszono mowy przeciw sojuszowi z carem, ale nie przeciw sojuszowi z Rosyą. Przyjęto porządek dzienny, w którym potępia się zachowanie się rządu rosyjskiego i żąda uwolnienia osób aresztowanych, należących do inteligencji.

Równocześnie odbył się drugi mityng, urządzony przez partję socjalistycznych, rewolucyjnych robotników, na rzecz strajku w Rosyi. Potępiono w ostrych wyrazach armię rosyjską, walczącą z robotnikami. Mowcy proklamowali sojusz proletariatu wszystkich krajów, który powinien zastąpić rosyjsko-francuski alians. Przemawiał także socjalista rosyjski Damiewicz. Do zakłócenia spokoju nie przyszło.

Obszerne pełnomocnictwa Trepowa.

Paryż. (T. wł.) Wedle doniesienia „Journalu” z Petersburga Trepow otrzymał jako generał-gubernator petersburski bardzo obszerny zakres władzy. Mianowicie car mu powierzył policję i funkcje wszystkich departamentów ministerstwa, domu carskiego, w Carskiem Siole, Gatchynie i Pawłowsku.

Jeszcze jedna deputacya.

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.) Car przyjął wczoraj w Carskiem Siole deputację, złożoną z 5 robotników zakładów mennicy państwowej. Powozami dworskimi przybyła deputacya do pałacu Aleksandrowskiego, gdzie car przyjął ją w wielkiej sali przyjęć w obecności ministra skarbu Kokowcewa i naczelnika oddziału fabrykacji papierów państwowych, ks. Golicyna. Car pytał każdego z robotników o jego zatrudnienie i czas służby, a w końcu wyraził reprezentacji robotników zadowolenie, że obowiązki swe spełniają uczciwie i sumiennie, i polecił w jego imieniu podziękować towarzyszom. Car wyraził życzenie zwiedzenia zakładów. Minister skarbu zauważył, że zakład zasługuje na to odznaczenie. Deputacya zwiedzała potem pałac, przyczem ugoszczono ją.

Strajki i rozruchy na ziemiach polskich.

Ruch strajkowy.

Mińsk. (TBK.) Tutejsi aptekarze rozpoczęli strajk.

Sosnowiec. (TBK.) Do strajku, panującego tu od niejakiego czasu, przyłączyło się dotychczas 40.000 robotników.

Wczoraj rano odbyło się zgromadzenie, w którym uczestniczyli także wbrew swej woli urzędnicy fabryk zniewoleni do tego przez robotników. Wszyscy mowcy żądali, ażeby robotnicy wstrzymywali się od wszelkich zaburzeń ulicznych. Oświadczone solidarność z robotnikami petersburskimi i żądano 8-godzinnego czasu pracy znieśienia dozoru nad robotnikami przy opuszczaniu fabryk, wpływu robotników na mianowanie wermistrzów dozoru nad Kasami chorych, wprowadzenia urządzeń sanitarnych, minimalnej płacy dla mężczyzn 1 rubla 50 kop. dla kobiet 1 rub. 20 kop., wreszcie ubezpieczenia na starość i znieśienia dozoru policyjnego w fabrykach.

Po zgromadzeniu około 12.000 robotników w porządku udało się pochodem do Dąbrowy, wszędzie składając robotników do zaprzestania pracy. Dzięki zarządzeniom policyjnym obeszło się bez zaburzeń. Szkoły są zamknięte. Patrole przeciągają przez miasto.

Warszawa. (TBK.) W Zgierzu, Pabianicach i Częstochowie robotnicy strajkują. Zniszczyli oni w okolicy Dąbrowy dworzec kolei nadwiślańskiej w Strzemieszyczach i wstrzymali pociąg, odjeżdżający do Warszawy.

Kurator okręgu naukowego warszawskiego ogłosił, że szkoły aż do dalszego zarządzenia będą zamknięte, celem zapobieżenia ewentualnym rozruchom.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Freie Presse” umieszcza telegram ze Szczczakowy, stacyi granicznej austriackiej, w którym podane są następujące szczegóły: Komora graniczna w Granicy przestała wczoraj od godziny 4-ej popołudniu urzędować. Stację tę obsadzono przez 15 żandarmów i 60 żołnierzy piechoty. Na sąsiedniej stacyi Strzemieszycy, robotnicy rozpoczęli bezrobocie i zmusili zawiadowcę stacyi, aby z czerwonym sztandarem szedł na czele pochodu robotniczego.

Wrocław. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki tutejsze zamieszczają wiadomości z Częstochowa, Sosnowca i Dąbrowy, że bezrobocie ogarnęło całe to zagłębie. Wszystkie zamożniejsze rodziny fabrykantów, dyrektorów i bogatszych urzędników fabrycznych uciekają do miast Śląska pruskiego. W Katowicach wszystkie hotele są przepełnione.

Głosy i doniesienia pism obcych.

Wiedeń. (Tel. w.) „Fremdenblatt“ drukuje dziś rano obszerny list z Warszawy, którego rozmaite szczegóły donoszą, że jest autentycznym opowiadaniem naoczego świadka, rozruchów w ostatnich dniach paru. Ów świadek stwierdza, że zawił ciężko policja i zawił ciężko wojsko. Policja zawiłła dlatego, że była zupełnie niepoinformowaną; straciła w pierwszym dniu bezrobocia zupełnie głowę, cofnęła się z ulic miasta, zostawiając zupełną swobodę działania wojsku. Wojsko zaś zachowywało się z niezmierną zwierzęcością. Zamiast występować przeciw rabusiom, żołnierze strzelali i pastwili się nad zwyczajnymi przechodniami.

Walki w Częstochowie.

Wrocław. (Tel. wł.) „Kattowitzer Ztg“ donosi z Częstochowy, że wczoraj pomiędzy robotnikami tamtejszymi a sotnią kozaków przyszło do zaciętej walki. Robotnicy chcieli zmusić fabrykę tkacką Drzewieckiego do zaprzestania roboty, kozacy zaś zapałali drogę robotnikom i usilowali ich powstrzymać od wdarcia się do fabryki. Z obu stron strzelano. Kozacy znajdowali się w mniejszości i wreszcie musieli się cofnąć, podczas gdy robotnicy obrzucali ich kamieniami i strzelali z rewolwerów. Fabryka Drzewieckiego musiała zaprzestać robót i poniosła znaczne straty.

Dzienniki warszawskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś nadeszły do Krakowa dzienniki warszawskie, mianowicie „Słowo“, „Kurier poranny“ i „Gazeta handlowa“. „Kurier poranny“ podaje szczegóły rozruchów za „Dniwnikiem Warszawskim“, a osobno zamieszcza następujące wiadomości: Wiele rodzin jest zaniepokonych o swoich blizkich, którzy wyszedłszy z domu, więcej już nie wrócili. Otóż zwłoki wszystkich zabitych na ulicach miasta, których osobistości na razie nie wyjaśniono, zostały odfotografowane i fotografie te osoby, poszukujące swoich krewnych mogą oglądać codziennie w kancelaryi działu śledczego w gmachu ratusza w godzinach biurowych.

Dotychczas niektórych aresztowanych wypuszczono na wolność z powodu braku dowodu winy.

Przez cały czas trwania w Warszawie rozruchów w kancelaryi oberpolicmajstra Nolkena, w ratuszu urzędują prokurator sądu okręgowego i prokurator warszawskiej Izby sądowej, którzy na zmianę co do każdego wypadku aresztowania sporządzają doraźne badanie aresztowanych. Wszystkich aresztowanych rozdzielono na 3 kategorie: a) przestępców politycznych, których sprawa oddana będzie pod sąd, b) łupieżców, przeciw którym wytoczony będzie proces karny za rabunek i c) osoby, ulegające karze administracyjnej.

W niedzielę wieczorem w ręce policji wpadł jeden z najwybitniejszych przywódców rozruchów ostatnich dni. Mianowicie przed dworcem kolei warszawsko-wiedeńskiej feldwebel, postępując na czele patrolu, zwrócił uwagę na jakiegoś mężczyznę, dość elegancko wyglądającego, dążącego na dworzec kolejowy.

Korzystając z przysługującego mu prawa zatrzymał go i zrewidował, przyczem znalazł przy nim 3 rewolwery. Odprowadził go więc do najbliższego posterunku i tam przy ściślejszej rewizji znaleziono przy nim wiele depesz i innych papierów kompromitujących go w wysokim stopniu. Jak się następnie okazało, był to poddany austriacki. Codziennie rano przez czas rozruchów przyjeżdżał do Warszawy, a ostatnim pociągiem odjeżdżał, obawiając się mieszkać w mieście.

WOJNA.

Bitwa lądowa trwa.

Londyn. (TBK.) Donoszą z Tokio, że Rosjanie rozpoczęli wczoraj na lewym skrzydle na nowo ożywioną działalność. Na frontach obu armii toczą się ciągle potyczki, wśród gęstego ognia działowego.

Flota bałtycka.

Londyn. (TBK.) Według nadeszanego tu telegramu z Port-Louis (Mauritius), rosyjska eskadra bałtycka znajduje się koło zatoki Mossel (Mossel-Bai, w Oceanie Indyjskim, u wybrzeża Kaplandu).

Fantazje przyszłości.

Londyn. (Tel. wł.) Gazety tutejsze są zaniepokojone agitacją, którą oficerowie rosyjscy wszystkich stopni znajdujący się w niewoli japońskiej rozwijają wśród społeczeństwa japońskiego na korzyść sojuszu japońsko-rosyjskiego po skończonej wojnie. Dzienniki angielskie pocieszają się myślą, że ta agitacja jest tylko przypadkową, stwierdzając przecie, że na punkcie owej agitacji panuje pomiędzy oficerami rosyjskimi jednomyślność, która z biegiem czasu może wydać rezultaty.

Przebieg klęski rosyjskiej.

Tokio. (B. Reuters.) Z obszernego sprawozdania marszałka Oyamy o walkach d. 25—29 stycznia, którą on nazywa bitwą pod Hajkontaj, wynika, że po obu stronach brało udział w walkach około 100.000 ludzi i że walki były o wiele cięższe, niż pierwotnie doniesiono. Bitwa odbyła się podczas silnej zawieli śnieżnej, która utrudniała widok w dal. Noce były strasznie zimne. Wynik walki przez pewien czas był chwiejny. Sytuacja japończyków stawała się krytyczna. 30 rosyjskich dział, zręcznie ustawionych naokoło Hajkontaj, ostrzeliwało pozycje japońskie, tak, że lewe skrzydło japoń-

skie poniosło ciężkie straty. Skrajna część tego skrzydła chwilowo musiała się cofnąć. Przyszło do zaciętej walki, w której w końcu udało się odeprzeć Rosyan.

Oddziały rosyjskie, ustawione w krytych pozycjach koło Sandepu, strzelały dnia 28 stycznia rano na tyły oddziału japońskiego, który obszedł był Rosyan. Japończycy przypuścili atak do tych pozycji rosyjskich i oddział ten armii rozyjskiej prawie zupełnie znieśli. Tylko 200 Rosyan się poddało. Ponieważ Japończycy wszędzie byli słabsi liczebnie, Oyama postanowił wykonać ogólny atak nocny z udziałem wszystkich oddziałów. Wykonano kilka ataków, w których Japończycy ponieśli ciężkie straty. Po kilkakrotnych atakach Rosjanie poczęli się cofać.

Dnia 29 stycznia o pół do 6 rano Japończycy przypuścili szturm na Hajkontaj, a o godz. pół do 10 byli w zupełnym posiadaniu tej pozycji. We czwartek jeden rosyjski pułk piechoty został zupełnie zniesiony.

Londyn. (Tel. wł.) Raport marszałka Oyamy nadesłany do tutejszego poselstwa japońskiego stwierdza, że Rosjanie stracili niemal zupełnie lewy brzeg rzeki Hun i że część wojska japońskiego stoi już na lewym brzegu Hunho.

Koloryzowanie.

Petersburg. (Tel. wł.) „Nowoje Wremia“ помещa pod datą 1 b. m. telegram z Mukden, w którym to telegramie korespondent usiłuje wywołać wrażenie, że walki w ostatnich dniach stycznia rozpoczęli Japończycy i że nie osiągnęli najmniejszych rezultatów. Ow korespondent twierdzi, że na skrzydle lewym japońskim stoi 20 batalionów rezerwy japońskiej, źle ubranej i pozbawionej butów. Korespondent podaje następujący rozkład sił japońskich: 6., 4. i 3. dywizja stoją na skrzydle wschodnim t. j. prawem, reszta zaś dywizji i rezerwy wszystkich armii stoją koło kopalni Jentay, armia generała Nogi z pod Portu Artura stoi częścią koło Jentay, częścią zaś tworzą część składową skrzydła zachodniego.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora uniwersytetu (z tytułem nadzwyczajnego prof.) dra Ernesta Tilla profesorem zwyczajnym austriackiego prawa cywilnego na uniwersytecie we Lwowie.

Strajki.

Paryż. (TBK.) Robotnicy strajkujący w zakładach lektrycznych uchwili wczoraj wytrwać w strajku.

Humorystyczne maszyny piekielne.

Paryż. (TBK.) Dziś w nocy znowu znaleziono na ulicach dwie maszyny piekielne; wysłano je do laboratorium chemicznego. Zdaje się, że to również były maszyny nieszkodliwe.

Samobójstwo.

Wiedeń. (TBK.) Odebrał tu sobie życie wystrzałem z rewolweru adwokat dr. Offenheim, syn głośnego w swoim czasie w Galicyi przedsiębiorcy kolejowego.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Z inicjatywy Tow. prawniczego odbyło się wczoraj na wszechnicy pod przewodnictwem prezydenta sądu wyższego Hausnera zebranie komisy dla reformy kodeksu cywilnego. Przeważali prof. Zoll (młodszy), radca Bujak, prof. Fierich, dr. Garfein, prof. Rosenblatt i dr. Caro, poczem uchwalono najpierw przeprowadzić dyskusję ogólną nad kwestyami, wymagającymi reformy, a następnie ustanowić referentów dla każdej z kwestyi.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj odbyła się konferencja radnych miejskich i profesorów wyższej szkoły przemysłowej w sprawie budowy gmachu tej szkoły.

Kraków. (Tel. pryw.) W Stow. kupców i młodzieży handlowej uczczono wczoraj 40-lecie pracy w zawodzie handlowym prezesa Towarzystwa, p. Augusta Porębskiego.

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.) Wedle informacji, jakich zasięgnęła „Petersburska Ajencyja“ wiadomość o uwolnieniu Gorkiego jest przedwczesną.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Senator Maniuchin mianowany został zarządzającym ministerstwem sprawiedliwości, a nie odrazu ministrem sprawiedliwości.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ twierdzi, że na dworze petersburskim ciągle walczą ze sobą dwie partye, absolutystyczna i konstytucyjna. Car w ostatnich dniach ma znowu porowy konstytucyjną.

Z sali sądowej.

Z trybunału administracyjnego.

Wiedeń 31 stycznia.

Podczas wielotnietniego pobytu śp. Czarkowskiej-Golewskiej w Paryżu była niedostępną jej towarzyszką pani Felicja Głowacka. Pani Głowacka prawie całe swe życie poświęciła szlachetnej swej i dobrej pani, wyrzekła się nawet zamążpójścia i ona też zamknęła jej oczy. Za życia śp. Czarkowskiej nie miała p. Głowacka żadnych trosk, miała wszystko, co jej potrzeba było, nie żądała nigdy jakiegos wynagrodzenia za swe usługi, będąc przekonana, że drobnotliwa pani nie zapomni o niej na wypadek śmierci. I nie omyliła się. Na kilka lat przed śmiercią śp. Czarkowska wpłaciła do asekuracyjnego Towarzystwa „Compagnie assurances generale sur la vie“ w Paryżu kwotę 92.228 franków gotówką z warunkiem, że Towarzystwo to ma jej, aż do jej

śmierci wypłacać rocznie rentę w kwocie 4.800 koron. a po jej śmierci taką samą kwotę dożywotnie p. Felicji Głowackiej. Pani Głowackiej powiedziała, że rentę tę dla niej wyznaczyła, jako spłatę za zaległe wynagrodzenie za usługi świadczone jej lat 42.

Ale władza podatkowa w Tarnowie nie spi. Ta pośpieszyła się wymierzyć pani Głowackiej podatek rentowy w znacznej wysokości. Rekursy przeciw temu wymiarowi zalegały latami, aż wreszcie w r. 1903 krajowa dyrekcyja skarbowa we Lwowie orzekła, że z tego dożywocia p. Głowacka podatek płacić musi, bo wprawdzie według przepisów § 124 l. 5 renta za świadczone usługi jest wolna od podatku, ale tylko wtedy, jeżeli bezpośrednio zostaje uiszczone, a zresztą w tym wypadku rozchodzi się o kupno renty w Towarzystwie ubezpieczeń, a nie o zapłatę za świadczone usługi.

Przeciw temu orzeczeniu krajowej dyrekcyi skarbowej wniosła pani Głowacka zażalenie do trybunału administracyjnego, nad którym, dnia 25 b. m. odbyła się rozprawa. Zastępca pani Głowackiej adwokat dr. Józef Zipper wykazał, że władze podatkowe mylnie zastosowały przepisy ustawy, trzymając się litery prawa a nie ducha odnośnych przepisów.

Przedewszystkiem pani Głowacka u nikogo, a za tem i u „Compagnie assurances generales sur la vie“ nie kupowała żadnej renty i kapitałem własnym w kwocie 92.228 franków nigdy nie rozporządzała.

W niniejszym wypadku rozchodzi się rzeczywiście tylko o wynagrodzenie za świadczone przez tyle lat usługi. Wynagrodzenie to za lata ubiegłe mogła śp. Czarkowska albo od razu w okragłej sumie, albo częściowo — co dla pani Głowackiej jest korzystniej — w formie rocznej renty dożywotnie zapłacić. Śp. Czarkowska obrała ostatni ten sposób. Co się tyczy wyrazu „bezpośrednio“, którego się czepia władza podatkowa, to przecie w praktyce służbowawca nie zawsze bezpośrednio, z ręki do ręki wypłaca swym podległym wynagrodzenie, może to uczynić przez kasyera, przez bank, lub wogóle przez osobę trzecią. Tą osobą trzecią jest wzmiankowane Towarzystwo asekuracyjne. Prawdziwość tego stanu rzeczy potwierdził zresztą generalny konsulat austro-węgierski w Paryżu, który poświadczaniem urzędowym z dnia 5 października 1898, jak najpochlebniej wyraził się o stosunku pani Głowackiej do śp. p. Czarkowskiej-Golewskiej.

Trybunał pod przewodnictwem prezydenta senatu Lemayera przychylił się do wywodów dra Zippera i orzekł, że przepisanie podatku rentowego za lata 1898, 1899, 1900, 1901 i 1902, jako nieprawne się znosi.

Po zamknięciu numeru.

Zjazd Kółek rolniczych powiatu lwowskiego. odbędzie się dnia 7 lutego b. r. we wtorek, o godz. 2 popołudniu, w głównej sali ratuszowej we Lwowie. Delegat Zarządu głównego zwraca się z wezwaniem do Zarządów Kółek rolniczych, aby co rychlej zwołały zebrania Kółek i zachęciły członków do licznego udziału w tym ważnym dla włościan powiatu lwowskiego Zjeździe.

Ustawa pensyjna dla urzędników prywatnych od lat kilku „tłucze się po biurach ministerjalnych i Rady państwa“. Obstrukcyja, która zatamowała życie parlamentarne, nie pozwoliła i tej ustawie przyjść na porządek dzienny Izby. Ponieważ z nowym gabinetem Rada państwa wraca do życia, przeto trzy istniejące w państwie związki urzędników prywatnych: polski, niemiecki i czeski, z inicjatywy tego ostatniego, wysyłają do barona Gautscha deputację, która przedstawi mu warunki sprawy i poprosi go o poparcie. Deputację przedstawi prezydentowi ministrów w piątek 10 b. m. referent w tej sprawie w Izbie posłów i gorliwy jej zwolennik p. Dr. Forzt, a imieniem urzędników prywatnych naszego kraju wezmą udział w deputacji wiceprezes Towarzystwa naszego p. Fr. Ks. Szerbicki i p. S. Bal.

Depesze handlowe z 4 b.m.

Wiedeń. d. 4 lutego. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117 40, Renta majowa 125 —, Węgierska renta koronowa 98 25, Akcyje kredytowe 676 —, Kredytowe węgierskie 788 —, Bank anglo-austriacki 294 50, Unionbank 557 —, Bankverein 560 50, Länderbank 461 —, Kolej państwowa 65 —, Lombardy 88 75, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcyje tyton. —, Alpiny 523 50, Rima muranyi 531 50, Fraskie Towarzystwo, żelazne 2491, Losy turec. 134 —, Ruble 253 50.

Uspokobienie: spok.

Berlin. d. 4 lutego. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 213 —, Disconto Comandite 192 40.

Uspokobienie: spokojne.

Krakowski targ na bydło.

Kraków. dnia 3 lutego. (komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszym targu spędzono: a) bydła rogatego roslęgo 659 sztuk, b) jałownika 70 szt., c) cieląt 254 szt., d) owiec i kóz 6 szt., e) nierogaczyny 281 szt. — razem 1270 sztuk.

Woły z paszy po 62 do 65 kor., woły opasowe sztuka po 66 do 72 — kor. krowy po 58 do 61 kor., buhaje po 59 do 64 kor., cielęta po 58 do 74 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 32 do 52 kor., nierogaczyny tu czną po 112 do 124 kor., nierogaczyny chuda po — do — kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego: cieląt i nierogaczyny 1059 sztuk, na eksport bydła rogatego 165 sztuk, nierogaczyny 46 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Niemieckie traktaty handlowe.

W dniu 1 lutego rząd niemiecki wniósł do parlamentu dla ratyfikacji zawarte przez się traktaty handlowe z 7 państwami (Austro-Węgry, Rosya, Włochy, Szwajcaria, Belgia, Serbia i Rumunia). Jednocześnie też ujednolicił ogłoszone traktaty handlowe austro-węgiersko-niemieckie w Wiedniu i w Budapeszcie. Pod względem formalnym wszystkie te traktaty obowiązywać mają po dzień 31 grudnia 1917. wejście zaś ich w życie ma nastąpić nie później jak 1 lipca 1906. Dla Austro-Węgier termin początkowym jest 15 lutego 1906. obu stronom zaś pozwolono wypowiedzieć traktat o 2 lata wcześniej, tak aby przestał obowiązywać od 31 grudnia 1915. Wszystkie też traktaty (za wyjątkiem traktatu z Rosją) zawierają klauzule, stanowiącą, że nieporozumienia przy interpretacji i stosowaniu będą rozstrzygane za pomocą sądu polubownego, do którego każda strona mianuje po 2 arbitrów, ci zaś wybierają superarbitra.

Podstawą do układów dla Niemiec była taryfa autonomiczna, przesiąknięta silnym protekcyjnalizmem dla płodów rolnictwa niemieckiego, za co Niemcy goździli się z góry na pewne podwyższenie cel przez inne kontraktujące państwa na towary przemysłowe Niemiec. Podstawa była nader niekorzystna dla większości kontraktujących. Okoliczności sprzyjały jednak agraryuszom niemieckim, gdyż ani Rosya, zawikłana w wojnę i ubiegająca się o względy Niemiec tak z powodów politycznych jak i finansowych (zaciąganie pożyczek), ani Austro-Węgry, miotane waśniami wewnętrznymi, nie mające ani ugody między obydwojoma połowami monarchii, ani uchwalonej taryfy autonomicznej, nie mogły stawiać należytego oporu.

Zawarte traktaty handlowe przynoszą też ogromne zyski rolnikom niemieckim i są dla państw, płody rolnicze wywożących, nader niekorzystne. Pocieszać się one mogą jedynie nadzieją, że pomimo wszystko rolnictwo niemieckie nie zdoła zaspokoić zapotrzebowania miejscowego i że cło opłacać będą musieli niemieccy konsumenci. O ile nadzieje te nie zawiodą, przyszłość dopiero okaże.

Cła na produkty rolnicze, do Niemiec przywożone uległy na ogół znacznej podwyżce. Tak np. za cetnar metryczny płacić będą odtąd: żyto 5 m. (dotąd 3.50), pszenica 5.50 (3.50), owies 5 (2.80), kukurudza 3 (1.60), chmiel 20 (14). Austro-Węgry w czasie układów walczyły energicznie o cło na jęczmień. Dotąd opłacał on przy wwozie do Niemiec 2 marki, taryfa autonomiczna odróżniała jęczmień browarny od pastewnego i jako cło minimalne za pierwszy wyznaczyła 4 marki, pozostawiając dotychczasową normę dla jęczmienia pastewnego.

W układach z Rosją Niemcy zrobiły ustępstwo i obniżyły cło na ten ostatni do 1.30 m. Wszelkie zabiegi przedstawicieli Austro-Węgier nie doprowadziły do niczego i Niemcy zgodziły się na to tylko, aby za pomocą różnych zastrzeżeń i ostrożności zapobiedz użytkowaniu jęczmienia pastewnego dla produkcji siodła. Główną cechą odróżniającą jęczmień browarny będzie większa waga (od 65 kilogramów hektolitru). Zauważyć trzeba, że obniżenie cła na jęczmień pastewny leży w interesie rolnictwa niemieckiego, dążącego do podniesienia hodowli bydła. Z tego powodu też wolnemi od cła są otreby i makuchy. Ścisłe wiąże się z poprzedniemi cło na sól i mąkę. W obu wypadkach stawki się podniosły: sól z 3.60 do 5.75, mąki zaś z 7.30 do 10.20. Austro-węgierski komunikat pociesza interesowanych, że

różnica między cłem na mąkę a pszenicę, oraz cłem na sól i jęczmień browarny jest obecnie mniejsza, niż uprzednio.

Cło na bydło wszelkiego rodzaju zostało znacznie podwyższone i obliczane będzie w inny, niż dotąd sposób. Konie np. płaciły dotąd do 2 lat życia 10 marek, starsze zaś 20 m. od sztuki, obecnie zaś płacić będą od 50 do 120 m, za sztukę, stosownie do swej wartości. Bydło, które płaciło dotąd od sztuki (3 m. od cieląt i 22.50 od wołów) płacić będzie obecnie od cetnara metrycznego wagi żywej 8 marek; równa się to podwojeniu cła od wołów i zwiększeniu w czwórnasób cła od krów rzeźnych. Owce będą płaciły również 8 marek, świnie zaś 9 od cetnara metrycznego, gdy dotąd płaciły od sztuki pierwsze 1, drugie 5 marek. Z ptactwa domowego pozostały wolne od cła gęsi, natomiast kury, dotąd wolne, płacić będą 4 marki za cetnar metryczny wagi netto. W związku z tem i cło na świeże mięso podniesiono z 15—17 m. do 27 za cet. metr.

Komunikat rządu austro-węgierskiego słusznie uważa, że wszystkie ułatwienia celne są iluzoryczne, jeśli eksport bydła będzie uniemożliwiany przepisami weterynaryjno-policyjnymi. Obecnie obowiązujący traktat o epidemiach na bydło był tak przez Niemcy stosowany, że faktycznie wolny obrót bydlęm między Austro-Węgrami a Niemcami od lat kilku nie istnieje i tylko od czasu do czasu przepuszczają przez granicę bydło rzeźne, wywóz zaś świń całkowicie ustał.

Wobec tego rząd austro-węgierski nadawał ważne znaczenie przy układach konwencji weterynaryjnej i w komunikacie podnosi, że nowa konwencja jest daleko ściślej sformułowana, i że Niemcy zobowiązały się nie nadużywać konwencji dla celów ekonomicznych. Pomimo zapewnień rządowych i pomimo istotnie szczegółowych sformułowań, nowa konwencja daje jednak możliwość do nadużyć. Przedewszystkiem rząd niemiecki nie zgodził się na żądanie austriackie, aby granicę zamknięto jedynie w razie faktycznego zawleczenia epidemii i w konwencji figuruje także prewentywne zamknięcie granicy.

Nadto nie zgodził się rząd niemiecki na poddawanie sądowi polubownemu wszelkich sporów, wynikających ze stosowania konwencji weterynaryjnej. Przestał jedynie na tworzenie mieszanych komisji ekspertów, których zdanie nie jest jednak rozstrzygające.

Poza tem komunikat austro-węgierski przypisuje ogromne znaczenie obrotowi pogranicznemu. Pod tym względem poczyniono pewne ułatwienia dla bydła rogatego i określono kontyngent roczny dla świń w obrocie granicznym z Saksonią i Bawarią dla natychmiastowego bicia. Kontyngent ten wynosi 80.000 sztuk rocznie, mięso jednak z tych świń sprzedawane będzie jedynie w określonych z góry miejscowościach. Dodać trzeba, że kontyngent świń dla państwa rosyjskiego przy wywozie na Śląsk Górny jest znacznie większy, bo wynosi 2500 sztuk tygodniowo. Konwencja z Rosją zawiera nadto klauzulę, której nie zna konwencja z Austro-Węgrami, a która stanowi, że rząd niemiecki nie użyje przeciw Rosji surowszych środków policyi weterynaryjnej niż przeciwko innym państwom.

Godnem uwagi jest зниżenie cel niemieckich na drzewo przy jednoczesnym podwyższeniu cel na wyroby z drzewa. Drzewo nieobrobione płaciło dotąd 20 fen., tarte 80 fen. za cetnar metryczny, obecnie zaś ma płacić 12 i 72, progi kolejowe 24 fen. zam. 30.

Pewne ulgi przyznano też produktom przemysłu

naftowego. Oleje smarowe mineralne płacić będą 6 marek zam. 10, ciężka benzyna 75 fen. zam. 77, olej gazowy do motorów 3 m. zam. 6, parafina miękka 8 za m. 10, smary powozowe 6 m. zam. 3—10.

Wyroby przemysłowe niemieckie obciążone będą odtąd w innych państwach większym cłem niż dotąd, ale komunikat rządowy niemiecki wyraża przekonanie, że w żadnym wypadku nie nastąpiły zwyżki, któreby się mogły szkodliwie odbić na eksporcie niemieckim.

Traktat z Rosją zawiera kilka ciekawych postanowień, szczególnie ważnych dla żydów niemieckich. Termin ważności paszportów w Rosji oznaczony został na 6 miesięcy także i dla reisenderów wyznania mojżeszowego. Rosyjskie opłaty paszportowe nie mają wynosić więcej niż 50 kop. Rosyjski podatek przemysłowy od domów niemieckich, wysyłających agentów wędrownych do Rosji, ustalony został na 150 rubli, podatek osobisty od agentów na 50 rubli. Żydzi i chrześcijanie będą traktowani na równi przy udzielaniu świadectw przemysłowych i opodatkowaniu.

Rosya zobowiązała się przez cały czas trwania traktatu nie zakazywać wywozu drzewa, ani obciążać je cłem eksportowym, zniósła też z nielicznymi wyjątkami różnicę cel na granicy lądowej i morskiej.

Reforma wewnętrznej administracji publicznej.

V. Krajowe sądy administracyjne ustanawiane byłyby przy namiestnictwach a rozstrzygałyby w drugiej i ostatniej zazwyczaj instancji wszystkie sprawy sądownictwa administracyjnego, w pierwszej instancji przez obwodowe sądy administracyjne i przez miasta o własnym statucie rozstrzygnięte.

Krajowy sąd administracyjny rozstrzygałby dalej jako instancja rewizyjna ostatecznie o zasystowaniu uchwały wydziału obwodowego. Sąd ten składałby się z naczelnika kraju i jego zastępców, jako przewodniczącego i radców, którzy mają kwalifikację na sędziów albo drugi polityczny egzamin państwowy.

Najwyższy trybunał administracyjny rozstrzygałby w wszelkiego rodzaju sprawach sądownictwa administracyjnego, przeważnie jako sąd rewizyjny i kasacyjny tylko w niektórych w ustawie taksatywnie wyliczonych wypadkach nieważności.

Reforma trybunału musiałaby przeprowadzoną być w ten sposób, aby sfera działania ministerstw i trybunału administracyjnego wzajemnie się wyłączały. Spory kompetencyjne między temi władzami rozstrzygałby trybunał państwowy.

O kompetencji trybunału administracyjnego w sprawach sądownictwa policyjno-karnego będzie mowa poniżej.

Projekt żąda w końcu takiej organizacji Najwyższego trybunału administracyjnego, ażeby zeń sprawy państwowej administracji skarbowej odłączone zostały.

Trybunał państwowy doznałby wskutek proponowanej reformy zmiany swej sfery działania. Mianowicie odpadłoby z zakresu działania jego rozstrzyganie sporów kompetencyjnych między autonomiczną a państwową administracją, a ograniczoną byłaby jego kompetencja co do rozstrzygania o naruszeniu zagwarantowanych ustawami praw politycznych.

Schäffle jest albo osłem, który stoi u ziobu i nie potrafi z niego czerpać, albo tak chytrym hultajem, że nawet geldziarze nie umieją się na tem poznać. Gdy Offenheim pierwszy raz zjawił się na posłuchaniu u Schäfflego, ten wiedział już o owych słowach i rzekł, że pomiędzy osłem i hultajem znajduje się w pośredku jeszcze coś trzeciego, a mianowicie uczciwy człowiek. Offenheim zarumienił się i wybelkotał parę słów, że da najlepszy dowód głębokiego szacunku dla nowego ministra, wychowując swoich synów na uczciwych ludzi.

Poprosił Schäfflego o adres jednego z wysmienitych instytutów wychowawczych w Wirtembergii i w samej rzeczy oddał synów do tego zakładu. Podczas drugiego z kolei posłuchania Offenheim oburzał się na napaści prasy wiedeńskiej, wymierzone przeciwko Schäfflemu i z praktyki własnej dawał mu rady, jakby to złotym wytrychem można było trafić do serc panów redaktorów. Schäffle atoli odrzucił tę propozycję.

Zgłosił się do Schäfflego jeszcze inny spekulant wiedeński, a zarazem dziennikarz, Aleksander Scharff, wydawca rozpowszechnionego tygodnika „Sonn und Montagszeitung“, który z biednego żyda słowackiego wyrósł w Wiedniu na milionera. Schäffle podkreśla, że Scharff mimo złej opinii, którą mu zrobili przeciwnicy nie był ani lepszym, ani gorszym od innych spekulantów. W owym czasie przegrał proces przeciwko jednemu z konkurentów, nazwiskiem Schiff. Rozwścieklony przegraną, poprosił o posłuchanie i powiedział, co następuje:

„Ekscelencya zaraz będzie wiedział, z kim ma do czynienia, gdy wymienię nazwisko. Jestem Aleksander Scharff. Posiadam taki majątek, że moja rodzina może być całkowicie zadowolona. Jedynym moim życzeniem obecnie jest zdebrać maskę obłudy z twarzy Schiffa, z którym przegrałem proces. Proszę niech Ekscelencya używa mię przeciwko swoim nieprzyjaciółom. Zaręczam, że nigdy nie zdradzę zaufania, którem Ekscelencya mię obdarzy.

Spostrzeżenia i przygody austriackiego ministra*).

VII.

Czego się uczą ministrowie?

Albert Schäffle dzierżył tekę ministeryalną zaledwie dziewięć miesięcy. Ale nawet ten krótki okres czasu, w ciągu którego stał u steru władzy, wzniesiony wyżej, ponad głowy innych śmiertelników, dał mu sposobność poznania dokładnego natury ludzkiej i zbadania sztuki rządzenia.

Przez te dziewięć miesięcy wyleczył się z wielu złudzeń na punkcie szlachetności natury ludzkiej, ale równocześnie przekonał się, że sztuka rządzenia państwem wymaga ręki bardzo delikatnej i niezmiernie bystrego oka.

Lekcjami poglądowymi dla Schäfflego były głównie audyencye, których udzielał jako minister handlu i jako kierownik ministerstwa rolnictwa. Podczas owych audyencyj zgłaszali się do niego rozmaici ludzie z najrozmaitszymi propozycjami, prośbami i pretensjami. Dowiadywał się o sprawach, o których miał przedtem tylko teoretyczne pojęcie. Odsłaniały się przed nim niekiedy bardzo brudne charaktery i pożałliwości ludzkie, o których poprzednio nawet i nie wiedział. Dla tego ex-dziennikarza i ex-profesora uniwersytetu, te dziewięć miesięcy ministerstwa tworzyły cenny skarb spostrzeżeń i doświadczeń, z których potem czerpał przez 32 lata pracy naukowej.

Audyencye odbywały się dwa razy na tydzień. Męczyły one ministra bardzo a bardzo, lecz równocześnie wynagradzały, ukazując stosunki i ludzi w zgoła

*) „Aus meinem Leben“ von Albert Schäffle, weil. Staatsminister A. W. 2 tomy. Berlin. Ernst Heffmann et Co 1905.

innem oświeceniu, aniżeli oświeclają ich akty i referaty urzędnicze.

Schäffle wspomina między innemi, że podczas starań o budowę kolei Albrechta (tę kolej galicyjską budował później książę Poniński), pewien z wiedeńskich przedsiębiorców przyszedł do niego z zapytaniem, czy istotnie minister odda budowę drogi żelaznej temu, kto złoży najkorzystniejszą dla państwa ofertę. Owa wątpliwość świadczy, że pod owe czasy nie zawsze korzyść państwa była wytyczną działalności ministrów i wysokich urzędników. Kto zna przyszłowie wyrażenie Beusta: „Dieses Concessiönnen ist wert ein Millönnen“, nie będzie się dziwił scenie, opisaniej przez Schäfflego. Pewien wielki kupiec z Tryestu domagał się, ażeby ministerstwo handlu nie obcinało mu zapomogi dla tamtejszego Lloydu, pod groźbą, że to obcięcie musiałoby zaostriżyć antyaustriackie usposobienie ludności tryesteńskiej.

Niezmierną plagą dla ministra były kandydaci do orderów. Pewien bankier wiedeński z wielkim strachem zapytał, czy Schäffle istotnie należy do przeciwników rozdawania orderów. Schäffle oświadczył, że jako minister ceni wysoko wszelkie instytucje, wchodzące w zakres kompetencji monarszej, obojętnie przeciw holduje zdaniu, że wobec apetytu wiedeńczyków na ordery i szlachectwo, byłoby najlepiej utworzyć wielką loteryę, w której zamiast gotówki, wygrywanoby order lub tytuł. Z uśmiechem zauważył, że sfinansowanie takiej loteryi mogłoby przynieść wielkie zyski. Bankier z zaskrzonem oczyma słuchał tych słów Schäfflego. Oczy zaskrzone świadczyły, że odrazu zrozumiał zyskowość tego interesu.

Wszystkie koncesye, i to najzyskowniejsze, należały do ministra handlu. Dlatego też przez salon Schäfflego przesunęła się długa galeryja najgłośniejszych pod owe czasy spekulantów. Wśród nich widniał także i Offenheim, założyciel kolei lwowsko-czerniowieckiej. Zaraz w pierwszym tygodniu urzędowania Schäfflego, Offenheim oświadczył jednemu z wspólnych znajomych, że

Znakomite wystawie wina węgierskie czyste i naturalne, stare tokajskie, wytrawne kuracyjne i maślacze, tudzież hegelajskie, samorodnery i zieleniaki po bardzo umiarkowanych cenach począw. od 42 ct. za dużą butelkę aż do 8 złr. jakoteż bardzo dobre natural. wina stołowe austr. na miarę i w butelkach począw. od 48 ct. za litr

tylko w handlu
A. DZUGANOWSKIEGO
we Lwowie ul. Czarnieckiego 1.

Mniemam bowiem projekt, że skoro sądownictwo administracyjne we wszystkich instancjach zostanie zreorganizowane, nie byłoby najmniejszego powodu zażalenia naruszenia praw politycznych pozostawiać osobnemu trybunałowi. Zażalenia o naruszaniu praw politycznych na polu prawa administracyjnego rozstrzygałyby sądy administracyjne, a w ten sposób odpadłyby akademiczne wyroki trybunału państwowego w sprawach prawa wyborczego. Kompetencja trybunału państwowego w dziedzinie orzecznictwa o konstytucyjnych prawach politycznych obywateli państwa powinna się ograniczyć do tych spraw administracji, o których według projektu orzekałyby państwowe władze administracyjne (nie wyjącając ministerstw). W tych jednak sprawach nie powinny orzeczenia trybunału państwowego mieć tylko akademickie znaczenie, ale powinno się im nadać te skutki prawne, jakie przysługują orzeczeniom trybunału administracyjnego, że władze administracyjne obowiązane byłyby wskutek orzeczenia kasacyjnego trybunału państwowego wydać dalsze zarządzenia, przyczem byłyby obowiązane trzymać się zapatrywania prawnego trybunału państwa.

Rozszerzoną zaś byłaby kompetencja trybunału państwa w ten sposób, że rozstrzygałby jak wyżej wspomniane spory kompetencyjne między ministerstwami i najwyższym trybunałem administracyjnym i w sprawach sądownictwa policyjnego, karnego o czem poniżej mowa:

V. Reorganizacja sądownictwa policyjno-karnego. Tutaj potrzebna jest reforma w trojakim kierunku: 1) pod względem merytorycznym, 2) pod względem proceduralnym i 3) pod względem organizacji władz karnych.

Co do pierwszego kierunku zauważa słusznie projekt, że wprowadzić byłoby bardzo pożądanym stworzenie nowej ustawy policyjno-karnej, że jednak wypracowanie takiej ustawy byłoby mozolne, że niepodobna sprawy tej traktować przy reformie wewnętrznej administracji publicznej.

Przy sposobności tej powinno się jednak bezwzględnie wydać wystarczające przepisy o postępowaniu na polu sądownictwa policyjno-karnego.

Projekt zaleca zaprowadzenie na tem polu postępowania nakazowego, któreby się zasażowało na tem, że uprawnione organy bezpieczeństwa publicznego miałyby prawo wydać w swojej sferze działania za drobniejsze przekroczenia policyjne cyfrowo w ustawie ustanowione grzywny czy kary z tem, że ukaranemu przysługiwałoby prawo sprzeciwu, wskutek którego sprawa skierowana byłaby została na zwykłą drogę postępowania.

Organizacja władz karnych miałyby być następująca:

1) do wykonywania postępowania nakazowego powołane byłyby wszystkie zaprzysiężone organy bezpieczeństwa publicznego,

2) rozstrzyganie w sprawach karnych powinno być o ile możliwości przy jednej władzy skoncentrowane,

3) bezpośrednie wykonywanie władzy karnej w pierwszej instancji powinno znajdować się wyłącznie w rękach politycznych urzędników państwowych, którzyby przez swoje studia prawnicze i złożenie politycznego

Schäffle istotnie używał Scharffa jako defektywa giełdowego w wielu wypadkach i stwierdził po pierwsze, że minister handlu musi mieć tego rodzaju defektywów, po drugie, że Aleksander Scharff nigdy nie nadużył położonego w nim zaufania.

Jako minister handlu — ministerstwo kolejowe wówczas jeszcze nie istniało — miał Schäffle wiele do czynienia z budową nowych dróg żelaznych i z kontrolowaniem gospodarki na kolejach już istniejących.

Układy z członkami i z dyrektorami rad zarządzających były trudne i często kończyły się dysonansem, gdyż dyrektorowie kierowali się wyłącznie interesem własnym i nie dbali o konieczne względy państwowe. Nawet tak ważna kwestya, jak rola dróg żelaznych w dziedzinie wojskowości, nie znajdowała uznania i uwzględnienia ze strony dyrektorów. Równocześnie cesarz i minister wojny upominali ustawicznie ministra handlu, aby kładł w całej gospodarce kolejowej główny nacisk na usługi kolei żelaznej w razie mobilizacji. Kapitałisci, mając w ręku koleje, nie wahali się nawet szczuć gazet przeciwko ministrowi handlu, ilekroć razy tenże domagał się uwzględnienia żądań wojskowości. Schäffle był też wielkim zwolennikiem upaństwowienia wszystkich dróg żelaznych i tylko zbyt krótkie pozostawanie u władzy stało na przeszkodzie rozpoczętej w tej mierze akcji, która jego zdaniem i wojskowości skarbowi państwa wyszłaby na dobre.

Z rozmów z monarchą wyniósł Schäffle przekonanie, że cesarz już wtedy przygotowywał zwolna zajęcie części państwa tureckiego, co później weszło w życie pod postacią okupacji Bośni i Hercegowiny.

Należało zorganizować wystawę powszechną, zapowiedzianą na rok 1873. Wstawa radzie Schäfflego wybór czynników decydujących, padł na austriacko-węgierskiego konsula w Paryżu, barona Schwarza, jako dyrektora głównego owej wystawy. Baron Schwarz nadużył danych mu pełnomocnictw i z niesłychaną lekko-myślnością wydał ponad obliczoną sumę przeszło 15 milionów guldenów.

Utworzenie pocztowej Kasy oszczędności było wnioskiem Schäfflego, i cesarz chętnie ten wniosek za-

egzaminu państwowego dawali gwarancję dostatecznej znajomości dotyczących ustaw administracyjnych,

4) w wyższych instancjach powinno być rozstrzyganie w sprawach karnych zorganizowane na sposób sądownictwa administracyjnego.

Przy zachowaniu powyższych zasad przedstawiałyby się organizacja władz karnych we wszystkich sprawach autonomicznej i państwowej administracji wewnętrznej w sposób następujący:

Rozstrzyganie w sprawach karnych, a w szczególności o zarzutach przeciw nakazom, wydanym w postępowaniu nakazowym i o wykonaniu ich i wogóle wydawanie innych orzeczeń karnych w pierwszej instancji należałoby we wszystkich sprawach wewnętrznej administracji do naczelnika politycznego urzędu powiatowego, w miastach o własnym statucie przełożonemu powiatowego sądu administracyjnego, a w zakresie działania państwowych władz policyjnych do przełożonego tychże. W drugiej instancji rozstrzygałyby władze obwodowe w osobnych senatach, składających się ze starosty obwodowego lub jego zastępcy jako przewodniczącego i dwóch radców, jednego politycznego i jednego sądowego. Dla miast statutowych, nie należących do organizacji obwodowej byłyby rządy krajowe (namiestnictwa) w senatach analogicznie do powyżej określonych złożonych, drugą instancją.

Orzeczenia drugiej instancji byłyby z reguły ostateczne. Tylko w pewnych w ustawie taksatywnie wliczonych wypadkach można by się odwołać z powodów nieważności do najwyższego Trybunału administracyjnego jako kasacyjnego, któryby w tych sprawach rozstrzygał w osobnych senatach karnych.

Namiestnik miałby w sprawach karnych prawo:

1) wykonywania łaski bez ograniczenia,

2) wnoszenia z urzędu zażaleń do Trybunału administracyjnego z powodu oczywistej nieważności dla powagi prawa.

VI. Pragmatyka służbowa urzędników administracyjnych.

Słusznie powiada projekt rządowy, że reforma administracji nie byłaby zupełną, gdyby nie łączyły z nią pragmatyczne postanowienia służbowe dla urzędników państwowych. Zaznacza jednak odrazu, że znaczenie tej pragmatyki przecenianiem bywa tak z uwagi na urzędników, jak i z uwagi na interes publicznej administracji.

Największe znaczenie na tem polu przypisuje projekt rządowy reformie jurystycznego wykształcenia urzędników koncepcyjnych.

Zmiana postanowień o studiach prawniczych musi być jako konieczna potrzeba publicznej administracji uznana. Dokonana zaś mogłaby być albo w ten sposób, że studia historyczno-prawne musiałyby być dla wszystkich kandydatów do służby publicznej skrócone, ażeby zyskać więcej czasu na studia prawa państwowego i administracyjnego, nauki gospodarstwa społecznego i polityki gospodarczej, tudzież nauki o skarbowości albo musiałyby dla kandydatów do publicznej służby administracyjnej osobne przepisy o studiach prawniczych być wydane.

Przeciw takim zmianom podnoszą się liczne zarzuty, jednakże zmiana taka musi nastąpić, jeżeli orga-

twierdził. Ideał Schäfflego stanowiła zamiana pocztowej Kasy oszczędności na wielki bank, który wysysałby w siebie wszystkie drobne kapitały i w ten sposób przychodziłby zawsze z pomocą rządowi bez oglądania się na wielkich finansistów.

Jako kierownik ministerstwa rolnictwa, sprzeciwiał się Schäffle założeniu Akademii rolniczej w Wiedniu, gdyż jego zdaniem Akademia rolnicza nigdy nie powinna się mieścić w wielkim mieście milionowym. Siedzibą tej Akademii może być tylko albo wieś, albo małe miasteczko.

Nacisk uporczywy mieszczańskiego centralizmu, który w stolicy chciał skupić cały zbiornik władzy i wiedzy, zmusił przeciw Schäfflego do przygotowań celem założenia takiej szkoły.

Jako minister handlu miał sposobność stykania się z innemi gałęziami administracji państwowej, a więc przede wszystkim z ministerstwem skarbu i z ministerstwem spraw wewnętrznych. Ministerstwo skarbu znajdowało się w rękach Holzgethana. Był to człowiek prawy, sumienny, niesprzedajny, natura prosta i szczerą, lecz do powierzonego mu urzędu nie wniósł ani jednej myśli twórczej. Rządził się rutyną i był wrogiem wszelkiej nowości. Zresztą jako biurokrata-centralista i tak już patrzył niechętnie na Schäfflego. Ustawicznie tedy przychodziło do starć pomiędzy obu kolegami.

Natomiast stosunki z ministerstwem spraw wewnętrznych, którem zarządzał hr. Hohenwart, ukształtowały się nader przyjemnie. Codziennie na kwadrans, albo pół godziny zaglądał Schäffle do Hohenwarta, by pomówić z nim w kwestjach administracyjnych. Zresztą jako dziennikarza radził się Hohenwart Schäfflego w wszystkich sprawach prasowych. Dawał mu do czytania raporty jawnej i tajnej policyi politycznej.

Z pogardą wyraża się Schäffle o nieudolności tajnej policyi. Nieudolną jest ona wszędzie, w Austrii i w innych krajach, o czem przekonał się Schäffle, czytając raporty tajnej policyi o komunie paryskiej. Raporty policyi z Paryża, Londynu, Berlina, Petersburga i Rzymu otrzymywało ministerstwo spraw zaprawicznych i przesyłało do rąk Hohenwarta, Schäffle czytywał je także i na

ny wewnętrznej administracji publicznej mają sprościć wymaganiom, które się do nich stawia, a które z powodu rozwoju wszystkich stosunków życia społecznego stają się coraz trudniejszymi do spełnienia. Dalsze reformy odnoszące się będą do wykształcenia młodych urzędników przez praktykę urzędową, do warunków uzyskania stałej posady i do uzyskania urzędu o wyższych funkcjach.

Postanowienia o próbnej praktyce urzędowej musiałyby być ściśle określone, żeby młodzi ludzie w politycznej służbie przed złożeniem politycznego egzaminu zapoznali się ze służbą we wszystkich trzech niższych instancjach, a przy tem mogli wiadomości swoje w dziedzinie austriackiego prawa państwowego i administracyjnego rozszerzać i pogłębiać, nie zaś, żeby byli referentami jak stali urzędnicy.

Do pierwszego politycznego egzaminu państwowego dopuszczeni byłiby aspiranci po ukończeniu trzechletniej praktyki urzędowej, gdyby postanowienia o studiach prawniczych pozostały te same, co dotąd, po dwuletniej praktyce zaś, gdyby urzędnicy administracyjni mogli na wszechnicie dostatecznie wykształcenie fachowe otrzymać, — najwyżej zaś po czteroletniej praktyce urzędowej.

Kwalifikacja wyniku egzaminu miałaby być z wyszczególnieniem: dostatecznie i niedostatecznie. Przy dostatecznym wyniku egzaminu, miałby kandydat prawo otrzymania natychmiastowej posady stałej przy zatrzymaniu dotychczasowego systemu klas rangi koncepcysty rządowego w X klasie rangi. Wynik z wyszczególnieniem polecałby urzędnika — jeżeli inne warunki odpowiadają — do awansowania poza turą.

Kandydat, któryby nie odpowiedział wymaganiom egzaminu, mógłby wyjątkowo po dodatkowej jednorocznej praktyce urzędowej być dopuszczony do powtórzenia egzaminu. Rewers sustentacyjny dla praktykantów powinien odpasć, a niezamożnym praktykantom należałoby przez cały czas praktyki aż do pierwszego składania egzaminu, stanowi odpowiedniemu adjutant w kwocie 2000 kor. rocznie. Praktyka urzędowa wliczałaby się przy przejściu w stan spoczynku, ranga w najniższej klasie urzędników liczyłaby się jednak dopiero od złożenia egzaminu.

Drugi polityczny egzamin państwowy, do którego dopuszczano by dopiero po upływie dziesięciu lat od wstąpienia do służby państwowej a po ośmiu latach od złożenia pierwszego politycznego egzaminu państwowego, uprawniałby do uzyskania wyższych posad jako to:

1) starostów obwodowych i powołanych do ich zastępstwa urzędników politycznych;

2) politycznych radców rządu krajowego, jeżeliby mieli zasiadać i głosować w krajowym sądzie administracyjnym, lub senacie karnym, a nawet i radców władzy obwodowej, którzyby mieli mieć głos w senacie karnym;

3) powołanych do zastępowania naczelnika kraju urzędników;

4) szefów sekcyjnych, referentów, ich zastępców w ministerstwie spraw wewnętrznych i innych ministerstwach resortowych, o ileby broni byli z koła politycznych urzędników;

marginesach robił dopiski, wykazujące rzeczowo, jakimi gwałtasami są panowie agencji, nawet wyższej rangi, suro opłacani z funduszy dyskrecyjnych. Wreszcie jako nadzorca dróg żelaznych, utrzymywał Schäffle stosunki z ministerstwem wojny, generałem v. Kuhnem. Osobiście miły, pod względem umysłowym był powierzchownym polihistorem. Gadat o wszystkim, o estetyce, ekonomii politycznej i finansach.

Na niczem się nie rozumiał, ale nie dał się przekonać i upierał się przy swoim zdaniu. Schäffle często był skutkiem tego w wielkim kłopotcie. O zdolnościach organizacyjnych i administracyjnych Kuhna wyraża się Schäffle więcej, niż ujemnie. Organizacja armii za Kuhna nie zrobiła postępów dodatnich. Dlatego też, jak się dowiedział Schäffle pośrednio od generała Johna, w roku 1870 po wybuchu wojny francusko-niemieckiej Austria, będąc nieprzygotowaną, nie zdołała w porę zmobilizować armii i wziąć odwetu za Sadowę.

John, wezwany do cesarza, w celu zbadania stanu armii, po trzech dniach kontroli faktycznego położenia rzeczy, złożył cesarzowi raport, że armia nie jest zdolną do wystąpienia na linię bojową.

Beust bardzo niechętnie udzielał informacji ministrowi austriackim o polityce zagranicznej. Cesarz Franciszek Józef raz jeden tylko poruszył w rozmowie z Schäfflem kwestję z dziedziny polityki zagranicznej a mianowicie, jako dokładnego znawcę stosunków pol-dniowo-niemieckich, zapytał się, czy jest możliwym zażalenie na stałe przez Niemcy Alzacji i Lotaryngii. Schäffle potwierdził tę możliwość i dodał, że utrzymanie Alzacji i Lotaryngii leży w interesie Austro-Węgier, ponieważ przeciwieństwo między nowym cesarstwem i Francją przeciągnie się na lat wiele i zmusi Rzeszę Niemiecką do utrzymywania przyjacielskich stosunków z Austro-Węgrami.

Wypadki przyznały słuszność temu prorokowaniu Schäfflego.

Wiedeń.

ADAM NOWICKI.

W. ADAMSKI

Lwów, ul. Sobieskiego 4.

Firanki koronkowe, Materye meblowe, Dywany, Chodniki, Portyery, Kapy, Serwety, Tapety, Linoleum, Ceraty, Kokosowe dep-taki, Skórki angora, Derki do podróży i t. p.

5) radców trybunału administracyjnego, ewentualnie i trybunału państwowego, aż do prezydentów senatu włącznie, o ile mają mieć kwalifikację politycznych urzędników.

Polityczni urzędnicy, którzyby drugiego egzaminu politycznego nie złożyli, załatwiliby inne czynności, nienależące do powyższych funkcyjaryuszów i dochodziłoby do VI. klasy rangi.

Drugi egzamin polityczny miałby być surowy, a dopuszczani byłiby doń kandydaci tylko na podstawie zadania domowego, ewentualnie i sześć lub dwunastomiesięcznej praktyki w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Egzamin mógłby być składany tylko w ministerstwie przed specjalną komisją egzaminacyjną, ażeby zapewnić równomierne ocenienie kandydatów. Drugi polityczny egzamin państwowy i praktyka w ministerstwie miałyby na celu stwierdzić uzdolnienie urzędników administracyjnych do wyższych funkcyj.

Jeden statut konkretny dla urzędników całego państwa byłby według zdania projektu konieczny dla sprowadzenia równomierności w stosunkach służbowych, uznaje on jednak sam, że wprowadzenie takiego statutu już ze względów językowych natrafiłoby na praktyczne trudności.

Jako jedyny środek wprowadzenia jednego statutu konkretnego uważa projekt zaniechanie dotychczasowego systemu klas rangi, co jednak z dotychczasowymi zapatrywaniami trudnoby pogodzić.

Wykształcenie urzędników kancelaryjnych dla służby administracyjnej powinno być jednym z głównych zadań reformy administracyjnej, jak słusznie projekt zaznacza. Dalej powinno się wprowadzić wyższą kategorię urzędników kancelaryjnych, od której należałoby wymagać ukończenia niższego gimnazjum lub niższej realnej szkoły, tudzież egzaminu państwowego po jednej lub dwurocznej praktyce. Urzędnikom tym powierzone byłoby załatwianie większej części tych czynności, które dotychczas załatwiali w pierwszej instancji urzędnicy konceptowi.

Według projektu rządowego miałyby celem wprowadzenia w życie działu reformy powyższej wydane być następujące

I. ustawy państwowe:

- 1) ustawa względem ustanowienia zakresu działania sądownictwa administracyjnego na polu prawodawstwa państwowego;
- 2) ustawa względem organizacji sądów administracyjnych, a w związku z temże
- 3) zmiana art. 15 ustawy zasadniczej o władzy sędziowskiej;
- 4) ustawa o trybunale administracyjnym;
- 5) zmiana ustawy zasadniczej o ustanowieniu trybunału państwa;
- 6) ustawa o organizacji tegoż;
- 7) ustawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi i wykonywaniu orzeczeń ich;
- 8) ustawa o organizacji i urzędowaniu państwowych, politycznych i policyjnych władz administracyjnych;
- 9) ustawa o postępowaniu przed temiż władzami;
- 10) ustawa o postępowaniu policyjno-karnem;
- 11) ustawa o przyjmowaniu, wykształcaniu i awansowaniu urzędników przy politycznych władzach.

II. Ustawy krajowe:

- 12) nowe ustawy gminne
 - a) dla wielkich stolic krajowych i miast statutowych;
 - b) dla innych miast statutowych;
 - c) dla innych większych miast;
 - d) dla innych gmin;
- 13) ustawy o reprezentacjach powiatowych;
- 14) ustawy o reprezentacjach obwodowych;
- 15) odgraniczenie zakresu działania sądownictwa administracyjnego na polu ustawodawstwa krajowego.

To jest dokładne streszczenie projektu rządowego o reformie wewnętrznej administracji publicznej. (Cdn.)

TYTUS BUYNOWSKI.

Stanisławowski związek

okręgowy T. S. L.

W pochodzie pracy kulturalnej i myśli narodowej polskiej na naszych kresach południowo-wschodnich chwila obecna oznacza ważny krok naprzód. Rozproszona dotychczas i przez to rozproszenie za mało na ogół wydatna działalność niektórych Kół Towarzystwa Szkoły Ludowej zyskała bardzo pożądaną łączność w nowo utworzonym Związku okręgowym T. S. L., który formalnie został wprowadzony w życie.

Miasto Stanisławów, posiadające trzy Koła miejscowe, których działalność w ostatnich kilku latach bardzo dodatnio się rozwinęła (łączna liczba członków wynosi z górą 1000), zostało na mocy uchwały Zarządu głównego siedzibą Związku. Zgromadzenie wyborcze, na którym dokonano wyboru zarządu okręgowego, odbyło się jeszcze w listopadzie r. z. W sobotę, dnia 21 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu, w obecności delegatów dwóch Kół miejscowych (Koła Pań i Panów) i delegatów Koła w Tyśmienicy p. Ziarkiewicza i Koła w Bohorodczanach dra Serkowskiego. Z innych Kół należących do związku, nie były reprezentowane Koła:

w Bolechowie, Kałuszu, Sołotwinie (usprawiedliwiło nieobecność i przedłożyło wnioski pisemnie) i Włodziszu. Natomiast mimo wezwania do przystąpienia do Związku i wyznaczenia swoich delegatów nie dały dotąd znaku życia: Dolina, Buczacze, Starunia i Tłumacz. Posiedzenie zajął członek zarządu głównego p. Poschinger i zdał sprawozdanie z dotychczasowych czynności, poczem oddał przewodnictwo w ręce przewodniczącego Związku p. Mateusza Pileckiego.

Przewodniczący na wstępie zaznaczył ważność tworzenia Związków okręgowych T. S. L. będących spójnią między Kołami w wspólnej pracy oświatowej nad polskim ludem.

Obrady rozpoczęły się uchwałą (wniosek p. Ziarkiewicza), aby wszystkie Koła okręgowe, które dotąd do Związku nie przystąpiły, wezwać do tegoż przystąpienia i zamianowania swoich delegatów i uprosić Zarząd główny, aby na ociągające się dotąd Koła w tym duchu wpłynął. W dyskusji nad sposobem obmyślenia funduszy dla Związku, odczytano wniosek Koła sołotwińskiego, które proponuje, aby wszystkie Koła na ten cel składały po 10 koron rocznie, ponieważ jednak wniosek ten nie znalazł poparcia, odroczone tę sprawę do najbliższego zgromadzenia.

W dalszym toku obrad zapadła uchwała uprosić komitet organizacji narodowej stanisławowskiej o pomoc materyjalną na cele Związku i upoważnić p. Poschingera jako członka Zarządu głównego, aby na najbliższym posiedzeniu w Krakowie wniósł, iż zarząd główny winien ponieść w części koszty administracyjne Związków odstępując im pewną część swoich agend. W debacie nad wyszukaniem taniego źródła nabywania książek do Czytelni ludowych i z uwagi, że książki sprowadzane z głównego Zarządu są bądź to za drogie, bądź to nie zawsze dobrze usortowane, uchwalono poruczyć prezydum Związku obmyślenie i wprowadzenie w życie składnicy książkowej dla użytku Kół okręgowych. W sprawie zaś odczytów i prelegentów aprobowano wniosek p. Poschingera, aby wystosować w tej sprawie kwestyonaryusz do wszystkich Kół okręgowych. W końcu uchwalono wezwać Koła do nadesłania sprawozdań z czynności swych z roku ubiegłego a na pierwsze potrzeby Związku zaciągnąć pożyczkę do wysokości 20 koron w miejscowym Kole męskim.

Z powodu rezygnacji dawnego skarbnika obrano skarbniczką Związku p. Ostafińską.

Wnosząc z odbytych obrad, można rokować nadzieję, że Zarząd okręgu stanisławowskiego doloży wszelkich starań, aby sprostać trudnemu zadaniu, jakie go czeka w kierunku regulowania i ożywienia prac mających na celu uświadomienie narodowe ludu polskiego na naszym Podkarpaciu.

Listy z Ameryki.

(Jak przeżyliśmy rok 1904. — Pomniki Kościuszki i Pułaskiego. — Czy możemy spodziewać się pomocy z Polski? — Ośiem zjazdów i sejmów różnych organizacji — „Niezależni”. — Walka o „prawdziwą reprezentację” Polaków w Ameryce. — Związek Narodowy Polski i stronnictwo demokratyczno-narodowe.)

Chicago 6 stycznia 1905.

Minęły dni świąteczne i z wolna otrząsamy się z przeżytych wrażeń, poruszających duszę każdego wychodźcy silniej, niż w ciągu innych dni całego roku.

Boże Narodzenie!... W dniach tych wyraźniej stają nam przed oczyma nasze pochylone od starości chaty, nasze ubożuchne kościółki, słyszymy odgłosy dzwonów wiosek i miast rodzinnych, widzimy nakryte stoły wigilijne z tradycyjnym sianem, czujemy woń naszych pól zmieszana z wonią miodu, którym posmarowano opłatek, widzimy wszystkich najdroższych i — niema takiego oka, które niezwiłyłoby się łzą, którą wyciska tęsknota i żal za daleką, a zawsze miłą Ojczyzną!

Boże Narodzenie, wigilia — wspomnienie tego jednego dnia, przeżytego w szczęściu pod dachem strzechy ojczystej, większą w rozbudzeniu ducha narodowego w masach wychodźczych odegrało rolę, niż czterdzieści przeszło dzienników i tygodników, czytanych i utrzymywanych przez siermiężny dawniej lud polski.

Przeżyliśmy znowu rok jeden.

Upłynął na ciężkiej pracy na kawałek chleba, z myślą o dalekiej ojczyźnie, której służyć pragną świadomie co raz to szersze zastępy naszego wychodźstwa.

Był to rok szary, zwykły, przełomów w nim szukać nie można; mieliśmy w nim jeden tylko dzień jasny, dzień jedenastego września, w którym sto tysięcy polskiego ludu zgromadziło się u stóp odsoniętego pomnika Kościuszki, a dwumilionowa rzesza wychodźcza z całych Stanów Zjednoczonych z upojeniem słuchała wieści o tym występie pełnym siły, czerpiąc w nich miłość dla Polski i wiarę w przyszłość.

Przygotowaliśmy w roku ubiegłym więcej takich dni, na rok nowy i przyszłe lata. W Milwaukee (Wisconsin) i Cleveland (Ohio) stoją już na placach publicznych gotowe pomniki bohatera dwu światów, czekając cieplejszych promieni słonecznych, aby znowu zgromadzić u stóp swoich rzesze polskiego ludu, rozbudzić w nich pamięć wielkich czynów i zagrzać do pracy i dla siebie i dla kraju, w którym znaleźli i chleb i wolność.

Rok ubiegły, nie był rokiem sejmów naszych większych organizacji, odbędą się one dopiero w roku bie-

żącym. Mimo to, mieliśmy parę zjazdów poważnych, o których choć pokrótce wspomnieć należy.

Dnia 12 stycznia odbył się w Pittsburgu (Pensylwania) sejm Unii Polskiej. Jest to organizacja, licząca około 3.000 członków, którą założyli w roku 1893, po sejmie Związku Narodowo-Polskiego, ci księża, co ze Związku wystąpili, bo nie podobał im się przyjęty do konstytucji tej organizacji paragraf, że i żydzi, o ile są dobrymi Polakami, należą do niej mogą. Unia łączy w sobie kilkadziesiąt towarzystw, po różnych miastach rozrzuconych, ma w konstytucji paragrafy, nakazujące szerzenie uczuć patryotycznych, urządzenie obchodów pamiętek narodowych i wypłatę pośmiertnego po zmarłych członkach. Nie rozwija się zbyt świetnie, bo nie może konkurować z organizacjami szerzej pojmującymi swoje obowiązki względem ogółu.

Dnia 13 czerwca odbył się w Cleveland sejm Związku Polaków w Stanie Ohio. Organizacja ta podobnie jak poprzednia, liczy około 3.000 członków i podobnie jak poprzednia powstała skutkiem secesji kilku grup ze Związku Narodowego Polskiego, które odłączyły się po sejmie tej organizacji w Cleveland w roku 1895, rzekomo dla tego, że bramy jej otwarte zostały także dla socjalistów. Głównym wszelako powodem były ambicje osobiste kilku jednostek, żądnych urzędów i aby do nich dojść zaczęły dowodzić, że wiązanie się w zbyt wielkie organizacje nie ma sensu i że każdy Stan powinien posiadać własną organizację. Tak powstał ten Związek w Stanie Ohio, a potem kilka jeszcze równie drobnych i ledwo vegetujących organizacji, ale ogół nie odstąpił od dążności koncentracyjnej, bo dwie największe organizacje, Związek narodowy (liczący przeszło 40.000 członków) i Zjednoczenie rzymsko-katolickie (około 25.000 członków) stale wzrastają, ciesząc się daleko większym przyrostem rocznym niż liczba którejkolwiek z tych „stanowych” organizacji.

Sprawa pomników dwóch naszych bohaterów, Kościuszki i Pułaskiego, mających stanąć w stolicy Unii, która w ubiegłym roku wypłynęła na porządek dzienny, została uregulowana tak, że uroczystość ich odsłonięcia odbędzie się napewno dnia 3 maja w roku 1907. Pomnik Pułaskiego, który ma być zbudowany kosztem 50.000 dolarów, wyasygnowanych ze skarbu państwa, jest już w robocie. Pracuje nad nim, rodak nasz, twórca chicagowskiego pomnika, artysta K. Chodźński. Pierwszy model już gotów, jest wspaniały, przedstawia Pułaskiego na dzielnym rumaku z szablą podniesioną w dłoń, front piedestału zdobi postać kobieca, uosobienie wolności. Komisja artystyczna z Waszyngtonu w tych dniach model cały przejrzała i artysta zabierze się do pracy nad wielkim modelem.

W ciągu roku ubiegłego ukonstytuował się także z reprezentantów różnych organizacji komitet centralny, który ujął w swe ręce sprawę budowy pomnika dla Tadeusza Kościuszki w Waszyngtonie. Pomnik ten mają zamiar Polacy amerykańscy ofiarować Stanom Zjednoczonym na znak wdzięczności za pomnik Pułaskiego; ofertę kongres tego kraju już przyjął i miejsce najwspanialsze, jakie było w stolicy już ofiarowane. Przypuszczalny koszt budowy obliczają na 35.000 dolarów, które Polacy amerykańscy w przeciągu dwu lat niewątpliwie zbiorą. W tydzień po wydaniu odezwy przez komitet centralny, było już przeszło 500 dolarów w kasie. Niektóre pisma proponują, aby komitet centralny w myśl zasady o łączności z całą Polską, odniósł się z odezwą także i do Polaków w Ojczyźnie. Na poparcie tego projektu podają fakt, że Polacy amerykańscy, zawsze chętnie spieszą z datkiem i to w każdym wypadku, gdy się do nas z Ojczyzny odezwą, a dotąd nie było przykładu, aby Polska kiedykolwiek jakąkolwiek ofiarą zaznaczyła solidarność z nami. Motywują też projekt i tem, że współdział Polski w budowie tego pomnika, dobre zrobiłby w Ameryce wrażenie.

Nie wiem, co w tej sprawie postanowi komitet centralny, może przeważą w jego składzie myśli, że Ojczyzna biedna, że nie powinniśmy i nie możemy oglądać się na pomoc z tej strony, choćby w myśl zasady o łączności... Ale — czy nie mogłaby tam ona urzodzić się sama?... z własnej inicjatywy?... Dla nas, wygnańców przymusowych czy dobrowolnych, byłaby tem droższą, tem serdeczniej zostałaby tu przyjęta.

My nieraz czujemy się tak samotni, tak opuszczeni!

Dnia 26 czerwca odbył się w Chicago piąty sejm Związku Polek. Organizacja istnieje rok szósty, ma blisko 100 towarzystw kobiecych — i około 3000 członków.

Charakter organizacji wybitnie narodowy, cywilny; cele te same co Związkowi Narodowemu. Istnienie jej i rozwój to dowód wyrabiania się samodzielnosci u naszych pań, które w dziele krzewienia oświaty i spełniania obowiązków obywatelskich znaczne już położyły zasługi.

Dnia 6 września mieliśmy w Chicago sejm Zjednoczenia Matki Boskiej Częstochowskiej. Organizacja słaba, coś około 1.000 członków, formująca się przeważnie z towarzystw parafialnych, dwu czy trzech parafii chicagowskich. Powstała wskutek oderwania przed kilkunastu laty trzech czy czterech towarzystw od drugiej większej organizacji naszej, Zjednoczenia rzymsko-katolickiego. Towarzystwa te, nie chciały się godzić na ówczesny program Zjednoczenia, wykluczający zupełnie zajmowanie się sprawami narodowymi i uformowały organizację, kościelną wprawdzie, ale z uwzględnieniem pewnych patryotycznych narodowych obowiązków. Dziś nie ma już

w programach tych organizacyi żadnej różnicy, tak samo jak nie ma jej pomiędzy programami kilkunastu innych drobniejszych organizacyi. Istnieją osobno, bo z jednej strony treścią je historia własnego istnienia, prezydentury i inne honorowe posady dostępne dla ludzi ambitnych, a pozątem, wiek członków. Organizacje te nie mogą złać się z większymi dla tego, bo mają dużo członków, którzy przekroczyli czterdziestkę, po której nie można przystępować i ubezpieczać się w większych organizacyach.

Dnia 14 września rozpoczął się w mieście Detroit (Michigan) sejm Stowarzyszenia Polaków w Ameryce, liczącego pomimo szumnej nazwy także tylko około 2.000 członków, którego historia, rozwój i program niczem się nie różni od wyżej wymienionych.

Każdy z tych sejmów, składający się z reprezentantów grup organizacyjnych, obradował po dwa lub trzy dni, przyjmował sprawozdania z rocznej lub dwuletniej działalności urzędników, wybierał nowy zarząd, wyznaczał pewne sumy na jakieś dobroczynne i ogólnejsze cele i — program obrad był wyczerpany.

(Dok. nast.).

STANISŁAW OSADA.

Z k r a j u.

□ **Przemyśl.** Ze spraw miejskich. Na czwartym posiedzeniu Rady miejskiej uzupełniono skład sądu polubownego dla załatwienia spraw spornych między gminą a Towarzystwem elektrycznym, miasto oświadczyło. W miejsce prałata ks. Podolińskiego i burmistrza dr. Dolińskiego, którzy zrezygnowali, wybrano dr. Dworskiego i dr. Tarnawskiego. Towarzystwo elektryczne po zmarłym dr. Rońskim wybrało adw. dr. Natana Loewensteina, na swego syndyka.

□ **Tarnów.** Skandaliczny pośpiech pocztowy. Piszą nam 31 z. m.: Mamy do zanotowania fakt niezwyklej dbałości poczty o publiczność. Dyrektor bawiący tu teatru ludowego, p. P., przesłał ubiegłego czwartku większą kwotę pieniężną pod adresem jednego z artystów lwowskiej sceny, mieszkającego w śródmieściu, bo przy ulicy Gołębiej. Równocześnie doniósł mu listownie o przesyłce. Zdziwił się jednak niepomiernie, gdy dostał w piątek telegram, że żadne pieniądze nie nadeszły ani rano ani po południu, tak samo nie nadeszły one w sobotę do drugiej godziny po południu. Pan P. reklamował na tutejszej poczcie, za reklamację kazano mu zapłacić i do dziś nie wie, co się z tą kwotą stało, z poczty bowiem nie dostał żadnej wiadomości czy posyłkę zwrócono. Wszędzie każą mu czekać i obiecują odpowiedzieć za dni kilka. Nie ma co mówić, ładne porządki, czysto galicyjskie! Przekazy z Wiednia i dalszych odległości dostajemy na drugi dzień, z Galicji pięć dni nie wiedzieć co się z przekazem i kwotą stało! Nie wątpimy, że Dyrekcja pocztowa wglądnie w to niedbaństwo podwładnych jej lwowskich organów i winnych pociągnie do odpowiedzialności.

Za duszę bohatera. Staraniem tutejszego towarzystwa samodzielnego szewców odprawionem zostało onegdaj w kościele OO. Bernardynów żałobne nabożeństwo za duszę Kilińskiego. Na nabożeństwo stawili się reprezentacje towarzystw i cechów z chorągiewkami, młodzież szkoły ogrodniczej z gronem nauczycielskim w komplecie i nieliczna publiczność, przeważnie ze sfer rękodzielniczych. Inteligencja jak zawsze świeciła nieobecnością, młodzieży szkolnej zjawiała się ledwie garstka.

Z dycecezyi. Namiesznicstwo systemizowało w tarnowskiej dycecezyi posadę ekspozyta-wikarego we wsi Sromowcach Niżnych (parafia Krościenko nad Dunajcem). Brak księży daje się dotkliwie czuć w tutejszej dycecezyi, tak, że w ostatnich czasach zmuszony był ordynaryat zamianować wikarymi dwóch księży zakonnych z zakonu OO. Bernardynów i Paulinów.

□ **Tarnów.** Tania kuchnia rozpoczęła funkcjonować 3 lutego b. r. i wydawać będzie obiady na razie tylko dla ubogiej młodzieży szkół średnich do końca czerwca b. r. Pora obiadowa od godz. 1 do 2½. Stały zarząd kuchni objął p. Paciorekiewiczowa.

Projekt na kościół na Strusinie wygotował już architekt krakowski dr. Zubrzycki. Projekt przedstawia świątynię w stylu romańskim z dwoma wieżami. Okazał się jednak niedobrym, gdyż rozmiary świątyni są za małe. Rodzina ks. Sanguszków, która sprawą budowy tego kościoła dość się interesuje i ofiarowała miejsce pod budowę, poleciła gronu architektów krakowskich wygotować nowy projekt.

□ **Kamionka Str.** Spółka spożywcza. Zawiązała się tu z grona niemal wyłącznie urzędników „Spółka spożywcza, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką”, otwierając własny sklep codziennych artykułów spożywczych. Do spółki tej przystąpiło dotychczas 60 członków, deklarując udziały do sumy 3.000 kor. Jest nadzieja, że do spółki przystąpi jeszcze przynajmniej drugie tyle członków w dobrze zrozumianym własnym interesie. Jak na początek, sklep dobrze prosperuje. Prezesem rady nadzorczej jest dr. Stanisław Gawlikowski, zaś w skład dyrekcji wchodzi Franciszek Ośas, rachmistrz dóbr, Wit Jarzyna, kontrolor podatkowy i Roman Sekiela, kandydat adwokacki.

□ **Rzeszów.** Wypadek kolejowy. Piszą nam pod d. 27 zm.: Robotnik zajęty odgartywaniem Śniegu

pośliznął się i wpadł pod pociąg. Maszyna ucięła mu obie nogi. Przeniesiony do szpitala skończył życie.

Zawiązało się tu towarzystwo celem niesienia pomocy wychodźcom rosyjskim. Prezesem wybrano adwokata dr. Reicha.

□ **Zakopane.** Teatr. Na szereg występów zjechali artyści lwowskiego teatru ludowego. Odegrano dramaty: „W sieci” Kisielewskiego, „Na zawsze” Rydla, „Pannę służącą”, „Śnieg” Przybyszewskiego i t. d. Drużyna lwowska cieszyła się wielką sympatią gości zakopiańskich, artyści grali doskonale. Lwią część okłasków zbierali pp. dyrektor Pilarski, Oiska, Zwiedliczowie i Rójewscy.

Rocznice styczniową święcił teatr „Warszawianka” i „Jesiennym wieczorem” Maskoffa. Uroczystość poparł w dodatku cel, dochód bowiem w kwocie 103 kor. 60 hal. przeznaczył p. Pilarski na „Bratnią Pomoc” i „Schronisko nauczycielek”. Stow. „Gwiazda” i „Sokół” urządziły w sobotę 21 b. m. nabożeństwo ku pamięci powstania przy nader licznych udziałach publiczności.

Kolej Świnnica-Zakopane, projektowana przez lwowianina prof. Dzieślewskiego, zaczyna przybierać bardziej realne kształty. Koszty budowy jej, obliczone na 2.000.000 kor., pokryte zostaną częściowo przez interesantów (gmina zakopiańska, klimatyka i hr. Zamojski po 20.000 kor., miasto Lwów 100.000 kor., akcyonariusze), częściowo przez rząd i fundusz krajowy.

Influenca grasuje w Zakopanem w przerażający sposób. Jak mówią, do 400 osób leży chorych, co dziwne wobec ślicznej i trwałej pogody.

□ **Zaleszczyki.** Przedstawienie w „Sokole”. Grono amatorów w „Sokole” stanęło w szranki z 3-aktową kom. „Grube ryby” Bałuckiego i wyszło prawie zwycięsko, a okłaski licznie zgromadzonej publiczności były podzięką za dobrą grę, zwłaszcza amatorów.

„Pomoc przemysłowa”. Nieraz zabieramy się z gorącą chęcią i pełną energią do służenia sprawie narodowej, poczynamy coś działać na miesiąc, dwa lub trzy, a potem gaśnie ogień słomiany i tylko czasem rozbudzi się echo s. p. dobrowolnej powinności. Tak stało się z „Pomocą przemysłową” u nas; podniesiono w swoim czasie wiele gorących pragnień, roztoczono znaczną liczbę pięknych dążeń, urządzono kilka odczytów w tym celu, a wreszcie nastąpił sen zimowy, a raczej grobowy — i cała sprawa bardzo aktualna spoczęła w biurku pewnej jednostki, jak powiadają, aż do przyszłego wieku. I cóż za korzyść z tego? Może głos ten obudzi akcję z letargu, gdyż sprawa ta, to nie akcja zaściankowa, ale obchodząca kraj polski, aby nasi u nas znaleźli swoich odbiorców.

T. S. L. Z innych towarzystw dodatnią pracą cieszy się miejscowe Koło, a ponieważ praca jego jest widoczna i każdy może przekonać się o jego działalności dlatego ma wielu przyjaciół, czego dowodem była akcja na rzecz T. S. L. pod protektorem starościny p. Żofii Veltzowej. Z uzyskanej kwoty, wynoszącej przeszło 300 kor. zapłacono gazety i inne pisma na cały rok dla 30 polskich czytelników w tutejszym powiecie.

Elektryczne oświetlenie. Za staraniem burmistrza dra Blutreicha miasto otrzymało z wiosną elektryczne oświetlenie; korzystając z tej dogodności wielu właścicieli sklepów zgłosiło się za zaprowadzeniem elektrycznej instalacji w swych lokalach i domach prywatnych. Powyższe oświetlenie ma być zaprowadzone w tutejszych urzędach, w szpitalu i kasarniach. Urządzeniem instalacji światła elektrycznego ma zająć się wiedeńskie Tow. akcyjne.

□ **Gliniany.** Uroczystość styczniowa. W sobotę 21 bm. odbyło się tu staraniem Koła TSL. żałobne nabożeństwo za poległych powstańców, a w niedzielę w sali własnego domu TSL., który w Glinianach niedawno stanął, uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Dość obszerna sala zaledwie pomieścić mogła licznie zebranych włościan polskich z Glinian i z bliższych, a nawet dalszych wiosek. Stawiła się też przeważna część miejscowej inteligencji polskiej, zamiejscowa od jakiegoś czasu nie dopisuje. Piękną deklamację pani Dw. i druga, znakomicie wygłoszona przez włościanina z Zamościa, Tomasza Semenowicza z uczuciem odegrano solo skrzypcowe p. W. z K. i żywe obrazy złożyły się na udatną całość. Przedewszystkiem jednak podziękować należy szanownemu prezesowi lwowskiego związku okręgowego TSL. za jednanie nam na ten dzień jednego z wytrwałych prelegentów lwowskich, jakoteż samemu przeznaczeniu prelegentowi, który raczył zupełnie bezinteresownie ponieść trud i koszt przybycia do Glinian. Wykład jego, w pouczający, a przystępny sposób wygłoszony o przyczynach, przebiegu i znaczeniu powstania pozostanie na długo w pamięci słuchaczy.

□ **Czortków.** Tow. Szkoły Ludowej. Dnia 24 stycznia b. r. odbyło się zebranie czortkowskiego Koła T. S. L., na którym zdawał ustępujący zarząd sprawę ze swych czynności w ciągu całego roku. Zarząd bardzo poważnie pojmował swoje obowiązki i dlatego możemy zaznaczyć cały szereg wyników jego trudów. Oto dzięki pracy i dobrej woli powstały czytelnie polskie w Zalesiu, Kossowie, Dawidkowcach i Chominkowcach, a więc w miejscach, gdzie polska ludność ulegała systematycznemu ruszczeniu. Oddane sobie pod opiekę przez dawny zarząd czytelnie w Szmańkowczy-

kach i Zielonej zarząd uzupełnił, inne podtrzymywał. Uproszczeni przez zarząd prelegenci dali sposobność ludności powiatu czortkowskiego w najnieodstępniejszych jego kątach usłyszenia słowa polskiego na 17 odczytach i wykładach. Liczba członków Koła miejscowego powiększyła się o 42, tak iż wynosi obecnie 137. W kasie Koła pozostała pokaźna gotówka w kwocie 382 kor. 91 hal. Najwięcej atoli trudu kosztowała wycieczka włościan do Krakowa, urządzona po myśli uchwały zebrania Koła po raz pierwszy z naszego powiatu. W wycieczce wzięło udział 133 uczestników. Tak więc zasłużył sobie zarząd na absoltoryum. Z drugiej atoli strony uzasadnioną była także umiarkowana krytyka kilku mowców, którzy, uznając całkiem sercem pracę zarządu, wyrazili swe zapatrywanie, że przez połączenie wycieczki włościan do Krakowa z pielgrzymką do Kalwaryi, którą wysunięto na pierwszy plan, włościanie tak się zmęczą, iż właściwy cel wycieczki został chybiony. Nie było to pożądanem zwłaszcza dlatego, że Kraków nawet pod względem religijnym więcej może wpływu wyrzucić niż odpust w Kalwaryi. Do usterek w działalności zarządu należało zdaniem mowców także i to, że w samym Czortkowie nie odbył się z ramienia Koła żaden odczyt, i że nie korzystano z gotowości kilku prelegentów. W zebraniu brało udział 41 członków t. j. niespełna trzecia część ogółu. Jeżeli Koło czortkowskie i nadal będzie przejętem dotychczasową gorliwością, to mamy wielką nadzieję, że przynajmniej część ludności polskiej w naszym powiecie da się uchronić od grożącej zagłady pod względem narodowym. Enaw.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 4 lutego.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8.75 do 8.85, pszenica natermina 8.50 do 8.75. Zyto gotowe 6.70 do 6.80, żyto na termin 6.60 do 6.75. Owies obrotowy gotowy 7.00 do 7.30. Owies obrotowy na terminy 6.80 do 7.25. Jęczmień pastewny 6.60 do 6.80, jęczmień browarniany 7.10 do 7.50. Rzepak 10.60 do 11.00. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 7.25 do 7.75, groch do gotowania 8.50 do 10.50. Wyka 7.50 do 9.00. Bobik 6.75 do 7.25. Hreczka 7.50 do 7.75. Kukurudza nowa 8.50 do 8.75, kukurudza stara 6.90 do 7.50. Chmiel nowy za 56 kilo 200— do 210—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 65— do 85—, konieczyna biała 50— do 62, konieczyna szwedzka 65— do 80—. Tymotka 25— do 30—.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. nowy od 45.75 do 46.25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 33.50 do 34.00.

Uposobienie: Ruch ograniczony, ceny pszenicy i żyta wykazują małą zmianę, natomiast tendencja co do awsa i artykułów pastewnych zwykła.

Kącik humorystyczny.

Nieomylny znak.

— Jakże ci się zdaje: czy wygrasz tę sprawę?
— Zupełnie jestem pewny. Adwokat mój obstałował sobie nowe meble do salonu.

Mały spekulant.

— Jeżeli mi mama nie da ciastka, to pójdę do Stasia, chorego na szkarlatynę i zarażę się...

Nasi kamienicznicy.

Lokator, wpadając z krzykiem do gospodarza: Cóż to za mieszkanie pan mi wynajmiesz! W piwnicy pełno wody!

Gospożarz, z zimną krwią. A panieś się ta szampana spodziewał?

Nasze fiakry.

Pan Z. spieszy się na ślub swego przyjaciela, a fiakier wlece się niby maziarz.

— Jedźże prędzej, do licha! — woła zniecierpliwiony Z. — bo zamiast na ślub, zajedziemy na rozwód.

Z „Wiadomości bieżących” pewnego dziennika.

Wiadomości osobiste. „Wszyscy znajomi i przyjaciele powszechnie szanowanego pana X. dowiedzą się z przykrością, że został on zeszłej nocy napadnięty przez złoćców, ale nie zabity”.

Krótką pamięć.

Mąż. Który miesiąc uważany jest za nieszczęśliwy do zawierania małżeństw?

Żona. Jaką ty masz krótką pamięć! Przecież pobraliśmy się w maju.

Przytomność umysłu.

— Ta pani wygląda, jak gdyby była malowana...

— Panie, to moja żona!

— Przepraszam, nie skończyłem jeszcze... Jak gdyby była malowana przez Rafała i wystąpiła z ram...

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

Niezmównanej dobroci

898

Herbata Ceylonska

wprost importowana. Marka: „Bee”

Jedynie tylko w handlu

JULIA JANUSZEWSKA

Lwów, ul. Hetmańska 6 do nabycia.

Herbatniki wyborne świeże, funt 75 ct
Holenderskie Kakao, ćwierć funta 30 ct.
Wina dalmatyńskie i francuskie, tanio.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“ wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy“ przyjmuje wyłącznie Administracja Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

INDYKI piękne, tłuste, 10 do 12 koron sztuka, indyczki 8 do 9 kor.

BULION

odznacz. licznymi medalami, para gotowany z własnego drobiu, zwierzę i jarzyn kilo po 10, 12, 15 i 20 K., najmocniejszą dla chorych.

Pasztet

Strassburski z gęsich wątrobek po 3 K. tunc, z truflami 4 K.

Pierniki

doskonałe pierniczki 100 szt. za 1 kor. Koniki, bociany, kogury, doskonałe po 10 halerzy sztuka. Pakietki po 20—40 h.

Owoce kandyzowane

doskonałe słiczone po 2 K. funt Pain de gibiers pasztet wy-piekany, piękny krążek kiłowy 3 korony.

ROLADY z drobiu do gotowania przewyborne do bufetu kilo 3-20 kor.

Dwór Lapszyn

p. Brzeżany.

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze

polecone i pod kontrolą Komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca

FABRYKA WODY SODOWEJ

— — — — — i **NAPOJÓW MUSUJĄCYCH**

„ZDROWIE“

we Lwowie ulica Krzyżowa 42. Do nabycia w aptekach. 362 Nr. telefonu 544.

Zarząd pasieki Antoniego

Krańskiego w Jezierzach ad Czortków wysyła w każdej porze roku miód lipcowy prawdziwy w 5 klg. blaszankach (wszystko opłatnie) po cenie 7 kor., miód lipcowy zaś za cenę 7 kor. 50 hal. Wysyła również odszczególnione na kilku wystawach miody pitne jak: kasztelański, paniński, królewski i miody owocowe jak: wiśniak, dereniak, maliniak, poziomczak, grusznik, winogroniak, porzecznik i t. p. w 5 klg. blaszankach od kwoty 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. (wszystko opłatnie). Cenniki na żądanie bezpl. i franco. 364

Parowa fabryka

biskoptów i pierników

Stanisław Gurgul

ces. i król. Dostawca Dworu w Jarosławiu, poleca swe znakomite z dobrej wyroby. 363

Skład Mebli

Bolesława Haszczyńskiego

został przeniesiony z ul. Teatralnej 1, do własnego domu przy ulicy KALECZEJ 1. 16. i polączony z pracownią stolarską.

Dziękując za dotychczasowe względy Sz. P. T. Publiczności, polecam się nadal łaskawej pamięci. 372

Rok założenia 1789.

Jedyna krajowa fabryka

Świec woskowych

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów, Rynek 48.

Poleca: Świece woskowe białe i malowane. Kwiaty do świec. Masę woskową do zapuszczania podług. 371

Fabryki papieru maszynowego

Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, koncepcyjnego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Słowa Polskiego i w. i. 370

Nigretina

czarna lub ciemna używa się do ubarwienia włosów, wąsów i brody na kolor czarny lub ciemny, barwa piękna. 2 k.

Jan Ihnatowicz

Lwów, Sykstuska 1. 25, pl. Maryacki 11, Kraków, Sukiennice 28, Przemysł, ul. Mickiewicza 363

Kupujemy

wyroby krajowe!

Bazar krajowy

we Lwowie, Hotel Georga poleca 365

Koce na łóżka i na wózki, oraz na konie para od zł. 5. Sukna na liberye.

Krem roślinny

do rąk, usuwa szorstkość i czerwoność skóry, wygładza naskórek i nadaje białosć i delikatność rękóm. — Słoik K. 1-60.

Puder Książęcy

jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego 120 halerzy, całe 2 kor., z łabędzikiem 3 kor. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatek i brunetek, małe pudełko 140 hal., większe 2 kor. 40 hal., z łabędzikiem 3 kor. 20 hal.

poleca

126

Fan Ihnatowicz

LWÓW: ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11.

Kraków: Sukiennice 20. — Przemysł: ul. Mickiewicza 11.

Obszarom dworskim!

Waseline żółta i czarna

najlepszy środek do konserwowania skóry, uprząży, pasów i metali itp. poleca w puszkach blaszanych 5 kg. za 5 kor., 1 kg. 1-40 kor., pół kg. 70 hal., ćwierć kg. 40 hal. i wysyła za pobraniem pocztowym

„BLASK“

krajowa fabryka czernidla i smarów w jaśle. 1044



Nowość! Cook & Johnson's

amerykańskie patent. pierścienie na odciski. Najlepszy i najpewniejszy środek tężalności, wspinały w skutkach, uśmierza ból niezwłocznie. 611 Do nabycia we wszystkich aptekach, sztuka w kopercie hal. 20, o sztuk w pudełku 1 kor., przy wysyłce pocztowej o 20 hal. więcej. — General-Depot „zum Samariter“ Graz.

Wysyła wybornych czeskich instrumentów po najniższych cenach fabrycznych. **Wprost u źródła kupuje się najtaniej.** Według moich warunków rozsyła zamawiający nie naraża się na żadne ryzyko, ponieważ zamiana jest dopuszczalną lub też pieniądze nie zwraca. Skrzypce do nauki już po zł. 2-40, 3-—, 5-50, 4-—, 5-—, 6-—, skrzypce koncertowe po zł. 7-—, 8-—, 10-—, 12-—. Skrzypce dla orkiestry, silne w tonie złr. 14-—, 18-—, 20-—. Skrzypce solowe zł. 25-—, 30-—, 40-—, 60-—, 80-—. Basy i do skrzypiec po zł. 60, 80, 100, 1-—, 1-50, 2-— i wyżej. Pikoliny i flety w starannie wykonaniu po zł. 50, 80, 100, 1-—, 1-50, 2-— i wyżej. Klarnty najlepszej jakości po zł. 4-50, 5-—, 6-—, 7-— i wyżej. Wysyła za pobraniem lub poprzedniem przesłaniem należności przez „Krzegobirgisches Musik-waren-Versandthaus“

Hanns Konrad w Brün Nr. 1194 (Czechy). Bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 rysunkami przesyłamy na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 993

Dla cierpiących i starszych osób jakoteż dla pań i dzieci są Gutmanna patentowane higieniczne bezwonne

Klosety pokojowe w 42 różnych formach meblowych niezbędne. Ilustr. prospekty i cenniki wysyła gratis i franko:

L. GUTTMANNA c. k. uprz. fabryka klozetów Lwów, ul. Jagiellońska 1. 8. Składy: Wiedeń VI, Mariahilferstr. 1b i 1., Graben-Dorotheerg. 6; Budapeszt IV, Varozkas-utca 2 sz.; Bukareszt, Calea Victoriei 63, Karlsbad, Marienbad. Największy specjalny skład w monarchii klozetów, hegarów, bidetów, papieru klozetowego, spłuwaczek higienicznych, urządzeń do kąpieli, wózków dla dzieci, chorych i t. d. 889 Generalne zastępstwo austr. przedsiębiorstwa „Thermophor“ (ciepło bez ognia). Aienazki, kompresy, menażki i naczyńia na polowania i t. d.

Do zasiewu wiosennego jest

MACZKA ŻUŻLOWA THOMASA

najtańszym i najlepszym nawozem fosforowym dla wszelkiego rodzaju zboża, roślin okopowych i jarzyn a w szczególności dla zasiewu koniczyzny

Fabryki fosfatów Thomasa St. z. z o. p. Berlin.

JÓZEF KARRACH Lwów, Jagiellońska 22.

udziela darmo i opłatnie pouczających broszurek i cenników, tudzież utrzymuje główny skład

Każdy worek jest plombowany i oznaczony znakiem ochronnym oraz gwarantowaną zawartością kwasu fosforowego. 1241

Baczność przed żużłami fałszowanymi!



„Ozdoba każdego pokoju“

Z okazji zwinienia fabryki powiodło mi się nabyć 8000 dywanów ściennych, 11.000 dywaników przed łóżka i 6.000 lambrekiniów (do okien) tak tanio, że jestem w możności wspaniały

Dywan ścienny z szenili z obu stron zupełnie jednaki o pięknych trwałych kolorach, 100 ctm. szerokość, 200 ctm. długość, przesiłczne wzory: lwy, psy, rodzina sarn, łabędź, paw, jelen, wielbłąd, kwiaty etc. po złr. 2-50 za pobraniem rozsyłać. Szczególnego polecenia godne dla mieszkań wilgotnych, ponieważ dywan jest tak gruby, że wilgoć go nie przebieje.

Piękne dywaniki przed łóżka tylko 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wysyłki towarów

JULIUSZ HOITASCH, Göding Nr. 69 (Morawia)

Setki podziękowań i powtórných zamówień do-przejrzenia Towar, który się nie podobą, przyjmujemy napowrót bez wahania, a pieniądze zwracamy 425

Ostatnie nowości

Kopernicki i Syn optycy i mechanicy Lwów, pl. Halicki 1.

w dużym wyborze i najnowszymi wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.) 6

W chorobach pęcherza moczowego i innych tym podobnych dolegliwościach są najbardziej rozpowszechnionym i działają znakomicie **kapsułki tarolinowe** zawierające w swoim składzie olejek santalowy, salol i ekstrakt kubenowy. Kapsułki te zazywać można bez przeszkody w wykonywaniu zajęć codziennych. Wobec licznych nasładownictw żądać należy wyrażnie Groetnera kapsułek tarolinowych, których nazwa prawnie jest zastrzeżoną. Cena pudełka wraz z przepisem używania 3 korony. Na porto dołączyć należy 45 hal., zaliczka 3-65. Do nabycia w aptece Piepesa Poratynskiego oraz Z. Ruckera we Lwowie. Główny skład dla Galicji Apteka pod węgierską koroną J. Piepes-Poratynskiego Lwów, Plac Bernardyński 1. 1

Na **Karnawal**

Najmodniejsze koszule Krawaty Rękawiczki Lakierzy ręcznego wyrobu Perfumy francuskie Chusteczki i inne artykuły karnawałowe w wielkim wyborze poleca

Gabryel Stark „A la ville de Paris“ we Lwowie plac Maryacki 11 1141

Patenty wyjeżdża inżynier **M. Gelbhaus** rządowy i zaprzyężony rzecznik patentowy. Wiedeń VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw ek. urzędu patentowego. 2

Nowość!

Budzik z lustrem „Krawall“ 30 cm. wysoki z mechanizmem budzikowym zł. 3-20, z świecą w nocy tarczą godzinową zł. 3-50. Budzik ten przewyższa wszystkie dotychczas istniejące budziki pod względem siły dzwonienia. Podwójnie praktyczny, ponieważ w połączeniu z budzikiem jest tutej lustro średnicy 9 cm. Żadnego ryzyka! Dozwolona zamiana lub zwrot pieniędzy!

Wysyła za pobraniem przez **HANNSA KONRADA** Pierwsza fabryka zegarków w Brün Nr. 641 (Czechy). Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1000 rysunków posyła się na żądanie darmo i opłatnie. 987

WARTOŚĆ

smacznego jada tkwi nie w samej przyjemności, towarzyszącej jedzeniu: im bowiem potrawa smaczniejsza tem też łatwiej ją strawić i tem bardziej wykorzystuje się zawarte w niej pożywne składniki. Fakt ten tłumaczy powodzenie

Maggi'ego przyprawy do zup i rosółów.

Dla zapobiegliwej gospodyni stanowi ona zdawna uznany, tani środek w celu nadania silnego, miłego smaku mdłym zupom, rosółom, bulionom, sosom, jakoteż jarzynom, jajecznicom itd. Z powodu znacznej wydajności nie należy jej nigdy brać za wiele! Dodawać dopiero po ugotowaniu! — Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i spożywczych oraz składach aptecznych we flaszczkach, począwszy od 50 h (ponownie napeln. 40 h). 1180

Maggi'ego odznaczenia: 4 wielkie nagrody, 26 złotych medali, 8 dyplomów honorowych, 5 honorowych nagród. Sześciokrotnie poza konkursem m. i.: na wystawach światowych w Paryżu w r. 1889 i 1900 (Jul. Maggi jako sędzia.

Syrup Pagliano

prof. Ernesta Pagliano

siostrzeńca zmarłego prof. Hieronima Pagliano

NEAPOL.

Ostrzega się przed sfałszowaniami. — Należy zważać na markę fabryczną.

Sprzedaje prof. Ernest Pagliano, Neapol, Calata San Morco 4,

i wszystkie większe apteki w Austrii.

NEAPOL.

72

Wpisany w „Officinal-Pharmakopoe“ królestwa włoskiego

przyrządzony według zachowanych oryginalnych recept, otrzymał złoty medal na wystawie farmaceutycznej w r. 1894, oraz na wystawie higienicznej 1900.

Uchwała magistratu przyznała mu przywilej i c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych dopuściło sprzedaż (dekretom l. 30.268 z dnia 31 lipca 1902 r.).

Fabryka wyrobów cementowych

Henryka hrabiego Starzeńskiego

w Hnizdyczowie

wyrabia dachówki cementowe patentowane różnokolorowe glazurowane i nieglazurowane w różnych formatach.

Posadzki i chodniki cementowe w różnych kolorach i desenjach.

Przepusty i rury we wszelkich rozmiarach. Żłoby i koryta w dowolnej długości.

Keminy, schody, nagrobki, słupy graniczne jakoteż wszelkie roboty wchodzące w zakres przemysłu cementowego.

Telegramy: Fabryka, „Hnizdyczów Kochawina“.

Pocztą i kolej w miejscu.

1112

Polecenia godne losy!

Najbliższe ciagnienia 1 marca:

Główna wygrana k. 30.000

Główna wygrana k. 30.000

Węg. losy czerw. Krzyża

Węgierskie losy Bazyliki

2 ciagnienia na rok

2 ciagnienia na rok

1 marca, 1 września

1 marca i 1 września

Do nabycia po kursie dziennym (Węgierskie losy Czerwonego Krzyża około k. 30. — Bazylika około k. 22 sztuka). Dalej polecam:

Sztuk 3 Węg. losów Krzyża	w 28 mies. ratach po 4 k.
" 5 Bazylika	" 34 " " 4 "
" 3 Węg. losów Krzyża	" 31 " " 8 "
" 5 Bazylika	" 31 " " 8 "

Niepodzielne wyłączne prawo wygranej natychmiast po złożeniu u mnie pierwszej raty. Pierwszą ratę proszę posyłać przekazem pocztowym, poczem nabywca otrzymuje zgodnie z wymogami ustawy wystawione pisemne poświadczenie sprzedaży i czek pocztowy dla dalszych rat.

Edward Urban

Dom bankowy, Berno, grosser Platz 23—25 (dom własny).

Rzetelni, stali zastępcy przyjęci będą wszędzie. Ceny niskie, dobra prowizja. 659

Najodpowiedniejszym środkiem do wyleczenia kataru i chorób płucnych który przez wielu lekarzy z najlepszym skutkiem zapiśwany bywa, jest

Dra Hoffmanna Glandulén.

Nie jest to żaden z tych ostrych środków, co rujnują żołądek, lecz naturalna w samem ciele znajdująca się substancja lecznicza, uzyskana z owczych gruczołów płucnych.

Do nabycia na polecenie lekarza w aptekach: Flaszka z 100 tabletkami K. 550, mniejsza z 50 tabletkami K. 3, jakoteż w głównym składzie: Apteka B. Fragnera, c. k. nadwornego dostawcy Praga 203.III. Broszura z sprawozdaniami lekarzy i oświadczeniami uleczonych chorych darmo i opłatnie przez fabrykę Dra Hoffmanna następców, Meerane (Saksonia). 79

Darmo

otrzyma każdy na żądanie natychmiast bogato ilustrowany katalog karnawałowy wszelkiego rodzaju artykułów balowych, kotyliowych, zapustnych i żartobliwych

Karnawałowy ten katalog zawiera: wysoce interesujące nowości w zakresie figur kotyliowych, orderów kotyliowych, maski, nosy, czapki komiczne, komiczne instrumenta muzyczne (bigotfony), odznaki, korianoli, serpentyny, przedmioty dekoracyjne

żartobliwe i niespodzianki

Cotillonhaus

Heinrich Kertész, Wiedeń, I. Fleischmarkt 18—308.

MLEKO i SMIETANKĘ

w zamkniętych flaszczkach

dostawia codziennie do mieszkań

Mleczarnia Przeworska

we Lwowie, pl. Smolki 5, ul. Hetmańska 8. 1234

Pierwsza austriacka fabryka kuchen H. KOLOSEUS, We Hs



poleca swoje niezrównane kuchnie w żelazie, emalii, porcelanie i majolicie, z regulacją ciepłoty, stosow. do każdego komina. patentowe kuchnie gazowe i kuchnie do gazu i węgla, przenośne kuchnie hotelowe i restauracyjne. — Katalogi bezpłatnie. 3

Tysiące pism dziękczynnych



zawiera oświecająca i pouczająca książka w formie poradnika domowego o aptekarzu A. Thierry'ego Balsamie i Maści centyfolowej jako środków nie do zastąpienia. Oplacona przesyłka tej książeczki za nadesłaniem 25 halerczy (także w znaczkach poczt.) Osoby zamawiające balsam otrzymują książkę darmo. 12 małych lub 6 dużych flaszek balsamu kosztują K. 5.—, 60 małych lub 30 dużych flaszek balsamu K. 15.—, opłatnie wraz z skrzynką a 2 stoje maści centyfolowej opłatnie wraz z skrzynką K. 3-60. Proszę adresować do aptekarza A. Thierry'ego w Pragrad obok Rohitsch Sauerbrunn.

Falszerzy i sprzedawcy fałszyfikatów moich jedynie prawdziwych preparatów proszę mi wymienić w imię wdrożenia docho. dzieł. karnych.

Skład we Lwowie u Sz. Haya i Z. Ruckera

i w apt. Piepesa-Poratyńskiego.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wyuzycie się można w 12 lekach

krejfrancuskiego pod gwarancją

w szafce krojowej

EUGENI WICKEROWNEJ

Lwów, ul. Koperska 8.

N. piętro.

Po umiarkowanych cenach

opracowano się formy m. st. i

fabryki, pelerynki, szafki

td. Przyjmuję się do strojenia

całe suknie, a na żądanie do

strzyżenia i wypróbowania

na pod gwarancją najlepszej

lekarni. Zamówienia z pro-

winy wysyłają się odwo-

zają pocztą, za podaniem do-

kładnej miary.

Na konfekcji i kroje angiel-

skie osobny kurs.



Lwów, Jagiellońska 22, tel. 408

Pat. wozy 6 i 8 metr.

!!! Gwarancja za całość!!!

62 własnych wozów meblo-

wych patent.

CARO i JELLINEK.

Sciennie zegary

z muzyką

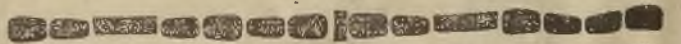


to ostatnia nowość w fabrykacji zegarków Te francuskie miniaturowe zegary sciennie są 70. cm. długości, szafka dokładnie podług rysunku z naturalnego drzewa orzechowego, politurowana, artystycznie rzeźbiona i gra co godzinę najpiękniejsze marsze i tańce. Cena z szafką i opakowaniem tylko złr. 8.—. Ten sam zegar bez muzyki bijący pół i całe godziny z szafką i opakowaniem tylko złr. 6.—. Z uderzeniem dzwonu wiekowego złr. 0.50. Zegar to nie tylko, że dokładnie chodzi na minutę, 3-letnia pi-semina gwarancja, są one także z powodu wspa-niałego wykonania eleganckim sprzętem. Budzik z dzwonkiem i świetną tarczą złr. 1.70. Budzik z muzyką gra zamiast dzwonu złr. 6.—. Nikl zeg. Remont. Roskopf złr. 2.—. Prawdziwy srebrny zeg. rek remont. podwójnie kryty złr. 6.—. Wysyłka tylko za zaliczką, niekonwencyjne przyjmuję się napowrót, pieniądze się zwraca, więc nie ma ryzy-ka. Wielki ilustrowany conik zegarków, tańcu-szków pierścieni itd. gratis i franco.

Józef SPIERING Wlen I. Postgasse Nr. 2-39.

GRIES obok BOZEN

Najładniejsza miejscowość klimatyczna i lecznicza w niemieckim Tyrolu południowym. Sezon od 1 września do 1 czerwca. — Prospektu przez zarząd zakładu. 69



Wielki krach!



Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem uprzejmie oświadczam, że wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 60 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk noży stołowych z prawdziw. angiel. klingą
- 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra
- 6 łyżek z ameryk. patent. srebra
- 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra
- 1 chochla z ameryk. patent. srebra
- 1 chochelka z ameryk. patent. srebra
- 6 angiel. spodków Viktoria
- 2 wspaniałe świeczniki
- 1 sitko
- 1 rozsyprawacz cukru

42 przedmioty tylko za zł. 6'60.

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6'60. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłosze-nie nie jest żadnym oszukiwaniem, zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez nudności, komu towar się nie podoba. Niechaj więc nikt nie opuszcza sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

podarki weselne i okolicznościowe jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem:

A. HIRSCHBERG

Dom eksportowy ameryk. patent. towarów srebrnych

Wiedeń, II. Rembrandtstrasse 19/B.

Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za zaliczką. Proszek do czyszczenia 10 ct

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.



Wyciąg z pism uznania.

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna, przeł. Towarz. N. P. Maryi.

Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie. Księżna Analia Czartwylńska. 71

Z innych stron oferowane 42 sztuki garnituru stołowego kosztują u mnie tylko zł. 5.

Do AMERYKI



jakoteż do innych zamorskich krajów przeprawa najtaniej 22 powszechnie znana firma

B. KARLSBERG, Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Nim kto szyfkartę kupi, niech porówna moje ceny z cenami agentów okrętowych.

Z dawna dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa

Herbatę Rosyjską

zbiór majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

W BRODACH (na pograniczu rosyjskim)

1 funt (Familiarska bardzo dobra) zł 1.40
 1 funt (Mojange de Moska w or. opak.) 2.50
 1 funt (Imperial cesarska) 3.50
 1 funt (Okrasły i najl. herb. kwiat.) 1.20

Z Brodu! Bulion wołyński kilo zł. 2.80.

Czytajcie i dziwiecie się!



Tylko do świąt wielkanocnych jestem w możności sprzedawać po tych cenach. Skurkiem wielkiego i korzystnego kupna jestem w stanie wysłać garnitur, kosztujący zresztą 14 do 16 guldénów, po cenie zł. 8 za pobraniem. Przepyszny ten garnitur do 1000 składa się z 2 wielkich kap i jednej wielkiej serwety na stół, w ślicznym kolorze pasowym albo zielonym z piękną secesyjną girlandą, bez skaży pod gwarancją i kosztuje jak długo zapas starczy tylko 8 zł. (10 k.) Każdemu nabywcy zgoutuje ten garnitur szczerą radość, kogo zaś nie zadziwi niska cena, niechaj odesła towar z powrotem, a otrzymamy natychmiast zapłaconą zań kwotę. Codziennie otrzymujemy setki powtórzonych zamówień. Pierwszy morawski dom towarowy **JULIUSZ HOTTASCH** Göding, nr. 69 (Morawa). 1202

Pierwszy i największy w kraju SKŁAD MASZYN do SZYCIA, który nie posługuje się agentami.



Poleca maszyny ręczne od 25 do 50 zł., — nożne od 28 do 65 zł., obręczkowe i Central-Bobbin do szycia i haftu i grubszych robót krawieckich od 65 do 88 zł. na raty. Gotówka 10 proc. taniej. Gwarancja 5 cioletnia. Nauka szycia i haftu bezpłatna. Wszelkie systemy maszyn do szycia przyjmujemy do naprawy. 805

PROSZĘ ŻAŁAĆ CENNIKÓW.

Józef Iwanicki mechanik i specjalista. — —
 — LWOW. HOTEL ŻORŻA.

Nowość! Koldry na puchu, wierzch i spód jednako- wy obustronnie do użytku, leciutkie i ciepłe po zł. 10.50, 18, 20 do 22; atlasowe, jedwabne po zł. 20, 25, 30 do 40. Koldry zwykłe od zł. 3.50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do 14; atlasowe, jedwabne po zł. 12.50, 14, 16, 18, 20 do 30. Materace czysto-włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do 30. Materace z morskiej trawy 6.50, 7, 8 do 10 zł. Nowość sienniki „Hygiena” ze słony preparowanej po zł. 6 i 7: wyscielane trawą morską lub włosieniem po zł. 10, 12 do zł. 20. Nowość! Maszyna parowa odświeża i czyszczy poduszki pierzowe, zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specjalnej pracowni koldr i materaców **Józefa Schustera** we Lwowie, ulica Kopernika l. 5. 409



„Merkury”
 Gazeta Losowa
 i Handlowa

**Dokładne wy-
 kazy wszyst-
 kich ciagnień**

**Popularny
 dział handlowy.**

**Prenumerata
 caloroczna 905
 3 kor. 60 hal.**

**Bezpłatne dodatki
 (także dla nowych abo-
 nentów)**

**Rocznik finansowy
 i Kalendarzyk**

**Adres:
 Administracja
 „Merkurego”**

w Krakowie
 Rynek g. l. 5.

Trąba jerychońska.



Największa u- ciecha dla młodych i sta- rych, szczegól- niej dla stowa- rzyzeń, na wycieczki, na zabawy towa- rzyskie, dla wesołych etc. Sporządzo- ne z gila, grzmące wi- bracje głosu ludzkiego za pomocą wspiewania go w przrząd, bez żadnej znajo- mości muzyki. Nadzwyczaj o- ryginalne i zabawne, sztuka 28 et. 3 sztuki 75 et. Wysyłka za na- desłaniem z góry należności (znaczkę pocztową wszelkich państw) przez **Hannsa Konrada**, Dom ekspor- towy towarów muzycznych w Bruks ur. 643 (Czechy). Bogato ilustrowane cenniki z przeszło tysiącem rysów. Syła się na żądanie darmo i oplatnie. 889

Dużo uciechy

wywołuje najnowszy, oryginalny in- strument żartobliwy

„Kobza szkocka”



na której każdy może grać na- tych- miast podług dołączonego objaśnienia. Nadaje się ona szczególnie na zabawy, zebrania karnawałowe i w o- góle tam, gdzie się ludzie z całego serca uśmieć pragną. I. wielk. zł. — 75, 2 sztuki zł. 150 II. „ „ „ 100, 3 „ „ 285 III. „ „ „ 150, 3 „ „ 400 Wysyłka za pobraniem przez **Hannsa Konrada**. Dom eksportowy instrumentów mu- zycznych w Bruks ur. 642 (Czechy). Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 888

**Bez nauczyciela, bez nauki,
 bez poznania nut**

może każdy grać na mojej
 trąbce samogrającej



pieśni, tańce, marsze, na ślu- bach, zabawach, wycieczkach itd. Instrument ten ma 10 kla- wiszów, 20 głosów, 2 klapy ba- sowe i kosztuje wraz z szkołą samouczczenia się 1 szt. zł. 1.25 13 sztuk zł. 3.50. Wysyłka za załączką lub poprzedniem na- desłaniem pieniędzy przez

Hannsa Konrada Dom eksportowy instrumentów mu- zycznych w Bruks nr. 1192 (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franco. 992

Zamożne koła wszystkich krajów dają pierwszeństwo

mydłom i pachnidłom

Colgate & Co. w Nowym Jorku.

Szczegółowość: antyseptyczny proszek do zębów

świetnie zaopiniowana przez c. k. radcę E. M. Thomasa, wielkoks. tokańskiego przybocznego dentystę.

W gustownym blaszanym flaconie po 2 korony.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach pachnidel, towarów aptecznych i odnosnych handlarz.

Główne zastępstwo Alte. k. k. Feldapothek, Engros-
 Abteilung. Wien, I. Stefanplatz.

Do nabycia we Lwowie w składach: Piotra Mikolascha i Sp., J. Piepesa-Poratyńskiego, aptekarza, Józefa Pinelesa, apt. Rynek 29, Jakóba Beisera, apt. ul. Karola Ludwika, S. Mo- tylewski & S. Krzyszkowski, Hotel Georgea, Ignacy Jahl, perfumerya, Hotel Europejski, H. Leon, perfumerya, Ferdy- nand Güttler, ul. Halicka l. 29, Tadeusz Górski, pl. Maryac- ki 8, J. Rechen, droguerya, ul. Halicka l. 18, Alfred Beackock, Hetmańska 4, American-House, właściciel M. Wein, Włady- sław Ciechulski, ul. Teatrna l. 2, W. Ligeza & W. Górski, ul. Halicka l. 21, H. Grünspan, droguerya, ul. Gródecka l. 23, Szczęsny Trauttmann, droguerya, Rynek l. 10.

Kaszel

chrypka i wszelkie inne dolegliwości pierścienne wkrótce czasie usuwają: Syrop, Pastylki — i Ziółka

Dra Seeburgera.

Skład wysyłkowy **SZYRON HAY**, aptekarz c. i k. do- stawca nadw. we Lwowie.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

Na 30 dni do obejrzenia

wedle warunków mego cennika, więc bez żadnego ryzyka dla osoby zama- wiającej wysłani za pobraniem moja „Volksfreund-Harmonika” Nr. 603, aby każdego przekonać o jej nieprześcignionej trwałości. Harmonika ta posiada nielimitowane pod gwarancją sprężyny spiralne nie tylko dla klawiszów, lecz także dla basów i klapy wentylowych, dalej to klawiszów, 2 rejestry, po- dwójny strój, 48 tonów, trzy rzędy trąbek, po- lirowana na barwę mahoni, czarne listwy z kolorową bordiura, okucie z niklu, podwójny miech, metalowe ochraniacze narożników i przy- trzymywacz, wielkość 31 : 15 cm. i kosztuje sztu- ka fl. 4.—. Szkoła gry do wyczerpania się bez czyjejkolwiek pomocy dołącza się do każdej harmoniki gratis. Łansze i mniejsze harmoniki do nauki gry na harmonice, szczególnie dla dzie- ci po fl. 1.40, 2.—, 2.20, 2.40, 2.60, 2.80, 3.—, 3.20, 3.40, 3.60, 3.80, 4.—, 4.20, 4.40, 4.60, 4.80, 5.—, 5.20, 5.40, 5.60, 5.80, 6.—, 6.20, 6.40, 6.60, 6.80, 7.—, 7.20, 7.40, 7.60, 7.80, 8.—, 8.20, 8.40, 8.60, 8.80, 9.—, 9.20, 9.40, 9.60, 9.80, 10.—, 10.20, 10.40, 10.60, 10.80, 11.—, 11.20, 11.40, 11.60, 11.80, 12.—, 12.20, 12.40, 12.60, 12.80, 13.—, 13.20, 13.40, 13.60, 13.80, 14.—, 14.20, 14.40, 14.60, 14.80, 15.—, 15.20, 15.40, 15.60, 15.80, 16.—, 16.20, 16.40, 16.60, 16.80, 17.—, 17.20, 17.40, 17.60, 17.80, 18.—, 18.20, 18.40, 18.60, 18.80, 19.—, 19.20, 19.40, 19.60, 19.80, 20.—, 20.20, 20.40, 20.60, 20.80, 21.—, 21.20, 21.40, 21.60, 21.80, 22.—, 22.20, 22.40, 22.60, 22.80, 23.—, 23.20, 23.40, 23.60, 23.80, 24.—, 24.20, 24.40, 24.60, 24.80, 25.—, 25.20, 25.40, 25.60, 25.80, 26.—, 26.20, 26.40, 26.60, 26.80, 27.—, 27.20, 27.40, 27.60, 27.80, 28.—, 28.20, 28.40, 28.60, 28.80, 29.—, 29.20, 29.40, 29.60, 29.80, 30.—, 30.20, 30.40, 30.60, 30.80, 31.—, 31.20, 31.40, 31.60, 31.80, 32.—, 32.20, 32.40, 32.60, 32.80, 33.—, 33.20, 33.40, 33.60, 33.80, 34.—, 34.20, 34.40, 34.60, 34.80, 35.—, 35.20, 35.40, 35.60, 35.80, 36.—, 36.20, 36.40, 36.60, 36.80, 37.—, 37.20, 37.40, 37.60, 37.80, 38.—, 38.20, 38.40, 38.60, 38.80, 39.—, 39.20, 39.40, 39.60, 39.80, 40.—, 40.20, 40.40, 40.60, 40.80, 41.—, 41.20, 41.40, 41.60, 41.80, 42.—, 42.20, 42.40, 42.60, 42.80, 43.—, 43.20, 43.40, 43.60, 43.80, 44.—, 44.20, 44.40, 44.60, 44.80, 45.—, 45.20, 45.40, 45.60, 45.80, 46.—, 46.20, 46.40, 46.60, 46.80, 47.—, 47.20, 47.40, 47.60, 47.80, 48.—, 48.20, 48.40, 48.60, 48.80, 49.—, 49.20, 49.40, 49.60, 49.80, 50.—, 50.20, 50.40, 50.60, 50.80, 51.—, 51.20, 51.40, 51.60, 51.80, 52.—, 52.20, 52.40, 52.60, 52.80, 53.—, 53.20, 53.40, 53.60, 53.80, 54.—, 54.20, 54.40, 54.60, 54.80, 55.—, 55.20, 55.40, 55.60, 55.80, 56.—, 56.20, 56.40, 56.60, 56.80, 57.—, 57.20, 57.40, 57.60, 57.80, 58.—, 58.20, 58.40, 58.60, 58.80, 59.—, 59.20, 59.40, 59.60, 59.80, 60.—, 60.20, 60.40, 60.60, 60.80, 61.—, 61.20, 61.40, 61.60, 61.80, 62.—, 62.20, 62.40, 62.60, 62.80, 63.—, 63.20, 63.40, 63.60, 63.80, 64.—, 64.20, 64.40, 64.60, 64.80, 65.—, 65.20, 65.40, 65.60, 65.80, 66.—, 66.20, 66.40, 66.60, 66.80, 67.—, 67.20, 67.40, 67.60, 67.80, 68.—, 68.20, 68.40, 68.60, 68.80, 69.—, 69.20, 69.40, 69.60, 69.80, 70.—, 70.20, 70.40, 70.60, 70.80, 71.—, 71.20, 71.40, 71.60, 71.80, 72.—, 72.20, 72.40, 72.60, 72.80, 73.—, 73.20, 73.40, 73.60, 73.80, 74.—, 74.20, 74.40, 74.60, 74.80, 75.—, 75.20, 75.40, 75.60, 75.80, 76.—, 76.20, 76.40, 76.60, 76.80, 77.—, 77.20, 77.40, 77.60, 77.80, 78.—, 78.20, 78.40, 78.60, 78.80, 79.—, 79.20, 79.40, 79.60, 79.80, 80.—, 80.20, 80.40, 80.60, 80.80, 81.—, 81.20, 81.40, 81.60, 81.80, 82.—, 82.20, 82.40, 82.60, 82.80, 83.—, 83.20, 83.40, 83.60, 83.80, 84.—, 84.20, 84.40, 84.60, 84.80, 85.—, 85.20, 85.40, 85.60, 85.80, 86.—, 86.20, 86.40, 86.60, 86.80, 87.—, 87.20, 87.40, 87.60, 87.80, 88.—, 88.20, 88.40, 88.60, 88.80, 89.—, 89.20, 89.40, 89.60, 89.80, 90.—, 90.20, 90.40, 90.60, 90.80, 91.—, 91.20, 91.40, 91.60, 91.80, 92.—, 92.20, 92.40, 92.60, 92.80, 93.—, 93.20, 93.40, 93.60, 93.80, 94.—, 94.20, 94.40, 94.60, 94.80, 95.—, 95.20, 95.40, 95.60, 95.80, 96.—, 96.20, 96.40, 96.60, 96.80, 97.—, 97.20, 97.40, 97.60, 97.80, 98.—, 98.20, 98.40, 98.60, 98.80, 99.—, 99.20, 99.40, 99.60, 99.80, 100.—, 100.20, 100.40, 100.60, 100.80, 101.—, 101.20, 101.40, 101.60, 101.80, 102.—, 102.20, 102.40, 102.60, 102.80, 103.—, 103.20, 103.40, 103.60, 103.80, 104.—, 104.20, 104.40, 104.60, 104.80, 105.—, 105.20, 105.40, 105.60, 105.80, 106.—, 106.20, 106.40, 106.60, 106.80, 107.—, 107.20, 107.40, 107.60, 107.80, 108.—, 108.20, 108.40, 108.60, 108.80, 109.—, 109.20, 109.40, 109.60, 109.80, 110.—, 110.20, 110.40, 110.60, 110.80, 111.—, 111.20, 111.40, 111.60, 111.80, 112.—, 112.20, 112.40, 112.60, 112.80, 113.—, 113.20, 113.40, 113.60, 113.80, 114.—, 114.20, 114.40, 114.60, 114.80, 115.—, 115.20, 115.40, 115.60, 115.80, 116.—, 116.20, 116.40, 116.60, 116.80, 117.—, 117.20, 117.40, 117.60, 117.80, 118.—, 118.20, 118.40, 118.60, 118.80, 119.—, 119.20, 119.40, 119.60, 119.80, 120.—, 120.20, 120.40, 120.60, 120.80, 121.—, 121.20, 121.40, 121.60, 121.80, 122.—, 122.20, 122.40, 122.60, 122.80, 123.—, 123.20, 123.40, 123.60, 123.80, 124.—, 124.20, 124.40, 124.60, 124.80, 125.—, 125.20, 125.40, 125.60, 125.80, 126.—, 126.20, 126.40, 126.60, 126.80, 127.—, 127.20, 127.40, 127.60, 127.80, 128.—, 128.20, 128.40, 128.60, 128.80, 129.—, 129.20, 129.40, 129.60, 129.80, 130.—, 130.20, 130.40, 130.60, 130.80, 131.—, 131.20, 131.40, 131.60, 131.80, 132.—, 132.20, 132.40, 132.60, 132.80, 133.—, 133.20, 133.40, 133.60, 133.80, 134.—, 134.20, 134.40, 134.60, 134.80, 135.—, 135.20, 135.40, 135.60, 135.80, 136.—, 136.20, 136.40, 136.60, 136.80, 137.—, 137.20, 137.40, 137.60, 137.80, 138.—, 138.20, 138.40, 138.60, 138.80, 139.—, 139.20, 139.40, 139.60, 139.80, 140.—, 140.20, 140.40, 140.60, 140.80, 141.—, 141.20, 141.40, 141.60, 141.80, 142.—, 142.20, 142.40, 142.60, 142.80, 143.—, 143.20, 143.40, 143.60, 143.80, 144.—, 144.20, 144.40, 144.60, 144.80, 145.—, 145.20, 145.40, 145.60, 145.80, 146.—, 146.20, 146.40, 146.60, 146.80, 147.—, 147.20, 147.40, 147.60, 147.80, 148.—, 148.20, 148.40, 148.60, 148.80, 149.—, 149.20, 149.40, 149.60, 149.80, 150.—, 150.20, 150.40, 150.60, 150.80, 151.—, 151.20, 151.40, 151.60, 151.80, 152.—, 152.20, 152.40, 152.60, 152.80, 153.—, 153.20, 153.40, 153.60, 153.80, 154.—, 154.20, 154.40, 154.60, 154.80, 155.—, 155.20, 155.40, 155.60, 155.80, 156.—, 156.20, 156.40, 156.60, 156.80, 157.—, 157.20, 157.40, 157.60, 157.80, 158.—, 158.20, 158.40, 158.60, 158.80, 159.—, 159.20, 159.40, 159.60, 159.80, 160.—, 160.20, 160.40, 160.60, 160.80, 161.—, 161.20, 161.40, 161.60, 161.80, 162.—, 162.20, 162.40, 162.60, 162.80, 163.—, 163.20, 163.40, 163.60, 163.80, 164.—, 164.20, 164.40, 164.60, 164.80, 165.—, 165.20, 165.40, 165.60, 165.80, 166.—, 166.20, 166.40, 166.60, 166.80, 167.—, 167.20, 167.40, 167.60, 167.80, 168.—, 168.20, 168.40, 168.60, 168.80, 169.—, 169.20, 169.40, 169.60, 169.80, 170.—, 170.20, 170.40, 170.60, 170.80, 171.—, 171.20, 171.40, 171.60, 171.80, 172.—, 172.20, 172.40, 172.60, 172.80, 173.—, 173.20, 173.40, 173.60, 173.80, 174.—, 174.20, 174.40, 174.60, 174.80, 175.—, 175.20, 175.40, 175.60, 175.80, 176.—, 176.20, 176.40, 176.60, 176.80, 177.—, 177.20, 177.40, 177.60, 177.80, 178.—, 178.20, 178.40, 178.60, 178.80, 179.—, 179.20, 179.40, 179.60, 179.80, 180.—, 180.20, 180.40, 180.60, 180.80, 181.—, 181.20, 181.40, 181.60, 181.80, 182.—, 182.20, 182.40, 182.60, 182.80, 183.—, 183.20, 183.40, 183.60, 183.80, 184.—, 184.20, 184.40, 184.60, 184.80, 185.—, 185.20, 185.40, 185.60, 185.80, 186.—, 186.20, 186.40, 186.60, 186.80, 187.—, 187.20, 187.40, 187.60, 187.80, 188.—, 188.20, 188.40, 188.60, 188.80, 189.—, 189.20, 189.40, 189.60, 189.80, 190.—, 190.20, 190.40, 190.60, 190.80, 191.—, 191.20, 191.40, 191.60, 191.80, 192.—, 192.20, 192.40, 192.60, 192.80, 193.—, 193.20, 193.40, 193.60, 193.80, 194.—, 194.20, 194.40, 194.60, 194.80, 195.—, 195.20, 195.40, 195.60, 195.80, 196.—, 196.20, 196.40, 196.60, 196.80, 197.—, 197.20, 197.40, 197.60, 197.80, 198.—, 198.20, 198.40, 198.60, 198.80, 199.—, 199.20, 199.40, 199.60, 199.80, 200.—, 200.20, 200.40, 200.60, 200.80, 201.—, 201.20, 201.40, 201.60, 201.80, 202.—, 202.20, 202.40, 202.60, 202.80, 203.—, 203.20, 203.40, 203.60, 203.80, 204.—, 204.20, 204.40, 204.60, 204.80, 205.—, 205.20, 205.40, 205.60, 205.80, 206.—, 206.20, 206.40, 206.60, 206.80, 207.—, 207.20, 207.40, 207.60, 207.80, 208.—, 208.20, 208.40, 208.60, 208.80, 209.—, 209.20, 209.40, 209.60, 209.80, 210.—, 210.20, 210.40, 210.60, 210.80, 211.—, 211.20, 211.40, 211.60, 211.80, 212.—, 212.20, 212.40, 212.60, 212.80, 213.—, 213.20, 213.40, 213.60, 213.80, 214.—, 214.20, 214.40, 214.60, 214.80, 215.—, 215.20, 215.40, 215.60, 215.80, 216.—, 216.20, 216.40, 216.60, 216.80, 217.—, 217.20, 217.40, 217.60, 217.80, 218.—, 218.20, 218.40, 218.60, 218.80, 219.—, 219.20, 219.40, 219.60, 219.80, 220.—, 220.20, 220.40, 220.60, 220.80, 221.—, 221.20, 221.40, 221.60, 221.80, 222.—, 222.20, 222.40, 222.60, 222.80, 223.—, 223.20, 223.40, 223.60, 223.80, 224.—, 224.20, 224.40, 224.60, 224.80, 225.—, 225.20, 225.40, 225.60, 225.80, 226.—, 226.20, 226.40

Przyslijcie 40 ct.

w markach pocztowych, a otrzymacie trzy wyborowe próbki i bogaty cennik, wraz z wskazówkami użycia pod dyktando darmo i opłatnie. franc. i ameryk. artykuły gumowe dla celów sanitarnych, wiele osobliwości — za tuzin od 45 ct. wyżej. Najtańsze źródło zakupu dla odsprzedażających. 1243

Sprzedaż tylko na zamówienia listowne.

H. AUER
Wiedeń IX,
Nussdorferstr. 3 L.

Świeże czeskie pierze na pościel

Pierze i gotowa pościel: 1 pierzyna i 2 poduszki w dwóch czerwonych poszwach od k. 14, 16, 18, 20 do 40 wysyłają za pobraniem do każdej stacyi pocztowej 815

A. Fleischl & Sohn
w Neuern 56, Czechy.
Cennik pierza na pościel i próbki darmo i opłatnie.

PANOWIE!
Kapsułki Zamba
napelniono

olejem z drzewa santalowego 20

Wiele listów dziękczynnych. Lecza słabości pęcherza i przewodu moczowego (wypływy) bez bólow w kilkunastu dniach.

Zalecane gorąco przez lekarzy. O wiele lepsze niż santal. Wyrobia tylko

Aptekarz E. LAHR, Würtzburg.
Karton po 4 k. nabyć można u:

C. Brady, Wiedeń, Fleischmarkt.

Apteka pod Białym Aniołem.

Apteka Piepes-Poratyńskiego

Lwów, plac Bernardyński 1. 1.

Skład w aptece Zygmunta Ruckera i J. Wexlerowskiego w Lwowie.

W interesie własnego zdrowia należy odrzucać wszystkie inne rzekome lepsze środki. 29

Chudość.

Piękne, pełne kształty ciała za pomocą prawnie ochronionego **Sanatolinowego proszku** wzmacniającego (Sanatolin-Krafpulver). Odznaczony złotymi medalami w Paryżu i Londynie 1904. Szybkie spotęgowanie sił ciała, wzmocnienie całokształtu systemu nerwowego, w 6—9 tygodniach przybytek 20 funtów wagi. Polecone przez lekarzy. Nieszkodliwe pod gwarancją. Rzetelne w całym słowno znaczeniu. Mnóstwo podziękowań pisem. Pudełko próbne z wskazówkami użycia kor. 250 bez porta.

Główny skład dla Austro-Węgier: Kosmetisches Institut-Basel. Apteka w Komotau (Czechy). 01202 B. 11569

Wszystko się śmieje!

Najnowy instrument żartobliwy
dyabelnie zabawna kobza

na której każdy podług załączonych wskazówek może natychmiast grać, na zabawę zapustną i karnawałową figle, w ogólności tam, gdzie się ludzie serdecznie uśmiechają, 1 sztukę kor. 2, 2 sztuki k. 350, 4 sztuki (kwartet, z 2 fortepianami) się można do pokłęcia kor. 740. Wysyłka za uprzednim nadesłaniem należności lub za pobraniem przez firmę

J. M. Rabinowicz
Wiedeń, VII., Lindengasse nr. 2—50. 1086

PATENTY
na wynalazki wydajęwa
S. Dzbański
przysięgły rzecznik patentowy 15
WIEDEŃ VII.
Lindengasse 2
w pobliżu c. k. urzędu patent.
Sworn Patent-Attorney

Jazda do Ameryki.

Ceny jazdy

Hamburg-Nowy-York	
Pospieszni parowcami	7—9 dni koron 190
Pocztowymi parowcami	10—11 dni „ 166
Antwerpia-Kanada	„ 154
Hamburg-Buenos-Aires	„ 142

Wszeikich informacji co do jazdy do Ameryki, Afryki, Azji, i jazd spacerowych po morzu śródziemnem

udziela 890

Linia: Hamburg-Ameryka

Generalny reprezentant dla Galicji: **J. Ettinger**, we Lwowie ul. Gródecka 1. 95.



Helin

jest bez kwestyi najskuteczniejszym środkiem toalet. teraźn. jest to krem wonny, nie tłuszczy, nadzw. przyj. w użyciu. czyni twarz w krótkim czasie czystą, miękką i gładką. udziela pici: delikatnej, różowej, kwitnącej cery. nadaje rękom, ramionom i szyi arystokr. białosć i delikatność. nie zawiera ostrych części skład. i jest zupełnie nieszkodliwy. bywa z upodobaniem używany przez miliony pań wszel. warstw. 1 puszk. helinu (prawie chronion.) 1 K 20 h. Do nabycia w aptek., droger., perfumer. Główny skład Wiedeń. Apteka C. Bradego, Fleischmarkt. Budapeszt: Apteka J. v. Töröka, Königsq. — Praga: Apteka pod „Jednorozcem“ M. Fanty. — Lwów: Z. Ruckera Apteka pod Orłem. 96



875 Na

Karnawał

poleca magazyn pod firmą

IAN PAWŁOWSKI
we Lwowie,
plac Maryacki 1. 6.
Najmodniejsze gazy gładkie, cieniowane i deseniuwane.
Krepiny fitrowe,
Koronki i aplikacje,
Rekawiczki balowe,
Wachlarze z piór i gazy,
Kwiaty francuskie,
Wstążki we wszystkich odcieniach gładkie i deseniuwane.
Kapuzy, szale i boa balowe.
Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotnie.

J. NEUMANN
rytownik
Lwów, ul. Sykstuska 1. 13
wykonuje wszelkie grawury na złocie, srebrze, wszelkich metalach, stamplij i pieczęci metalowych i kauczkowych, marek pieczętkowych i ceg do plombowania. Drukarnie „Perfekt“, farby do stamplij i „Numeratory“ po najumiarkowańszych cenach. 1110

Zadziwiający wyniki zapewnia

Hella

Mentolowa wódka francuska

znak: „Edelgeist“.

Wcieranie uśmierzające ból, wzmacniające muskuly i ożywiające nerwy. Hygieniczno-profilaktyczny środek do omijania przeciwno stanom osłabienia, orzeźwiający środek do wachania.

Dwa razy skuteczniejsze od zwykłej wódki francuskiej.
Cena faszki K. 2, faszki próbnej i dla turystów K. 1.20.
En gros: **G. Hell & Comp., Wiedeń I., Biberstrasse 8.**
Składy we Lwowie: apt. J. Piepes Poratyński, Jakób Beiser, J. Sklepiński, Dr. K. Mikolasch spak., Zygmunt Rucker, apteka oraz w przeważnej części apiek wschodniej Galicji a w szczególności w Kołomyi, Jarosławiu, Łancucie, Mikołajowie, Nadwórnie, Przemyślu, Rzeszowie i Stryju. 118

CAPILLATOR

jedyny, pewnie i natychmiast działający środek na porost włosów i konserwujący włosy.

CAPILLATOR jest nie tylko środkiem piękności, ale także jedynym środkiem leczącym choroby skórne i ożywiającym cebulki włosów.

CAPILLATOR jest niedoścignionym i leczącym środkiem przeciw łysinie, jakoteż, wogóle przeciw wszelkim chorobom skórnym.

CAPILLATOR jest środkiem, powodującym bujny, gęsty porost włosów i usuwającym wypadanie włosów.

CAPILLATOR usuwa przy pierwszym użyciu natychmiast łupież, wypadanie włosów, posiwienie włosów i używa im pierwotny, naturalny kolor. — **CAPILLATOR** używa panom cudowną brodę i włosy.

Jest do nabycia w oryginalnie napełnionych fiaskach, zaopatrzonych marką ochronną, po 5 koron za poprzedniem nadesłaniem należności lub za zaliczką.

Skład główny:

**Apotheke zum „König von Ungarn“
Budapest V., Marokkanergasse 2.**
Wylączny skład na Galicję i Bukowinę:
**Zygmunt RUCKER, apteka pod „Złotym Orłem“
we Lwowie. 674**

Maszyny do szycia i haftu na raty i za gotówkę

poleca

Władysław Kukawski

(przedtem Jan Lauruk)

skład maszyn do szycia — we Lwowie
Pasaż Mikolascha.
Bezplatne kursa szycia i haftu. — Cenniki na żądanie gratis i franco. 415

Włosy usuwa

„EROS“ prawnie chronione natychmiast po jednorazowym użyciu z twarzy, środk pod gwarancją nieszkodliwy.

25 Cena 3 złr. 25

Wysyła wprost dyskretn. Fanny Stiassny, Wiedeń II., Leopoldgasse 6.

ZARZĄD

Browaru Arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu sprzedaje przez swego zastępcę

J. O. Seelenfreund i Syna
ul. Szymonowiczów 1. 8. — Telefon nr. 762.
Piwo cesarskie, jasne jak pilzneńskie,
Piwo nadworne stołowe (Hofstafelbräu),
Piwo eksportowe,
Żywiecki porter i Ale.
W oryginalnych beczkach i butelkach z odstawą do domów. Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. 1150
UWAGA: „Porter“ i „Ale“ uznane są jako piwa kuracyjne.

Żużle Tomasa

prawdziwe, ściśle według zawartości kwasu fosfor. cytr. rozpuszcz.

Superfosfaty

kostne, mineralne i amoniakalne

Mączki kostne

oraz

wszelkie inne nawozy sztuczne

poleca i dostarcza

z gwarancją, pod kontrolą i najtaniej

Bank Rolniczy

we Lwowie. 1230

Zalecana przez najznakomitszych profesorów i lekarzy
w chorobach płuc, przewlekłym nieżycie oskrzeli,
krztuścu, zółtacz, grypie (influeny). — Podnieca apetyt,
podnosi wagę ciała, usuwa kaszel i płwocinę, usuwa poty nocne.

Kto powinien używać Siroliny?

1. Każdy od dłuższego czasu kaszlący. Lepiej zapobiegać chorobie, niż leczyć ją dopiero po wybuchu.
2. Osoby chore na przewlekły nieżyt oskrzeli, których Sirolina wyleczy.
3. Astmatycy, którym Sirolina przynosi znaczną ulgę.
4. Zółtawate (skrofaliczne) dzieci, cierpiące na obrzęk gruczołów, katary nosa i oczu itd. Na ogółne odżywienie takich dzieci Sirolina znakomicie wpływa.

Sirolina

Nabyć można na przepis lekarski

Ostrzega się

przed lichymi naśladownictwami! Dlatego należy uważać na to, aby każda fiaska była zaopatrzona w nasz znak specjalny „Roche“ i żądać zawsze Siroliny „Roche“.

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.

Basel (Schweiz).

„Roche“

w aptekach po 4 kor. za fiaskę.

Wydawni porost nowych włosów
Nie ma odtąd łysych!

Noda na włosy „Lovacrin“



Wiadomość ta posiada szczególny interes dla każdego, zarówno dla Dam, jak i dla Panów, którzy używali dotychczas bez skutku rozmaitych innych środków na włosy. Wstrzymuje się naturalnie od wszelkich sądów i instancji, o tem jednakże nych środkach, o tem jednakże inoże Państwo zapewnić z całą stanowczością, że „Lovacrin“ jest najskuteczniejszym. Sporządza go się stale według słynnej recepty, zawdzięcza mu zaś codziennie setki objawów uznania. W kilka dni po pierwszym wczepieniu zaczyna włos rosnąć, co trwa tak długo, dopokąd nie utworzy się zdrowy i pełny porost silnych w korzeniu, naturalnych włosów. Próż tego jednakże te włosy, które skutkiem użycia „Lovacrinu“ urosły, nie wypadają. Mógłbyśmy wszystkie stronicie niniejszego pisma wypełnić świadectwami, otrzymanymi w ciągu ostatnich sześciu miesięcy.

„Lovacrin“ działa w czasie tak krótkim, jak tego tylko życzyć sobie można. Leciuchny meszek drobny, ale nadzwyczaj silnie wyrostający włosów pojawia się na samowr, poczem włosy rozwijają się dalej z tą samą siłą jak u młodego zdrowego człowieka.

Według orzeczenia wielu lekarzy lepszego niż „Lovacrin“ środka, wytwarzającego włosy, wynaleźć się już nie da. „Lovacrin“ zapobiega bezwarunkowo wypadaniu włosów i łupieżowi. Wczesnie osiadać włosy odzyskują dzięki „Lovacrinowi“ napowrót swoją naturalną barwę.

„Lovacrin“ nadaje nawet najoporniejszym włosom skończoną piękność, czyni je miękkimi jak jedwab, gładkimi jak aksamit, daje im naturalny połysk i bujność — wzmacnia i odświeża znakomicie skórę głowy w nadzwyczaj dobroczynny sposób, skrzepia i utrzuca intensywnie porost włosów i brody zapomocą najskuteczniejszych wyciągów roślinnych, wzmacnia słabe brwi i rzęsy, wyposaża włosy w pełnię ich naturalnej piękności, ułatwia falistość włosów i wszelkie sposoby czesania, jest dla włosów środkiem konserwującym pierwszego rzędu, wzmacnia cienie i przetrzymane już włosy, utrzymuje włosy i skórę głowy w czystości i zdrowiu, czyni pięknymi obwisłe włosy dziecięce, nadaje im falistość i kędzierzawość, jest w użyciu nader praktycznym, a w żadnym względzie nie przedstawia tych niedogodności, co inne metody użycia.

Cena wielkiej fiaski „Lovacrinu“ wystarczającej na kilka miesięcy kor. 5, 3 fiaski kor. 12, 6 fiaski kor. 20.

Rozsyła za pobraniem pocztowym lub uprzednim nadesłaniem pieniędzy przez europejski magazyn:

M. FEITH, WIEDEŃ

VI. Mariahiiferstrasse 45

dalej otrzymać można w wielu drogeriach, perfumeryach i aptekach.

1251

Nowość! Nowość!

KAWA PALONA

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po —.70, —.90, 1.10, 1.20 i 1.40 złr.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Ślone na świat cały

śląskie towary

liniane i bawełniane

sprowadza się wprost z pierwotnego źródła ze — składu płócien —

L. Koudelka, Opawa

Śląsk austriacki.

Specyalność: śląskie płótno czysto liniane oraz bawełniane weby gospodarskie i górskie własnego wyrobu.

Webu domowa, średn. nię, 70 cm. szer., 16 m. dług. zł. 2.80

Webu domowa, średn. nię, 75 cm. szer., 16 m. dług. zł. 3.60

Webu domowa, średn. nię, 80 cm. szer., 20 m. dług. zł. 4.—

Rumberskie cienk. nię, 78 cm. szer., 20 m. dług. zł. 4.40

Webu mocna, grub. nię, 78 cm. szer., 20 m. dług. zł. 4.50

Webu patentow., średn. nię, 83 cm. szer., 23 m. dług. zł. 5.—

Webu mocna, grub. nię 1-a 83 cm. szer., 23 m. dług. zł. 6.50

Webu uniwersalna, cienk. nię, 84 cm. szer., 23 m. dług. zł. 6.50

Webu kryształowa, cienk. nię, 84 cm. szer., 23 m. dług. zł. 8.—

Webu kryształowa, grub. nię, 84 cm. szer., 23 m. dług. zł. 7.50

Webu kryształowa, prawie chroniona, nieprześcigniona w piękności i dobroci, z najsilniejszą siłą na wszelkiego rodzaju lepszą białinę. Śląskie liniane towary adamszko jako obrusy, serwety, ręczniki, ściereczki do szkl i kurzu, chustki najprzedniejszej jakości. Nakrycia stołowe do kawy w przepysznej wykonaniu. Olbrzymi wybór. Specyalność: nieprześcignionej jakości pierza materiały na piżmy i wospy. Najlepsze sorty płócien na prześcieradła. Najczelniejsza obsługa wyłącznie towarami pierwszej dobroci. Wysyłka za pobraniem. Cenniki i próbki bezpłatnie. 571

Wiedeń IX, Porzellangasse 37

Na Karnawał!

Gazy na suknie 656

Koronki, Wstążki,

Kwiaty, Rękawiczki,

Wachlarze, Gorsety

poleca najtaniej

Ferdynand Güttler

Lwów, ulica Halicka 20.

Dom zdrowia

Dr. Soleckiego

KAZIMIERZA

Lwów, ul. Hausnera 11.

Telefon 678. 911

Adres dla depesz: Sanatorium, Solecki, Lwów.

Przyjmuje chorych potrzebujących ciągłej troskliwości opieki lekarza, na stały pobyt, celem leczenia wszelkiego rodzaju chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.

Samowary

rosyjskie, tylko oryginalne talskie

W olbrzymim wyborze i w rozmaitych najnowszych fasonach, nikłowe, mosiężne i tombakowe po nader niskich cenach z gwarancją dziesięcioletnią.

NIKŁOWE NACZYŃIA do gotowania dobre i trwałe 1003 poleca

Kazimierz Lewicki

ces. król. nadworny dostawca

Lwów, plac Maryacki 10

(dawniej ul. Trybunalska).

Cenniki ilustr. gratis i franco!

W ciągu kilku godzin 760

na KARNAWAL

czyści chemicznie nieprute suknie męskie i damskie. Pierwszy chemiczny zakład

SZYMONA WEISSA

tylko Kopernika 12 Lwów

Najlepsze i najtrwalsze kieszonekowe lampki elektryczne FAVORIT w cenie 2 k 40 h., z soczewką powiększającą 3 k. Bateria zapasowa 90 h. poleca skład maszyn do szycia i rowerów Fabryka Rosenmanna we Lwowie, ul. Karola Ludwika 27. 116

Nowość! Nowość!

KAWA PALONA

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po —.70, —.90, 1.10, 1.20 i 1.40 złr.

Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Nowość! Dzieło odznaczone wielką nagrodą kompozytorską na konkursie międzynarodowym im. Rubinstein w Berlinie.

L. Koncert (E-moll)

na fortepian i orkiestrę

Henryka Melcera

profesora wiedeńskiego konserwatorium.

Fortepian solowy z podłożonym drugim fortepianem (orkiestrą) netto kor. 12.—

(Do wykonania na dwa fortepiany potrzebne są dwa egzemplarze.)

Oprócz tego wyszły z druku tegoż kompozytora:

Waryacje na temat „Kozaka“ Moniuszki

na fortepian kor. 240

Nakład Ludwika Doblingera (Bernard Herzmannsky)

skład nat.

Wiedeń, I. Dorotheergasse 10. Telefon 3708.

Wielka, w każdej gałęzi muzyki bogato zaopatrzona wypożyczalnia, posiadająca drukowane katalogi. Warunki abonamentu lokalnego i zamiejscowego jak najprzystępniejsze. Prospekty darmo i opłatnie. 1238

Zastawy i naczynia stołowe znanej doskonałości posrebrzenia.

Najpiękniejsze fasony. Kompl. urządzone KASETY z nakryciami stołowymi. POL. MISKI, SOSIERKI, SERWISY do kawy i herbaty. GARNITURY na stół, PRZEDMIOTY SZTUKI. Jedyny wyrob zastępujący prawdziwe srebro. Special. artykuły dla hoteli, restauracji, kawiarni, pensjonatów, menaży etc.

C. i k. dostawcy nadworni

CHRISTOFLE & CIE WIEDEŃ

I Opernring 5 (Heinrichshof)

Illustrowane cenniki darmo.

W każdym mieście zastępstwa u firm odprowadzających. 115

Jako gwarancję prawdziwości mają wszystkie nasze wyroby pomieszczone obok znak fabryczny. Pełne imię CHRISTOFLE

Reumatyzm

nerwobóle, ból głowy, ból zębów, gościec itp.

Leczy jedynie i szybko

„ICHTYOMENTOL“ (prawnie chroniony).

wyrobu aptekarza SZYMONA EDELMANA.

Setki podziękowań i atestów!

Wszędzie do nabycia. Cena 1 korona. Wszędzie do nabycia.

Wysyłka codziennie dwukrotna za zaliczką lub nadesłaniem należności! Pocztą najmniej dwie fiaski.

Skład wysyłkowy: Apteka EDELMANA w Bohorodczanach.

Skład główny dla Lwowa: Apteka Szymon Hay c. k. dost. nadw. Składy we Lwowie: Mikolasch, Rucker, Łazowski. W Krakowie: apt. Wiszniewski i apt. Gralewski. Przemyśl: apt. Schwarca. Tarnów: apt. Frauenglasa. Jarosław: apt. Rohma. Rzeszów: apt. Karpińskiego. Tarnopol: apt. Krzyżanowskiego. Brody: apt. Kulaka. Podwołoczyska: apt. Schneidra. Gródek: apt. Heschelera. Mikolajów: apt. Beera. Stanisławów: apt. Amirowicza, dra Beilla, Mamry i Adama. Kołomyja: drog. Turzańskiego. 1215

Józef Gser,

Fabryka maszyn odlewnia żelaza i metalu w Krems nad Dunajem.

Specjalna fabryka nowoczesnej budowy turbin

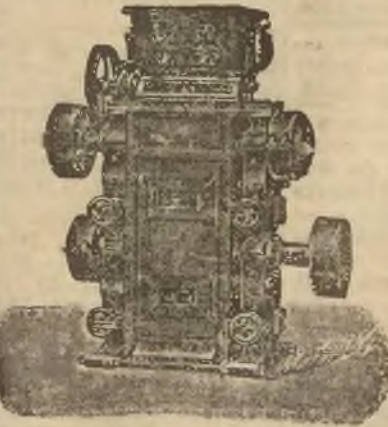
dostarcza

urządzenia młynów, masywne łane walce, francuskie kamienie młyńskie, kompletne urządzenia tartaków, również

Turbiny Francis.

Turbiny podług systemu: Girand, Jonval. Koła wodne itd., itd.

Kosztorysy i cenniki bezpłatnie.



Drobne ogłoszenia

Wyjaśnienie, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na insert.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“, nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.

Administ. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

W szkole tańców następczyni Praksey z Sowańskich Stenglowej rozpoczyna się z dniem dzisiejszym nowy kurs tańców, trwający do końca maja. 1242

Parisienne intelligente instruite cherche leçon de milieu 1 heure, adresser demandes „Słowo Polskie“, „Parisienne“. 1245

Z TRUDU. Kurs w koncepcyjowanej przez c.k. namiestnictwo szkole modniarstwa, w Kobięcej Spółce Przemysłowej „Trud“ rozpoczyna się 1 lutego i trwa 10 miesięcy, po ukończeniu którego otrzymają uczenie dyplomy. Poleca również uczenie, które ukończyły naukę w tej szkole, na kierujące i podręczne panny, do magazynu mód, tak we Lwowie, jak też i na prowincję. — Bliższych wyjaśnień udziela kancelarya Towarzystwa Rynek 39 II p. Dyrekcja. 1252

Maturzystka poszukuje lekcyi. Zgłoszenia pod literami „H. M.“ biuro gazet Olszewskiego. 1279

Prywatne gimnazjum SCHOLZ

Graz
Grazbach-, Eck Maigasse
prawa szkół publicznych, świadectwa dojrzałości, mające państwową ważność
WYBORY PENSYONAT
dom własny, zdrowe ubikacje, staranna i uważna piecza nad wychowaniem, doborowe grono nauczycielskie, umiarkowane ceny, całkowita opieka rodzicielska.
Pensjonat otwarty także i podczas feryj.

Przygotowanie do egzaminów uzupełniających, powtórných i wstępnych w czasie feryj. Kurs przygotowawczy dla egzaminu wstępnego do 1 klasy szkół średnich rozpoczyna się w dniu 1 sierpnia. 430

Posady poszukiwane

Mechanik z egzaminami z kotłów maszyn stalych i lokomotyw poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Józef Holman Żuczka Bukowina. 1199

Małżeństwo bezdzietni, mające oboje dobre świadectwa, poszukują posady za służącego i za kucharkę albo do kamienicy, od 1 marca — do większego domu. Zgłoszenia Jędrzej M. Zimorowicza l. 20. 184

Rządcą-ekonom, żonaty, ukończona szkoła rolnicza, tegi, energiczny rolnik, najlepsze referencje, pragnie zmienić posadę. „Rolnik“ poście-restante Lisko l. 10. 1119

Handlowiec, specjalista w dziale porcelanowszklanym i lamp, jakoteż kolonialnym, obznajomiony z buchalterią i korespondencją polską i niemiecką, wróciwszy z Królestwa, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty uprasza się adresować do Adm. Słowa Pol. pod „Żonaty 28.“ 1172

Panna pisząca biegle na maszynie w języku polskim i niemieckim poszukuje posady kancelaryjnej. N. Bilak, Rynek 44 Lwów. 284

Poszukuję posady koncypienta od 1 marca. Zgłoszenia Dr. Zwaracz, Brzeżany. 1157

Maszynista poszukuje posady. Bliższa wiadomość w biurze dzienników Antoniego Kulmana w Stanisławowie. 043

Kandydat notaryalny z półroczną praktyką poszukuje posady koncypienta w kancelarii notaryalnej lub adwokackiej. „Kandydat“ Administracja Słowa. 1195

Panna inteligentna z kucyą poszukuje posady kasyerki w handlu chrześcijańskim. Oferty pod S. Z. „Słowo Polskie“. 1247

Stelmach, żonaty, jedno dziecko mający, liczy lat 28, z dobrymi świadectwami poszukuje posady na ordynaryi od 15 lutego 1905 p. r. Rudki nr. 15. 1271

Wdowa młoda po urzędniku poszukuje posady do zarządu domem w mieście lub na wies, do dworu. Skromne wymagania, natomiast na dobre obejście refluenty. Adresować post. r. „ABC 10“, Lwów. 1273

Pierwsze Centralne biuro nauczycielskie C. Bodyńskiej, Lwów, Rynek, paśaż Andriolego. 1275

Niemka froleblanka na pół dnia — poleca biuro Bodyńskiej, Lwów, Rynek, paśaż Andriolego. 1276

Konc. Biuro wywiadówce Dominika Iwanowskiego Lwów, Szajnochy 3, ma wolne posady dla: guwernantki z francuskim i wyższą muzyką, bon, Niernek i Polek, nauczycielek, oficyalist. prywatnych i innych osób zawodowych. 1255

Wincenty Łenczakowski, pianista, znakomicie grający do tańca, przyjmuje zamówienia na bale i wesela w miejscu i na prowincji. — Zamówienie korespondentką wystarczy. Lwów, Skarbkowska 3, II piętro, drzwi nr. 10, obok W. p. dr. Walacha. 288

U leśniczego egzaminowanego wstąpię na praktykę. Podać warunki pr. „Nauka“ Koniuchy. 1280

Posady zaofiarowane

Wysoki poboczny dochód dla osób każdego stanu, posiadających liczne znajomości. Zgłosz. pod O. P. 350 do działu ogłosz. Beyer C-o. Mannheim (Baden). 1204

Salon mód W. Baternay Akademicka 8 poszukuje bardzo uzdolnionej w modniarstwie panny. 1223

Apteka Dursta w Brzeżanach poszukuje aspiranta z rozpoczętą praktyką. 1159

Energicznego nauczyciela emeryta i kilku dzielnych korepetytorów poszukuje pensjonat ul. Czarneckiego 28. 1183

Praktykanta poszukuje aptekarz Krasuski w Winiakach obok Lwowa. 1208

Poszukuję leśniczego z egzaminem państwowym, długoletnimi dobrymi referencjami, pierwszorzędną siłą, jako nadleśniczego do kilku rewirów. Wynagrodzenie 3000 koron. Bliższe warunki i zgłoszenia pod „Leśniczy“ przyjmuje biuro Płonna, Lwów, Karola Ludwika 9. Oferty nieuwzględnione zostają bez odpowiedzi. 494

Poszukuję leśniczego z niższym egzaminem, z praktyką odpowiednią. Odpis świadectw i warunki przyjmuje zarząd dóbr Litwinów, poczta w miejscu. Zgłoszenia przyjmują do 20 lutego b. r. Oferty nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1235

Poszukuję terminatora do nauki. Zgłoszenia Ignacy Milwiw, Słoneczna 15. 1249

Zarząd dóbr Ossowce p. l. poszukuje od 1 marca zwyczajnej klucznicy do drobiu i czeladzi, od 15 marca rutynowanego ogrodnika. — Zgłoszenia i odpisy świadectw proszę przestać jak wyżej. Nieodpowiadające pozostają bez odpowiedzi. 1267

Pannę (izr.) zdolną w rachunkach polskim i niemieckim przyjmę do praktyki w biurze. Oferty pod „Praktykantka“ Biuro dzienników Buchstaba. 1266

Artykuły spożywcze

Mleczarnia Świstelniki op. Lipica Dolna sprzedaje masło deserowe z centryfugi po 13 koron 4 i pół klg. netto z opakowaniem i franco. 1189

Rydzę kiszony w fasczkach 5 kg. po 3 kor. i grzybki suszone pierwszej sorty po kor. 520 za 1 kg. wysyła za pobraniem Wal. Koźmik w Kossowie. 1070

Rydzę kiszony w 5 klg fasczkach po k. 5 rozsyła J. Markowski Uście ruskie. 1177

Na zabawy i wieczorki

Cukry deserowe najwyborniejsze pół klg. zł. 120 poleca **H. TRETER** parowa fabryka czekolady we Lwowie, telefon nr. 587. Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą za pobraniem. 840

70 ct.

pół kilograma kawy aromatycznej, nierównanej jakości, Herbaty ciemnonaciągającej z wybornym smakiem i aromatycznym zapachem pół klg. 150 zł. poleca **MARKUS PARNES**, Lwów, ul. Jagiellońska 15. Filia: Lwów, ul. Karola Ludwika 31. 81

Malinowy sok 1 litr kor. 240. **Malinowe konfitury** stoik ½ kg. 150 kor. również inne soki, konfitury i marmolady wysyła „BIURO OGRODNICZE“, Lwów, ul. Leona Sapiehy 31. Detalicznie sprzedaje w handlu ul. Hetmańska 8. 1058

„Syriusz“ Lwów, ulica 3-go Maja l. 2, poleca tylko najlepsze gatunki KAWY herbaty, kakao i koniaki po cenach przystępnych. KAWA palona pół klg. kor. 2— 1209

Malinówki

Ceny za 5 kilogr.
Pomarańcz malinowych k. 320
300 sztuk pomarańcz malinowych k. 1150
Mandarynek k. 340
Sałaty lub karafiotów k. 320
Pajaków morskich albo karczochów k. 440
opłatnie za pobraniem
Giov. Spanghero — Triest. 1179

Otwieram jarską kuchnię podług metody dr. Tarnawskiego w Kossowie. Abonenci raczą się zgłosić Kalcza 10 Marya Huber. 1277

LIKIERY sporządza sobie każdy sam, oszczędzając przytem 50 proc. za pomocą esencji „MCNOPOL“. Główny skład drogeria Menkesa Lwów, Kaźmierzowska. Cenniki i przepisy darmo. 321

Kupno i sprzedaż

Skład Płócien Korczyńskich i bielejny gotowej

Lwów, ul. Halicka 16 poleca 186

kompletne gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą począwszy od 200 złr.

Fraki wypożycza tanio MAREK, Sykstuska 29. 484

Najznakomitsze są wpród i w tył szyjące i do haftu artystycznego **Oryginalne Victoria Maszyny do szycia**. Lwów ulica Trzeciego Maja nr. 5. Ilustrowane cenniki franko. 76

100 c. m. siana, 300 c. m. ziemniaki zostało jeszcze do sprzedania. Siano 9 koron, ziemniaków 350 k. Iloc Zarząd dóbr Łozina p. Janów koło Lwowa. 1228

Łódź ze stawów Żelaznej Wody jest tanio do nabycia. — Moos Sykstuska 14. 1212

Nowość! Krajowe odznaki kotyliowane. Sortyment na listku paproci. Zamiast w kopercie, dla jednej damy 60 hal. Setka najrozmaitszych orderów od 7 kor. do 13 kor. również peleryny i piaszczę balowe poleca „SZAROTKA“ Lwów, ul. Halicka 29. 389

Kolejka polna
2000 m. toru z szyn 5 i 7 kg., kilka zwrotnic, tarcz obrotowych i 15 wózków (ewent. częściowo) do sprzedania. 1170
Zgłoszenia pisemne: **Admin. Słowa Polskiego** pod K. P. 57.

Kasy ogniotrwałe oryginalne Wertheimera, dostawcy dla c.k. sądów powiatowych i okręgowych, Starostw, Rad powiatowych i Gmin, poleca na dogodną spłatę pod korzystnymi warunkami general. zastępca M. KORKES, pracownia ślusarsko-mechaniczna Lwów, ul. Gródecka 10. 571

Przedsiębiorstwo kolejowe ma na sprzedaż kolejki

5 klm. toru z szyn 7 kg.
2 klm. toru z szyn 75 kg.
2 klm. toru z szyn 5 kg.
50 wózków kolebkowych 600 m-m szlak-szer.
40 wózków skrzyniowych 600 m-m szlak-szer.
2 lokomotywy 20 i 30 HP.
Wszystko w używaniu, lecz całkiem dobrym stanie. Łaskawe zapytania pod szyfrą „G. Z.“ w biurze dzienników Sokołowskiego, Lwów, paśaż Hausmana. 1175

Pierścionki, obrączki oraz wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Franciszek Kwaśniewski, Lwów, pl. Halicki 3. 185

Właściciel pracowni tkackiej **Jan Długosz z Korczyny** ad Krosno w Galicyi poleca P. T. Publiczności płótna czysto lniane do koszul i prześcieradeł bez szwu, apretowane i bez apretury. Ręczniki, chusteczki i obrusy stołowe. Ceny umiarkowane. Świeży wyrób towaru. Próbkki opłacam. 1186

1 kilo pierza gęsiego tylko 12 60 ct. **Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 klg. za pobraniem pocztowem.** — J. Krasa, handel pierzem w Smichowie koło Pragi (Czechy 690). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 1278

Elegancko urządzona sypania z powodu przeprowadzenia jest zaraz do sprzedania. Wałowa 11 II p. oglądać można od 2—4 pop. 287

Meble jak: sypialnie, jadalnie z pierwszorzędných fabryk oraz wypożyczalnie poleca B. L. Kitschales, Lwów, Teatralna 22. 1261

Obrazy olejne, oleodruki, styche, grawury i oprawy tychże, poleca najtaniej: Nowo otworzony skład ram i obrazów, ul. Batorego 30. 320

Cytę nową doskonałą wraz ze szkołą polską do nauki samodzielnej przez dyr. Mańkowskiego poleca handel Stanisława Köhlera ul. Batorego 28 aż koło gimn. 1124

Lokomobila czterokonna firmy Shuttleworth, mało używana do sprzedania. Oferty przyjmuje M. Jonasz, Lwów. 443

Wyrób krajowy.

Zawiadomienie.
Otworzyłem skład mebli stylowych własnego wyrobu i polecam sypialnie, jadalnie, salony, oraz urządzenia biurowe i kuchenne, po cenach przystępnych. Daje również na spłaty ratalne. Przyjmuje obśtalunki. Skład i fabryka wyrobów mebli, Ignacy Milwiw, ul. Słoneczna 15, Paśaż Hermanów. 1250

Interesy handlowe

Realność dwumorgowa w pięknym, zdrowym położeniu tanio na sprzedaż. Wiadomość: Łyczaków 93. 1102

Kamienica dwupiętrowa, nowa, za małym wkładem do sprzedania. Wiadomość u adwokata ul. Hetmańska 12, II. p. 1064

Z powodu

wydzierżawienia

dóbr Szlachcińce i Czernichowce oddadzie się publiczna dobrowolna licytacja inwentarzy żywych i martwych w Szlachcińcach

dnia 21 lutego 1905, na którą zaprasza się chęć kupna mających. Spis szczegółowy na żądanie bezpłatnie udziela Dyrekcja dóbr w Oknie koło Grzymałowa. 669

Do sprzedania realność w Jazłowie. Zgłoszenia adresować do pana Franciszka Polcera w Potoku Złotym. 1008

Bardzo korzystne pożyczki, szczególnie dla oficerów, urzędników państwowych, krajowych i komunalnych, kolejowych, nauczycieli i t. d. Całkiem drobne raty miesięczne, mały procent, bez wydatków wstępnych, udział w całym zysku. Korespondencya niemiecka. Pod „Secretär 173“ eks. anons. M. Dukes Nachl Wiedeń l., Wollzeile 9. 178

W Korczyni koło Skolego sprzedam dom, sad i ogród. Zgłoszenia przyjmuje poczta Jezupol. 1232

Poszukuję 400 koron pożyczki na spłaty miesięczne lub kwartalne, dam dobrą porękę i wyższy procent. Adres IRV Politechnika. 1236

12.000 kor. pożyczkę na dośbrą hipotekę. Wiadomość u adwokata dra Kwiatkowskiego, Pańska 3. 1239

Dwór obszerny z budynkami i ogrodami, pozostały po parcelacji majątku, w uroczej podgórskiej okolicy (4 klm. od Kołomyi), jest z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia „Dąbrowa“ Biuro dzienników Sokołowskiego. 1274

7000 złr. pożyczki u dziele na drugą hipotekę realności lwowskiej na 7½ proc. — 30.000 zł. poszukuję na hipotekę wielkiego majątku ziemskiego na 7½ apr. bezpośrednio po pożyczce Towarzystwa kredytowego ziem. w sumie 100.000 złr., sprzedam majątek ziemski we Wschodniej Galicyi o obszarze 1400 morg. z wkładem 100.000 złr. — sprzedam dwu piętrową kamienicę obok ul. Batorego z wkładem 15.000 zł. sprzedam jednopiętrową kamienicę obok placu św. Jura z wkładem 6500 złr. — Dom komisowy „Merkury“, Lwów, ul. Miłkowskiego 2. 1253

Kamienice dwu i jednopiętrowe, bardzo rentowne, także z ogrodami, poleca najkorzystniej Tenenbaum, Karola Ludwika 41 u zegarmistrza. 1256

Mieszkania i sklepy

Pokój umeblowany frontowy i spokojny zaraz do najęcia lub 15-go, Śniadeckich 4. 290

3000

los kredytowy l. em. z r. 1880 ma rocznie 4 ciągnienia. Polecamy te losy z prawem gry już 15 lutego za 380 k. na spłaty po 12 k. — 3000 kuponów losu należą do nabywcy od dnia złożenia pierwszej (nie ostatniej) raty, przez co cena właściwie wynosi o 18 k. mniej, tj. k. 362. Losy kredytowe należą do najlepszych, bo nawet w razie wyl. najniższą wygraną straty przy nich się prawie nie ponosi, bo losy mają kupony premiiowe, grające dalej. Pierwsza rata razem z stemplem i podatkiem wynosi 15k., dalsze po 12 k. Koszta dodatkowe wykluczone. Główna wygrana 90 tysięcy kor.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Profesor gimnazjalny przyjmie kilku uczniów. Warunki przystępne. Przyjmuje od 4—5 godz. „Kurs dla uczniów szkół średnich“ Kurkowa 30, II p. 1164

Szukam: dużego pokoju z przedpokojem ewentualnie kuchnią, z całem utrzymaniem. Inżynier Kwiatkowski Małeckiego 6. 1248

Kawaler, najlepszego towarzystwa urzędnik, poszukuje 1 lub 2 pokoi, osobne wejście lub przedpokój, całe utrzymanie przy znacznej inteligentnej rodzinie. Oferty pod: „Polak 34“ biuro dzienników Buchstaba. 1259

Rodzina inteligentna ze wsi przyjmie na wikt oraz wspólne mieszkanie kilku Panów. **Zdrowy wikt**, wymagania skromne, ul. Chorażczyzny 5, II. p. 1022

Technik poszukuje pomieszkania przy inteligentnej rodzinie. „Feliks“ pr. Lwów. 289

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy radykalnie **Dr. FRISCH** PASAŻ HAUSMANA 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i od 2—5.

Zgubiono srebrny damski zegarek między ulicami Jagiellońską, Karola Ludwika, Halicką lub w kościele Jezuitów. Uczciwy znalazca zwróci zgubę w Hotelu Imperial nr. 66, gdzie otrzyma nagrodę. 1233

Na balu w Filharmonii zgubiono bransoletę z granatami na przejściu z łoża nr. 11, pierwsze piętro, do łoża nr. 11 mezanin. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić w Biurze dzienników, Pasaż Hausmana. 1231

Zgubiono pasek czarny, aksamitny dzetowy. Znalazca otrzyma nagrodę, Łyczakowska 85. 1240

Biedny służący zgubił na drodze: Kochanowskiego, Sakramentek, Piekarska 112 koron. Uprasza się oddać na policji za dobrem wynagrodzeniem. 286

„Pożyczki“. Urzędnicy i oficerowie mogą otrzymać pożyczki za kondytktem i bez. Oferty pod „Pożyczki“ Biuro dzienników Buchstaba. Na odpowiedź marki pocztowe. 1260

Towarzystwo zaliczkowe w Zbarażu rozpisuje niniejszym konkurs na posadę urzędnika z płacą roczną 1600 koron bez emerytury. Posada ta zostanie nadana na razie prowizorycznie, a po roku może nastąpić stabilizacja i podwyższenie płacy. Wymagana jest znajomość buchalterii, fachowe wszechstronne wiadomości bankowe, stwierdzone co najmniej trzyletnią praktyką bankową i znajomość języków krajowych i niemieckiego. Udokumentowane podania należy wnieść na ręce wiceprezesa Rady nadzorczej, notaryusza Franciszka Sobola w Zbarażu do 14 dni od dnia ogłoszenia licząc. Dr. Tadeusz Niementowski, prezes. 1254

Najtańsze źródło ram sztabowych w najrozmaitszych gatunkach w wielkim wyborze poleca firma Füllenbaum, Lwów Jagiellońska 22 (obok c.k. policji). Przyjmuje do oprawy premie, portrety, fotografie itp. po zdumiewająco niskich cenach.

Proszę się zwrócić do właściwego źródła! Największa firma w tej branży!

Artykuły gumowe

dla celów higienicznych, wiecie osobiści 12 sztuk sortowanych 60 ct., 2—, 3—, 4—, 5—; 2 próbki w doskonałym gatunku 50 ct. w znaczkach pocztowych; 7 próbek w doskonałym gatunku 1 1/2. Cennik darmo! Wszelkie artykuły do pielęgnowania chorych jak najtaniej. 394

J. APPEL

fabryka wyrobów gumowych, Wiedeń, VIII., Josefstädterstrasse 71/9, róg Tigergasse.

Cierpiący na kaszel

niechaj zażywa wypróbowane, kaszel kojące i smaczne

Kaisera

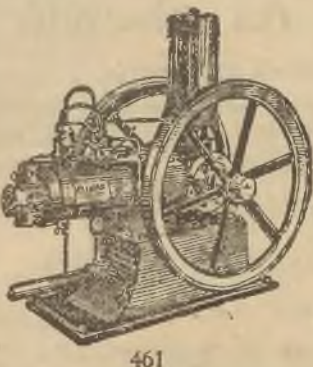
Karmelki Piersiowe

2740 notaryalnie uwierzytel. świadectw dowodzi, jak skutecznie takowe działają na kaszel, chrypke, katar i flegmę. Prawdziwe tylko z marką ochronną „trzy sosny“. Pudełki po 20 i 40 hal. Składy we Lwowie: „Symon Hay“, apt. Lwów, Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i Sp., drog., J. Beiser, apt., Winkler i Syn, Sz. Haya apt., Karol Pielewski apt. W. Landesberg apt. w Brodach, Zdzisław Zawalkiewicz apt. w Kamionce Strum., H. M. Fischer, apt. w Stanisławowie, W. Filipka, apt. pod Białym Orłem w N. Sączu, Maurycy Zimmerman m. farm. Podwołoczyska, Edmund Bückner, apt. we Lwowie, Lang & Pilarski, drog. we Lwowie, L. Wiewiórski, apt. pod „Złotym Orłem“ we Lwowie, Karol Düll, apt. we Lwowie, A. Gelles Rynek 12 Lwów, Franciszek Górski w Rudkach, Emanuel Kurzer drog. Gródecka 44 we Lwowie, J. Pines, Adolf Aschenasy, apt., J. Piepes-Poratyński, Antoni Ehrbahr, Edmund Kurzer, M. Łazowski apt., L. Kalier apt. w Brodach, J. Friedman apt. w Mikołajowie, Z. Rothenberg apt. w Olesku, H. Engländer w Przemyślanach, M. Sobel w Stryju, D. Roinger apt. w Zborowie, M. Bibring w Stanisławowie, St. Bursa w Kosowie, J. Nowicki apt. w Peczeniżynie, E. Stenzel apt. w Kołomyi, Ad. Durst apt. w Brzeżanach, Fabian Faller apt. w Wiśniowczuku. Wład. Nahlik obw. apt. w Brzeżanach. B. Falk drog. w Stanisławowie, J. B. Link drog. w Jarosławiu, E. Heller w Nadwórnie, S. W. Langinger w Samborze, Dr. J. Franos, apt. w Tarnopolu. 114



JAVOL zdobył sobie szczególne względy do czyszczenia, konserwowania i wybielenia włosów, ponieważ spełnia on swoje zadanie lepiej, niż jakikolwiek inny środek. JAVOL nadaje włosom połysk i doskonałą piękność, czyniąc je miękkimi jak aksamit, wspaniałymi, obfitymi i okazałymi w układzie. W następstwie swych osobiwych własności utrzymuje on naturalne zabarwienie włosa aż do późnego wieku, zapobiega siwieniu i powstrzymuje je. JAVOL ułatwia nadanie włosom układu falistego i fryzowania ich. Cena k. 3:50 za flaszkę wystarczającą do długiego użytku. W aptekach, drogeriach, lepszych perfumeryach i zakładach fryzjerskich do nabycia. Generalny reprezentant: Maksymilian Fessler, Wiedeń III., Hintere Zollamtsstrasse 3. 869

JAVOL



461

CLIMAX

Dwutaktowy motor do surowego oleju 1 1/2—2 1/2 halerzy gwarantowanych kosztów ruchu za HP. eff. i godzinę.

Motory, maszyny parowe do wszelkiego rodzaju materiałów opałowych

BACHRICH & Co, Wiedeń, IX., Schlickgasse Nr. 3.

PATENTY

NA WYNALEZKI

na wszystkie kraje wyrabiają inż. A. Elliot 447

i chemik dr. M. Lilienfeld

BIURO PATENTOWE

Berlin N. W. 6. Marienstr. 28.

Każdy nagniotek

i brodawkę usuwa się pewnie i bezboleśnie w najkrótszym czasie tylko przez pędzlowanie znanym ogólnie specjalnym środkiem

Ramerta Antikorin.

Karton 80 h., pocztą o 20 h. więcej. Sprowadzić można przez aptekę: „Zinn römischen Kaiser Fr. Josef Ramert, Brünn, Ferdinands-gasse 14 21

Stanisław Horszowski, Szopena 7, skład i wypożyczalnia fortepianów i pianin. Zastępstwo Bösendorfera. 912

PATENTY

na wynalazki

wyjednywa 18

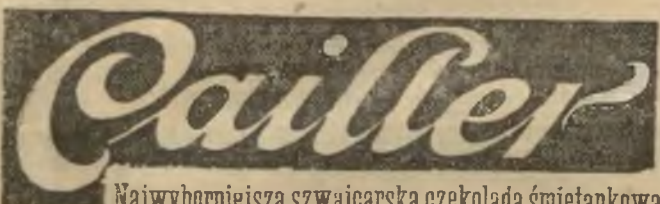
inż. K. Ossowski

BIURO PATENTOWE

Petersburg Wozniesien-

skij Prospekt nr. 3.

Berlin Potsdamerstr. 3.



Najwyborniejsza szwajcarska czekolada śmietankowa

Proszę żądać wszędzie próbki gratis. 108

Celem sprzedaży

posilnego pokarmu z Melassy

I jakości

poszukuje się na Śląsk i Galicyę najlepiej z gałęzią tą obeznanego

fachowca

pod nader korzystnymi warunkami. — Łaskawe oferty uprasza się zwracać ile możności jaknajprędzej do Ekspedycji anonsów Haasenstein & Vogler, Praga, pod znakiem: „B. Z. 4089“ 1237

Fotografowanie w nocy.

Śmiem donieść, że w moim zakładzie fotograficznym przy ulicy Akademickiej l. 18 w parterze urządziłem osobne 1116

atelier dla zdjęć nocnych

przy zastosowaniu specjalnych aparatów elektrycznych, będących obecnie ostatnią zdobyczą w dziedzinie fotografii.

Wszelkie zdjęcia, nieustępujące w niczem dziennym, wykonuje się codziennie do godziny 7 wieczór, zaś wedle poprzedniego zamówienia o każdej porze nocnej.

Ceny nie zostały zmienione!

Mikołaj Lissa.

Herbata Ceylon Talanda.

Najprzedniejszej marki.

152

Colosseum w pasażu Hermanów. Począwszy od d. 1 do 16 lutego 1905 r. Gościnne występy Wincentego Rapackiego (Syna), tenora teatrów rządowych w Warszawie, oraz reszta programu z nowych pierwszorzędnych sił atrakcyjnych podług wielkich plakatów. — Ceny zwykłe. — Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. 729

Mając zamiar urządzenia wystawy fotografii wszystkich kostiumowanych

P. T. uczestniczek i wszystkich P. T. uczestników

balu kostiumowego

w Filharmonii z dnia 1 lutego 1905

Śmiem niniejszem najuprzejmiej prosić pojedyncze osoby lub też całe grupy kostiumowe o łaskawe rychłe odwiedzenie mego zakładu i to w porze dziennej lub nocnej celem bezpłatnego wykonania dalszych zdjęć fotograficznych a tem samem celem łaskawego umożliwienia mi uzupełnienia całości wystawy. 1226 Z poważaniem Mikołaj Lissa Akademicka 18.



(dawniej zwane pigułkami Elżbiety)

ślawne od dawna i przez znakomitych lekarzy polecane

jako lekko przeczyszczający i rozwalniający środek

nie przeszkadzają trawieniu i są zupełnie nieszkodliwe. Stodziez tych pigulek sprawia, że je nawet dzieci chętnie zażywają. Pudełeczko z 12 pigułkami kosztuje 30 h., rolka z 8 pudełkami, zawierająca 120 pigulek tylko 2 k.; za poprzedniem nadesłaniem kwoty 2 k. 45 h. wysła się rolkę franko.



Należy żądać „Filipa Neustein“ oczyszczających pigulek. — Prawdziwe są tylko wtedy, gdy każde pudełko ma na spodzie naszą protokołowaną markę „św. Leopolda“ wycienioną czerwono-czarnym drukiem. — Nasze protokołowane pudełko, wskazówki użycia i opakowania muszą być opatrzone naszym podpisem „Filip Neustein, aptekarz“.

Apteka FILIPA NEUSTEINA

pod „św. Leopoldem“, Wiedeń I. Plankengasse 6.

Skład we Lwowie u Piotra Mikolascha, w aptece S. Haya c. i k. dostawcy, J. Piepes-Poratyńskiego apteka pod węgierską koroną, w aptece Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera i we wszystkich aptekach. 78

Grand prix wystawy paryskiej 1900.

Kwizdy Korneuburski proszek pożywny dla bydła



Środek dyet. dla koni,

rogacizny i owiec.

Cena: 1 pudełko k. 1:40

1/2 pudełko 70 h.

Przeszło 50 lat we wszystkich prawie stajniach w użyciu, przy braku chęci do jada, złem trawieniem, do poprawy mleka i powiększenia wydajności mleka u krów.

Prawdziwy tylko z powyższą marką ochronną. Otrzymać można we wszystkich aptekach i drogeriach. Dostrowane katalogi gratis i franco 33 Skład główny.

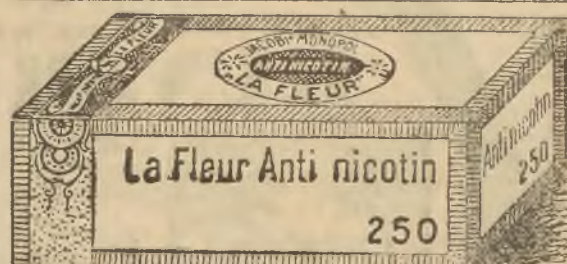
FRANZ JOH. KWIZDA

c. k. austr.-węg., król. rumuński i książęcy bułgarski dostawca nadworny. Aptekarz obwodowy, Korneuburg koło Wiednia.

Ogłoszenie.

Towarzystwo Zaliczkowe w Cieszanowie, stow. zarej. z nieogran. poręką w likwidacji, sprzedaje w drodze licytacji realność w Cieszanowie pod l. k. 4 położoną, składającą się z domu murowanego pod blachą, drewni i ogrodu. — Oferty wnosić należy na ręce Komisji likwidacyjnej do dnia 28 lutego 1905, otwarcie ofert i zatwierdzenie licytacji nastąpi dnia 1 marca 1905. 1270 Cieszanów, 30 stycznia 1905.

Komisja likwidacyjna.



ajeczny sukces! Antinikotynowe tuki na papierosy w pudełkach z cygar. — Generalny skład dla Lwowa: C. k. trafikę specjalnych cygar i tytoniów. 106

Ruch wychodźców z Galicji i Bukowiny do AMERYKI przez TRYEST

Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwinie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.

Zjednoczone akcyjne austriackie Towarzystwo Żegluga Parowej w Tryeście

„Austro-Americana“

Jako jedyne Towarzystwo Żegluga, które na mocy rozporządzenia minister. z d. 30 kwietnia r. 1904 l. 21903 upoważnione zostało do tworzenia agencji i zastępstw, ustanowiło Sprzedaż kart okrętowych: 1262

w Agencji we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 21

oraz w Generalnych Agencyach w Krakowie, Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimie i innych Agencyach.

Lahusena wątrobiany Tran z jodem i żelazem

Najlepszy i najskuteczniejszy tran wątrobiany Działaniem swem wytwarza krew, odnawia soki, pobudza apetyt. Podnosi siły organizmu w niedługim czasie. Należy dać mu pierwszeństwo przed wszystkimi podobnymi preparatami i nowszymi medykamentami. Delikatny i łagodny w smaku, zażywany bywa bez odrazy przez dorosłych i dzieci. Wzrastający z roku na rok pokup najlepiej dowodzi jego dobroci i rozpowszechnienia. Mnóstwo poświadczeń i podziękowań. Cena kor. 3:50 i 7—ostatnia wielkość wydatniejsza dla dłuższego użytku Należy się mieć na baczności przed naśladownictwami i dlatego uważać przy zakupie na firmę fabrykanta, aptekarza Lahusena w Bremie. Dostać można w każdej aptece.

Skład główny: We Lwowie mają na składzie apteka pod węgierską koroną J. Piepes-Poratyńskiego, S. Hay, Kazimierzowska 26, Jakób Baiser, Karola Ludwika, Dr. Mikolasch, ul. Kopernika; J. Pineles, Rynek 29; Ruckera apt. pod Orłem, ul. Krakowska; Apt. pod Orłem M. Schwarza, apt. F. Bajera i apteka obwodowa w Przemyślu. Apt. pod Orłem w Drohobyczu. Apt. Palch R. w Jasle apt. Dr. Franos i apt. M. Krzyżanowski w Tarnopolu. Aptek. J. Wróblewski w Łańcucie. Apteka F. Bajera w Przemyślu. J. Heschels apt. w Gródku. Apteka obwodowa M. Sobel w Stryju. Apteka A. Feuerstein w Brodach. 65

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo konces.

biuro rewizji i reklamacji opłat kolejowych oraz eskontowanie nadpłat

„CALCULATOR“

Lwów, Szopena 7 1264

— Wykonywa rewizje dokumentów kolej. bezpłatnie. —

— Reklamacje nadpłat za 30% wynagrodzeniem. —

— Eskontuje się na żądanie uznane nadpłaty. —

— Udziela się informacji w sprawach taryfowych. —

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier
M. GELBHAUS
 zaprzysiężony zastępca patentowy.

Wiedeń VII. 1063
Siebensterngasse 7
 naprzeciw c. k. urzędu patentow.
 Adres telegraficzny:
 „Protektion“, Wiedeń.
 — Telefon miejski nr. 3707. —

Tanie czeskie
 pierze na po-
 duszki i 5 kilo:
 nowe darte k.
 9-60, lepsze k.
 12, białe mię-
 kie jak puch darte k. 18-
 24-—, śnieżnej białości mię-
 kie jak puch darte k. 30-
 36-—. Wysyłka opłatnie za po-
 braniem. Zamiana i zwrot za
 pokryciem kosztów porta do-
 zwolone. 10621
 Benedykt Sachsel, Lobes 55
 poczta Pilzno, Czechy.

NOXIN

Krem na obuwie

(prawie chroniony)
 do eleganckich butków i kamasz-
 ków, konserwuje skórę, czyni ją
 miękką i wyposaża w połysk
 pełen ognia.

Skład u Alojzego Hübnera, Lwów.

Skład centralny:
Bracia Ha hsinger
 Budapeszt 163



Przestroga
 przed bezwartościowymi imitacjami!
KUNEROL



876
 najczystszy, pod gwarancją,
 tłuszcz roślinny z orzechów
 kokosowych, 100% zawarto-
 ści tłuszczu.

Żądajcie KUNEROLU w każ-
 dym lepszym handlu artyku-
 łów spożywczych. Tam, gdzie
 KUNEROLU na miejscu do-
 stać nie można, wysyłamy pu-
 szki próbne zawierające oko-
 ło 5 kg. brutto po cenie 6 K.
 50 h., opłatnie do każdej
 austr.-węg. stacyi pocztowej

za pobraniem. Dla hurtowników osobne ceny!
 Broszury i atesty lekarskie darmo.

Najstarsza i największa fabryka tłuszczów
 roślinnych w monarchii
EMANUEL KUNER & SOHN
 Wiedeń, XIV 2.

Do dobrego interesu

zapewniającego wygodną egzystencję i dającego mo-
 żność dorobienia się majątku, poszukując z powodu po-
 deszłego wieku spółniczkę, któraby potem interes na
 własność objąć mogła. Potrzebny kapitał przynajmniej
 5000 złr. — Zapytania proszę adresować pod szyfrą:
 „Egzystencja dla kobiety” post-rest. Lwów. 1191

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11.
 codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o go-
 dzinie 9 wieczór. 1214

Do racjonalnego pielęgnowania ust i zębów

zaleca się codzienne użycie stosowanych od lat wielu we wszystkich sferach
 z jaknajlepszym skutkiem

hygienicznych przetworów

Dr. C. M. Faber'a

ces. meks. lekarza przybocznego

Wiedeń, I. Bezirk, Bauernmarkt Nr. 11

C. k. uprz. spec. mydło do ust **Puritas**
 Wybitnie odkwaszający i silny środek czyszczący o wybornym smaku; najlepszy
 środek do pielęgnowania zębów.

== Puszka 2 korony. ==

„Eucalyptus” Esencja do ust.

Doskonała woda do pielęgnowania zębów i ust; usuwa z ust natychmiast niemiły
 odór, powstrzymuje próchnienie zębów i odświeża oddech.

== 1 flaszka 2 korony 40 halerczy. ==

Skład główny: Wiedeń I. Bezirk, Bauernmarkt Nr. 11, 3 schody, 2 piętro, drzwi 23.

Składy we wszystkich aptekach, perfumeryach i drogeriach. We Lwowie u aptekarza
 Szymona Haya, c. k. dost. nadw. ul. Kazimierzowska. 617

„Nowojorska Germania”

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ ŻYCIOWYCH

Główna dyrekcyja dla Europy: Berlin W. 64 Behrenstrasse 8, dom własny.
 Generalna reprezentacyja dla Austrii: Wiedeń I., Stubenring 18, dom własny.
 Z końcem r. 1903 suma ważnych ubezpieczeń wynosiła 503,230.065 kor.
 Bilans z końcem r. 1903 wykazał aktywa w kwocie 162,337.531 kor.
 Wpływy z premii i oprocentowania wynosiły w r. 1903 27.493.935 kor.
 Nadwyżka rocznego obrotu 1,596.393 kor.) 13,533.055 kor.
 Rezerwy zysków z lat ubiegłych 11,936.662 kor.)

Szczególniejsze korzyści

jakich Towarzystwo „Nowojorska GERMANIA” ubezpieczającym się osobom
 dostarcza, polegają na tem, że:

- 1 już po dwóch latach istnienia policy pierwsza dywidenda przypisana
 będzie, 969
- 2 że już po trzech latach istnienia każda polica staje się nienaruszalną,
 to jest, iż nawet w takich razach ważności swej nie traci, gdy do
 wniosku wkładną się błędne zeznania, lub gdy śmierć wskutek samo-
 bójstwa, albo też pojedynku nastąpi,
- 3 że Towarzystwo bierze na siebie ryzyko ubezpieczenia osób obowią-
 zanych do służby wojskowej na wypadek wojny, nie podnosząc przy
 tem wysokości premii,
- 4 iż zezwala na pobyt w całej Europie i Północnej Ameryce, nie żada-
 jąc żadnych dopłat premiiowych.

Kaucya w ck. państwowej kasie centralnej na rzecz ubezpieczonych osób
 w Austrii złożona wynosiła z końcem r. 1903 6,322.085 kor., a oprócz tego
 gmach Towarzystwa w Wiedniu Stubenring 18, wartości 893,721 k., jest na rzecz
 ubezpieczonych osób w Austrii winkulowany.

Biuro ogólnego zastępstwa dla Galicyi: **Lwów, Sykstuska 38.**

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza

E. Bredta i Ski w Ottynii

wyrabia

W ODDZIALE I.

37

Budowa maszyn:

Maszyny parowe i lokomobile do 500 HP. do ruchu zapomocą
 pary nasyconej i przegrzanej, następujące najwyższą oszczędność
 w materiale opałowym. Urządzenia browarów, gorzelni, fabryk
 drożdży, tartaków, narzędzia do głębokich wierceń, urządzenia
 rzeźni, młyny itp. Kompletne urządzenia transmisji w fachowym
 wykonaniu. Pompy i urządzenia pompowe.

W ODDZIALE I. b

Budowa maszyn rolniczych:

Lokomobile, młocarnie parowe, kieratowe i ręczne, kieraty, młynki
 do czyszczenia zboża, siewczarnie, prasy i gniotowniki do oleju.

W ODDZIALE II.

Kotłarnia żelazna wyposażona w instalację pneumatyczną:

Kotły parowe wszelkich systemów i każdej wielkości, przegrze-
 wacze pary, aparaty, konstrukcje żelazne, zakłady gazowe, re-
 zerwoary, kotły warzelne do browarów do gotowania zapomocą
 pary, chłodnice.

W ODDZIALE III.

Odlewnia żelaza i metali:

Odlewy metalowe i żelazne maszynowe i budowlane podług
 własnych i nadesłanych modeli, aż do wagi 5000 kg. jednej sztuki.

W ODDZIALE IV.

Kotłarnia miedziana:

Aparaty dla gorzelni i browarów, rurociągi, naczynia wszelkiego
 rodzaju itd.

Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier, p. Henryk Katzenellenbogen,
 zamieszkały we Lwowie ul. Zygmuntowska l. 11 a l.